BIAŁYSTOCKA CZYTELNIA CZASOPISM

# Za 3 tygodnie IX Zjazd partii

## Kolejne konferencje wojewódzkie PZPR

ŁÓDŹ (PAP) — 22 bm. w Łodzi rozpoczął się drugi etap Wojewódzkiej Programowo-Wyborczej Konferencji PZPR. W etapie pierwszym, który odbył się 17 bm., omówiono problemy organizacyjno-proceduralne, wybrano przewodniczących i komisje robocze konferencji. Zgłoszono kandydatów do nowych wojewódzkich władz partyjnych oraz zaproponowano kandydatów na delegatów na IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR.

Na poniedziałkowe obrady konferencji, na którym 111-tysięczną organizację partyjną tego miejskiego województwa reprezentowało 399 delegatów, przybył członek Biura Politycznego KC, przewodniczący Rady Państwa — Henryk Jabłoński. W konferencji biorą również udział: wiceprezes Rady Ministrów, przewodniczący Komisji Planowania — Zbigniew Madej, członek KC, minister Gospodarki Materiałowej — Eugeniusz Szyr, zastępca członka KC, minister Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki — Janusz Górski.

Referat ustępującej Egzekutywy Komitetu Łódzkiego wygłosił dotychczasowy I sekretarz KŁ. — Tadeusz Czechowicz.

Podkreślając ,iż przewijająca się w kampanii przedzjazdowej troska o przyszłość naszej Ojczyzny jest dowodem żywotności partii i źródłem optymizmu, mówca dokonał oceny sytuacji społeczno-gospodarczej ostatnich lat i miesięcy. Z wielu dyskusji i analiz, nadal jeszcze niepełnych, rodzi się pogląd, iż w dawnym kierownictwie partii znaleźli się ludzie o poglądach nie mających wiele wspólnego z marksizmem-leninizmem. Posługując się pseudomarksistowskimi frazesami w stosunku do oponentów, spychali oni partię i kraj w coraz bardziej pogłębiający się kryzys polityczny, gospodarczy, moralny.

PIOTRKÓW TRYB. (PAP) — 22 bm. rozpoczęła obrady Wojewódzka Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza PZPR w Piotrkowie Trybunalskim. Delegaci reprezentują blisko 54-tysięczną rzeszę członków i kandydatów partii z woj. piotrkowskiego. W obradach bierze udział: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Stefan Olszowski; na sali obecne są też kierownictwa wojewódzkich organizacji bratnich stronnictw politycznych.

TORUŃ (PAP) — Wczoraj wznowiła obrady, rozpoczęte 17 bm., Wojewódzka Konferencja Programowo-Wyborcza PZPR w Toruniu. Uczestniczy w niej członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Kazimierz Barcikowski.

Drugi etap rozpoczął się od dyskusji nad niektórymi ponownie wnoszonymi sprawami formalnymi oraz ostatecznym składem list kandydatów do władz wojewódzkich i na delegatów na IX Zjazd PZPR wyłącznie spośród delegatów uczestników konferencji, zgodnie z wcześniej podjętą uchwałą.

**Na 53 MTP**

## Wielki kontrakt „Pezetelu"

POZNAŃ (PAP) — Przedsiębiorstwo handlu zagranicznego przemysłu lotniczego „PZZETEL" podpisało na MTP poważny kontrakt eksportowy, przewidujący dostawę w roku przyszłym na Kubę 12 samolotów M-18 „Dromader" oraz części zamiennych do samolotów AN-2. Nasze „Dromadery" wykorzystywane są jako samoloty rolnicze m. in. do rozsiewania środków chemicznych i nawozów.

## St. Kania przyjął J. Berecza

WARSZAWA (PAP) — I sekretarz KC PZPR Stanisław Kania przyjął 22 bm. przebywającego w Polsce na zaproszenie KC PZPR — członka KC, kierownika Wydziału Zagranicznego KC Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej Janosa Berecza, który przekazał osobiste posłanie od I sekretarza KC WSPR Janosa Kadara.

Komuniści węgierscy niezmiennie udzielają poparcia PZPR w wysiłkach zmierzających do przezwyciężenia własnymi siłami powstałego kryzysu.

St. Kania poinformował, że PZPR realizując uchwały XI Plenum KC w oparciu o zasady marksizmu-leninizmu i proletariackiego internacjonalizmu, konsekwentnie utrwalać będzie jedność partii, jej oddziaływanie ideologiczne oraz wpływ na prawidłowe funkcjonowanie państwa.

**40 rocznica agresji Niemiec hitlerowskich na ZSRR**

# Społeczeństwo polskie oddało hołd pamięci żołnierzy Armii Radzieckiej

## Spotkanie żołnierskich pokoleń

**WARSZAWA (PAP) — Wczoraj, w 40 rocznicę agresji Niemiec hitlerowskich na Związek Radziecki, społeczeństwo całego kraju oddało hołd pamięci 600 tys. bohaterów Armii Radzieckiej poległych w walce o wyzwolenie Polski. W Warszawie kwiaty złożono przed pomnikami wdzięczności i braterstwa broni. Żołnierze i harcerze zaciągnęli warty honorowe, zapalono znicze.**

WARSZAWA (PAP) — 22 czerwca 1941 r. hitlerowskie Niemcy dokonały zbrojnej napaści na ZSRR. Rozpoczęła się Wielka Wojna Narodowa Związku Radzieckiego, która stała się integralną, najważniejszą częścią II wojny światowej. Wojny, która pochłonęła miliony ofiar, zanim w maju 1945 r. nastąpiło rozgromienie III Rzeszy.

Pod hasłem „W bojowym sojuszu z Armią Radziecką Ludowe Wojsko Polskie wiernie stoi na straży socjalizmu" odbyło się — w związku z 40 rocznicą agresji Niemiec na ZSRR — 22 bm. w Akademii Sztabu Generalnego WP w Warszawie spotkanie żołnierskich pokoleń.

Spotkanie, w którym uczestniczył premier, minister Obrony Narodowej gen. armii Wojciech Jaruzelski oraz członkowie kierownictwa MON zgromadziło żołnierzy środowiska wojskowego m.st. Warszawy, uczestników walk o wyzwolenie narodowe i społeczne, tych, którzy w latach wojny z niemieckim najeźdźcą przemierzyli zwycięski szlak bojowy u boku radzieckich towarzyszy broni od Lenino do Berlina.

Obecny był ambasador ZSRR Borys Aristow oraz delegacja radzieckich sił zbrojnych.

Od historycznej daty zwycięstwa nad hitlerowską Rzeszą — stwierdził komendant ASG WP gen. broni Józef Kamiński — minęło 36 lat. Czerwone i biało-czerwone sztandary, które wówczas zatknięto w Berlinie na znak zwycięstwa symbolizowały triumf idei wolności i socjalizmu, ich trwałość i siłę. Data ta wyznaczała początek nowej, pokojowej epoki. W ciągu 36 lat od zakończenia wojny Związek Radziecki, a wraz z nim państwa socjalistycznej wspólnoty, nieustannie podejmują wysiłki, by nie dopuścić do sytuacji, która spowodowała wybuch II wojny światowej, by zapewnić ludziom warunki pokojowego i bezpiecznego życia. Zarówno ZSRR, jak i PRL mają cenę pokoju, rozumieją grozę wojny.

Po przypomnieniu różnorodnych aspektów Wielkiej Wojny Narodowej ZSRR i wkładu Armii Radzieckiej w rozgromienie Niemiec hitlerowskich i wyzwolenie wielu krajów Eu-

Ciąg dalszy na str. 2

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

# Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 124 (9381) Białystok — Łomża — Suwałki, wtorek, 23 czerwca 1981 r. Nakład: 108.608 A Cena 1 zł

## 2 lipca br. XXXV sesja RWPG

WARSZAWA (PAP) — 2 lipca br. w stolicy Ludowej Republiki Bułgarii — Sofii — rozpocznie się XXXV posiedzenie sesji Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Zgodnie z osiągniętym porozumieniem posiedzenie sesji odbędzie się na szczeblu premierów.

## Dostawy paliw płynnych z ZSRR

PRZEMYŚL (PAP) — W dalszym ciągu do zespołu stacji granicznych Żurawica-Medyka-Werchrata nadchodzą zwiększone dostawy produktów naftowych, dostarczanych nam przez Związek Radziecki. Ostatnio w ciągu doby przeładowuje się tam średnio ok. 3 tysięcy ton paliw płynnych.

**Posiedzenie Prezydium Rządu w Katowicach**

# Węgiel fundamentem naszej gospodarki

## Jak zwiększyć wydobycie „czarnego złota"?

KATOWICE (PAP) — Rzecznik prasowy rządu informuje:

W sobotę, 20 bm. odbyło się w Katowicach posiedzenie Prezydium Rządu, któremu przewodniczył premier, gen. armii W. JARUZELSKI.

Posiedzenie Prezydium Rządu stanowiło formę realizacji zapowiedzi premiera w Sejmie w dniu 12 bm. dotyczącej działań rządu w sprawach górnictwa.

W godzinach rannych, bezpośrednio przed posiedzeniem Prezydium, wicepremierzy, ministrowie, kierownicy centralnych urzędów oraz prezesi niektórych centrali spółdzielczości udali się do 25 kopalń woj. katowickiego, zapoznając się z pracą górników pod ziemią, a także odbyli spotkania z przedstawicielami załóg, którzy poinformowali ich o problemach górnictwa.

Obrady Prezydium Rządu zagaił premier W. Jaruzelski. Następnie minister Górnictwa, M. Głanowski omówił społeczno-techniczne uwarunkowania dalszego rozwoju górnictwa i wzrostu wydobycia węgla. Wojewoda katowicki, H. Lichoś przedstawił problemy zaopatrzenia regionu i funkcjonowania handlu. Minister Pracy, Płac i Spraw Socjalnych, J. Obodowski przedstawił propozy-

Ciąg dalszy na str. 2

## Aktualna sytuacja w kraju

### Narada w NK ZSL

WARSZAWA (PAP) — 22 bm. odbyła się w Warszawie narada prezesów wojewódzkich komitetów ZSL. Omawiano aktualną sytuację społeczno-polityczną i gospodarczą kraju — oceniając ją jako bardzo trudną — oraz zadania ZSL w przezwyciężaniu kryzysu społeczno-gospodarczego.

Zabierając głos, prezes NK ZSL St. Ignar podkreślił współodpowiedzialność Stronnictwa, jako partii politycznej, za losy państwa i narodu. Stwierdził potrzebę integracji ideowo-politycznej ZSL w procesie socjalistycznej odnowy. Prezes NK zapowiedział powołanie przez najbliższe plenarne posiedzenie NK komisji do opracowania dwóch podstawowych dokumentów Stronnictwa: deklaracji ideowej oraz programu politycznego.

Na naradzie poruszano problemy udziału ZSL w systemie sprawowania władzy, w tym współdziałania PZPR, ZSL i SD. Podkreślano, że współdziałaniu temu należy nadać nową jakość.

## „Dar Pomorza" w Plymouth

LONDYN (PAP) — Przebywający na ponad 8-miesięcznym rejsie szkoleniowym, pod dowództwem kapitana Żeglugi Wielkiej Tadeusza Olechnowicza, statek szkolny Wyższej Szkoły Morskiej w Gdyni „Dar Pomorza" zawinął do angielskiego portu Plymouth. Na pokładzie statku obok stałej załogi znajduje się 180-osobowa grupa słuchaczy I roku Wydziału Nawigacyjnego WSM.

W Plymouth, który był w czasie II wojny światowej ważną bazą aliancką i gdzie m. in. stacjonowały okręty Polskiej Marynarki Wojennej, uczestnicy rejsu złożyli w poniedziałek kwiaty na płycie upamiętniającej poległych polskich marynarzy, a także pod pomnikiem żołnierzy angielskich.

## Zakończenie Kongresu UIA

# Apel architektów do opinii świata

**WARSZAWA (PAP) — 21 bm. odbyło się ostatnie plenarne posiedzenie Światowego Kongresu Międzynarodowej Unii Architektów, który pod hasłem „Architektura — Człowiek — Środowisko" obradował w PKiN przez cały ostatni tydzień.**

Nawiązano do historii Międzynarodowej Unii Architektów i Kongresów UIA wyznaczających ważne etapy jej działalności.

Prezydent UIA — Louis de Moll odczytał warszawską deklarację architektów, która zawiera credo obecnego międzynarodowego forum i będzie skierowana do wszystkich architektów świata, do opinii publicznej i wszystkich tych, którzy decydują o procesach rozwoju w świecie.

Oto fragmenty tego dokumentu: osiedla ludzkie winny stwarzać warunki sprzyjające wolności, godności, równości i sprawiedliwości społecznej. Ich planowanie powinno zakładać współuczestnictwo obywateli i odzwierciedlać pełny szacunek dla wszystkich ich potrzeb i praw, uwzględniając rozwój harmonii z przyrodą. Musimy przyjąć wyzwanie współczesnego świata — mówi następny rozdział dokumentu. Jednym z poważniejszych problemów jest dziś w wielu krajach gwałtowne zwiększanie się zanieczyszczenia środowiska, którego bezprecedensowe rozmiary grożą katastrofą.

Jest to bezpośredni skutek wybuchowego procesu urbanizacji i nadmiernego eksploatowania naturalnych zasobów Ziemi. „Nowa świadomość przyszłości powinna inspirować dzisiejsze myślenie, planowanie, projektowanie, decyzje polityczne i działanie. Nigdy bowiem dotychczas przyszłość ludzkości nie była tak uwarunkowana i zagrożona współczesnymi decyzjami. Autorzy deklaracji wzywają więc narody, ich przedstawicielstwa i władze do ustalenia i utrzymywania kontroli rozwoju.

Musimy przyjąć większy zakres odpowiedzialności zawodowej — oświadczają uczestnicy Kongresu w imieniu swego środowiska. Musimy wykształcić następną generację architektów w pełnym zrozumieniu tych wszystkich zadań i pobudzać jej wyobraźnię dla wyjścia im naprzeciw.

## I Wojewódzki Zjazd ZMW w Łomży

Wczoraj w Łomży, na swoim pierwszym Wojewódzkim Zjeździe, spotkało się 61 delegatów Związku Młodzieży Wiejskiej. Przybyli przedstawiciele władz, stronnictw politycznych, ZSMP i ZMD, byli działacze wiejskich organizacji młodzieżowych. Zarząd krajowy ZMW reprezentował wiceprzewodniczący — Stanisław Krotoszyński.

Podczas kilkugodzinnej debaty mówiono głównie o błędach w polityce dotyczącej polskiego ruchu młodzieżowego, o niedociągnięciach w pracy jednostek obsługujących wieś i rolnictwo, o trudnościach w rozwijaniu produkcji rolnej.

Podczas dyskusji dochodziło do licznych polemik i kontrowersyjnych wystąpień pomiędzy działaczami reaktywującego się związku i innych organizacji młodzieżowych działających w województwie, związanych m.in. z podziałem kompetencji. Zbyt mało głosów dotyczyło spraw programowych związku.

Wybrano Zarząd Wojewódzki. Przewodniczącym został Jerzy Dołęgowski. (kłos)

## Druga tura rozmów Habiba

BEJRUT (PAP) — Wysłannik bliskowschodni prezydenta Ronalda Reagana, Philip Habib przybył w poniedziałek do Bejrutu z Dżiddy w Arabii Saudyjskiej. Jest to druga wizyta Habiba w stolicy Libanu podczas obecnej drugiej tury jego rozmów na Bliskim Wschodzie. Przed przybyciem do Bejrutu bawił w Damaszku, Jerozolimie i Dżiddzie. Oczekuje się, że przedstawi on prezydentowi Eliasowi Sarkisowi wyniki swych rozmów w wymienionych stolicach.

Jak wiadomo, dyplomata amerykański zabiega o pokojowe rozwiązanie konfliktu izraelsko-syryjskiego, który wybuchł na tle obecności syryjskich rakiet przeciwlotniczych w Libanie.



## 4 mld zł na pomoc dla studentów

WARSZAWA (PAP) — Ministerstwo Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki poinformowało dziennikarzy o rozmiarach pomocy materialnej udzielonej studentom w roku szkolnym 1980/81. Z danych tych wynika, że kwota przeznaczana na ten cel przez państwo przekroczyła sumę 4 mld złotych. Z sumy tej 2 mld pochłonęła pomoc stypendialna, a drugie 2 mld zł domy i stołówki studenckie.

W roku szkolnym 1980/81 działało w Polsce 90 szkół wyższych, w tym w resorcie nauki, szkolnictwa wyższego i techniki — 54. Ogółem w uczelniach tych studiuje na studiach dziennych (bez studiów eksternistycznych) blisko 294 tysiące osób, a na studiach wieczorowych i zaocznych blisko 147 tysięcy osób.

Warto przypomnieć, że w 1970 r. łączne wydatki na pomoc materialną i socjalną wynosiły 1 mld 372 mln zł. Fundusz pomocy materialnej dla studentów wzrósł więc w okresie tego dziesięciolecia wielokrotnie.

## Tragiczne wypadki w kopalni „Victoria"

WAŁBRZYCH (PAP) — W ostatnich dniach, w kopalni węgla kamiennego „Victoria" w Wałbrzychu" doszło do dwóch tragicznych w skutkach wypadków. W pokładzie w oddziale G-1 nastąpił zawał stropowych, który swym zasięgiem objął górników: Zdzisława Szymczaka, Zenona Bartkowiaka oraz Władysława Sychowskiego. Wszyscy oni ponieśli śmierć na miejscu.

Dzień później, w polu szybu „Barbara" tej kopalni podczas strzelania przekopu kierunkowym nastąpił wyrzut gazów i skał o wyjątkowej sile. Olbrzymie ilości wydzielającego przy wyrzucie skutkiem tąpnięcia węgla i metanu spowodowały poważne zakłócenia w sieci wentylacyjnej kopalni. W strefie zagrożonej przebywającymi gazami znalazło się 20 górników. Wątpliwości podjęto akcję ratunkową. Uratowano 18 górników. Niestety Teodora Jerzyka, nie udało się uratować; uległ on śmiertelnemu zatruciu. Górnicy, którzy ucierpieli w wypadku otoczeni są troskliwą opieką. Ich życiu nie zagraża żadne niebezpieczeństwo.

Przyczyny wypadku będą prokurator wojewódzki oraz specjaliści z Wyższego Okręgowego Urzędu Górniczego.

**KOPENHAGA (PAP) — Korespondent PAP, Andrzej Nowicki pisze:**

**22 bm. o godz. 8.30 rozpoczął się 45-dniowy „Marsz Pokoju Kopenhaga — Paryż". Jego uczestnicy wyruszyli z kopenhaskiego parku Soendermarken na liczącą 1.122 km trasę, która wiedzie przez 5 krajów europejskich: Danię, RFN, Holandię, Belgię i Francję. Na czele kroczy 40 kobiet, działaczek organizacji antywojennych z Danii, Finlandii, Norwegii i Szwecji. Są one głównymi inicjatorkami marszu i stanowić będą jego trzon na całej trasie.**

**Głównymi hasłami marszu są „PÓŁNOC — STREFĄ BEZATOMOWĄ" i „BEZATOMOWA EUROPA OD POLSKI DO PORTUGALII".**

**NA ZDJĘCIU: uczestnicy marszu przed wyruszeniem na trasę.**

**CAF — AP — telefoto**

## Problemy mięsnego rynku

WARSZAWA (PAP) — Pogarsza się sytuacja na rynku mięsnym. W tej sytuacji niezwykle istotną sprawą staje się właściwe wykorzystanie surowca. Prezydium Rządu upoważniło ministra Handlu Wewnętrznego i Usług do zmiany przepisów regulujących zaopatrywanie się w mięso przez prywatnych rzemieślników. Chodzi przede wszystkim o umożliwienie zakupu bezpośrednio u producenta i nieograniczanie wielkości poszczególnych tranzakcji. Dotąd bowiem — chcąc być w zgodzie z obowiązującymi zasadami — rzemieślnicy mogli co najwyżej korzystać z zakupów na targowiskach, przy czym wolno im było nabywać jednorazowo nie więcej niż 5 kg mięsa. Miejmy nadzieję, że nowe rozporządzenie ukaże się w miarę szybko. Część bowiem zakładów masarniczych przestaje produkować, zwalnia się pracowników, sami zaś rzemieślnicy zmieniają branżę.

Wolny handel mięsem budzi jednak nadal wiele protestów. Co ciekawsze, ich autorami są również sami producenci. Zdaniem rolników obecne ceny wolnorynkowe kształtowane są przede wszystkim przez nieuczciwych pośredników. Jak wynika z analizy dokonanej przez departament ekonomiczny MHWiU, obecnie przedstawiają się one następująco: schab z kością — 300 zł, szynka, łopatka — 250 zł, słonina 130 zł, wołowina b.kości 250 zł, cielęcina b.kości 240 zł. Są to oczywiście ceny średnie. W dużych aglomeracjach ich poziom jest przeciętnie o 20—30 proc. wyższy. Nic też dziwnego, że coraz częściej słyszy się o konieczności centralnego ustalenia maksymalnych cen targowiskowych. Przygotowano metody wyliczania takich cen. Wynika z nich, że np. dla mięsa wieprzowego obecne państwowe ceny detaliczne należałoby pomnożyć przez 2,6, aby otrzymać prawidłowo skalkulowaną cenę wolnorynkową. Według pierwotnych założeń, poziom maksymalnych cen targowiskowych kształtowałby się następująco: schab z kością 240 zł, szynka, łopatka 180 zł, wołowina b.kości 160 zł, cielęcina b.kości 200—240 zł. Byłoby więc to o ok. 20—30 proc. ni-

Ciąg dalszy na str. 2

## W naszym regionie

# Kwiaty na grobach żołnierzy radzieckich

(INF. WŁ.) W 40 rocznicę napaści hitlerowskich Niemiec na ZSRR społeczeństwo Białostoczyzny uczciło pamięć żołnierzy Armii Czerwonej poległych na polskiej ziemi.

Przedstawiciele zakładów pracy i szkół Białegostoku oddali hołd tym, którzy wyzwolili naszą ziemię. Delegacje kół TPPR z Zespołu Szkół Medycznych, Medycznego Pomaturalnego Studium Zawodowego, Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Usług Turystycznych, ZG BTSK, Spółdzielni Pracy „Pokój", Spółdzielni Pracy Usług Kominiarskich, BZPB „Fasty", Okręgowej Dyrekcji Rozbudowy Miast i Osiedli, ZW TPPR oraz wiele innych złożyły wieńce i kwiaty pod Pomnikiem Wdzięczności na Plantach, na Cmentarzu Wojskowym oraz cmentarzu żołnierzy radzieckich.

Uroczystości odbyły się w całym województwie. Na cmentarz poległych żołnierzy radzieckich w Trzciannem przybyły delegacje zakładów pracy i szkół z Moniek. Społeczeństwo Milejczyc złożyło kwiaty i wieńce na grobach żołnierzy radzieckich na miejscowym cmentarzu. (CH)

★

W całym woj. suwalskim, w rocznicę napaści hitlerowskich Niemiec na Związek Radziecki, uczczono pamięć poległych żołnierzy Armii Czerwonej.

Licznych mieszkańców miasta, przedstawicieli zakładów pracy, organizacji społecznych, politycznych i młodzież zgromadziła uroczystość na cmentarzu w Szwajcarii koło Suwałk, gdzie znajdują się groby kilkudziesięciu tysięcy żołnierzy radzieckich. Kwiaty od społeczeństwa, władz województwa i miasta oraz organizacji społeczno-politycznych złożono również przy Pomniku Wdzięczności w Suwałkach.

Podobne uroczystości odbyły się wczoraj lub odbywają się dziś we wszystkich miejscowościach województwa, gdzie podczas II wojny światowej polegli żołnierze radzieccy. (stk)

# „Wszystkie siły temu, co służy dobru narodu"

## Narada aktywu TPPR

W Warszawie odbyła się ogólnopolska narada aktywu TPPR poświęcona aktualnym zadaniom Towarzystwa w umacnianiu przyjaźni i współpracy polsko-radzieckiej w obecnej sytuacji społeczno-politycznej. W referacie wprowadzającym do dyskusji podkreślono m.in., że TPPR — jako patriotyczny ruch społeczny — opowiada się za socjalistyczną odnową, za politycznymi i demokratycznymi, pokojowymi i realistycznymi środkami rozwiązywania sprzeczności socjalistycznego rozwoju Ojczyzny, za linią porozumień społecznych proklamowanych przez partię na VI plenarnym posiedzeniu KC PZPR. Aktyw TPPR — twierdzono — oddaje wszystkie siły temu co służy dobru narodu, socjalistycznej Polsce. Siłą rozwojową naszego kraju — podkreślono w referacie — jest sojusz, przyjaźń i współpraca ze Związkiem Radzieckim, z innymi bratnimi krajami soc-

Ciąg dalszy na str. 2

## W roku 2100

# 10,5 mld ludności na świecie

NOWY JORK (PAP) — Zgodnie z raportem ONZ, przyrost ludności świata słabnie i oczekuje się, że do roku 2100 ustabilizuje się na poziomie 10,5 mld. Przewidywania te są mniej alarmistyczne niż poprzednie oceniające, iż w wyniku „eksplozji" demograficznej liczba ludności świata wzrośnie do 30 mld. W zależności od skuteczności programów kontroli urodzeń — stwierdza raport — ewentualna liczba ludności świata może wzrosnąć najwyżej do 14,2 mld, a najmniej do 8 mld. Obecnie na świecie żyje 4,4 mld ludzi a przyrost roczny wynosi 1,73 proc.

Przewidywania według regionów przedstawiają się następująco: w Europie, bez Związku Radzieckiego, w ciągu najbliższych 50 lat liczba ludności osiągnie 540 mln, Ameryka Północna — 320 mln, a ZSRR — 330 mln. Azja południowa prawie potroi obecną liczbę ludności zanim pod koniec przyszłego wieku osiągnie ustabilizowany poziom 4,1 mld. W Azji wschodniej, dzięki znacznemu obniżeniu przyrostu naturalnego w Chinach, liczba ludności zwiększy się tylko o 500 mln, zanim w roku 2090 osiągnie stabilny poziom 1.725 mln. Ameryka Łacińska potroi obecną liczbę ludności wynoszącą 400 mln. Afryka będzie ostatnim regionem ustabilizowania się przyrostu ludności, która do roku 2100 wzrośnie czterokrotnie i osiągnie 2,2 mld.

## pogoda

*DZIŚ — zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami, okresami opady deszczu, możliwość burz. Temperatura maksymalna 20—23 st., minimalna 13 st. C. Wiatr słaby i umiarkowany, północno-wschodni i wschodni.*

*JUTRO — miejscami przelotne opady i burze. Ciepło.*

*DZIŚ imieniny: Wandy i Zeneta. (ska)*

# 40 rocznica agresji Niemiec hitlerowskich na ZSRR

Ciąg dalszy ze str. 1

ropy, w tym również naszej ojczyzny, gen. Kamiński powiedział: Wierni leninowskim zasadom internacjonalizmu, umacniać będziemy Układ Warszawski. Ludowe Wojsko Polskie, a w tym kadra i słuchacze ASG ze wszystkich sił służyć będą sprawie socjalizmu, sprawę utrwalania potencjału obronnego Polski i całej wspólnoty traktując jako zadanie najważniejsze. Z bohaterskich zmagań wojennych pokoleń, czerpiemy siłę ideową i moralną, z lekcji historii wyciągać będziemy wszystkie nauki i wnioski dla dnia dzisiejszego i dla przyszłości Polski.

Następnie głos zabrał przedstawiciel naczelnego dowódcy Zjednoczonych Sił Zbrojnych Państw — Stron Układu Warszawskiego przy Wojsku Polskim gen. armii **Afanasij Szczegłow**. Stwierdził m.in.:

Kiedy mówimy o Wielkiej Wojnie Narodowej, zawsze podkreślamy: nasz kraj i jego siły zbrojne wytrzymały na swych barkach główny ciężar walki z faszyzmem i wniosły decydujący wkład w jego rozgromienie; pod kierownictwem partii komunistycznej odniosły historyczne zwycięstwo na skalę światową. Dowiodły — i na tym polega główne, niezapomniane doświadczenie historii — że socjalizmu nie można zwyciężyć ani na drodze zbrojnej, ani na żadnej innej.

40 lat minęło od czasu, kiedy faszystowski agresor wtargnął w granice ZSRR. 36 lat upłynęło od momentu jego rozgromienia, w tych latach zasadniczo zmienił się układ sił na arenie światowej — nie na korzyść imperializmu. Oto dlaczego agresywne siły imperializmu, lekceważąc lekcje historii, dążą do rozpętania nowych awantur wojennych.

We wszystkich latach powojennych partia i państwo ani na jeden dzień nie straciły z pola widzenia zagadnień umocnienia potencjału obronnego kraju i jego sił zbrojnych. Nie szczędzimy sił i środków na ten cel. Państwo przeznacza na obronę tyle, ile wymagają interesy bezpieczeństwa i skutecznej obrony naszej ojczyzny.

# Posiedzenie Prezydium Rządu

Ciąg dalszy ze str. 1

cje ministerstwa w dziedzinie zapewnienia kadr dla górnictwa, polityki płac i poprawy świadczeń socjalnych. Minister Handlu Wewnętrznego i Usług, **Z. Łakomiec** omówił problemy zaopatrzenia w artykuły żywnościowe Śląska i Zagłębia ze szczególnym uwzględnieniem załóg górniczych.

W dyskusji, w której uczestniczyli także przedstawiciele województwa katowickiego przewijały się dwa główne nurty: **w jaki sposób poprawić i usprawnić zaopatrzenie miejscowego rynku oraz polepszyć warunki życia załóg górniczych, a także w jaki sposób zwiększyć wydobycie węgla w celu zaspokojenia najbardziej palących potrzeb gospodarki, a zwłaszcza przemysłu oraz handlu zagranicznego.**

Obecna sytuacja wymaga pełnej mobilizacji wszystkich sił i środków jakimi dysponujemy dla stworzenia warunków przezwyciężenia dotkliwie godzącego w warunki życia społeczeństwa kryzysu gospodarczego. Szczególnie trudna jest sytuacja zaopatrzeniowa. Coraz ostrzej dają się odczuć — z jednej strony skutki ubiegłorocznej klęski w rolnictwie, a z drugiej — ostra dysproporcja między wzrastającą ilością pieniądza, a malejącymi dostawami towarów. Istnieje w szczególności głęboki deficyt podstawowych artykułów rynkowych. Twierdzenie o zmagazynowaniu wielkich zapasów jest szkodliwą i nonsensowną plotką.

Widząc niezwykle trudną sytuację zaopatrzeniową całego kraju uczestnicy dyskusji wskazywali, że województwo katowickie, ze względu na swój wybitnie przemysłowy charakter nie ma żadnych liczących się możliwości produkcji żywności dla swoich potrzeb i jest w tej dziedzinie uzależnione od dostaw z innych województw. Obecnie dostawy te nie są należycie realizowane, wskutek czego sytuacja rynkowa w regionie katowickim jest wyjątkowo, wręcz drastycznie zła.

Wskazywano na ścisły związek warunków socjalno-bytowych z efektami pracy, zwłaszcza tej najcięższej i najbardziej potrzebnej krajowi — górnictwa. Węgiel spełnia kluczową rolę w polskiej gospodarce. Jest ona szczególnie istotna obecnie — od wzrostu wydobycia węgla zależy bowiem w wielkiej mierze nadanie impulsów całej gospodarce, a następnie rozwiązanie największych naszych trudności. Rozumiejąc tę prawdę cały kraj powinien — mimo ogólnie niezwykle trudnej sytuacji — **stworzyć górnictwu warunki dla wykonania oczekiwanych przez społeczeństwo zadań.**

W tym kontekście określone zostały najważniejsze przedsięwzięcia w celu złagodzenia najbardziej dotkliwych trudności rynkowych i zobowiązano odpowiednie resorty do ich pilnej realizacji.

Prezydium Rządu rozpatrzyło przedstawione przez Ministerstwo Górnictwa projekty i koncepcje zmierzające do zwiększenia wydobycia węgla i wyraziło nadzieję, że spotkają się one ze zrozumieniem i poparciem załóg górniczych, samorządów robotniczych, związków zawodowych i innych organizacji społeczno-zawodowych.

Prezydium Rządu zobowiązało resort górnictwa i wszystkie związane z górnictwem instytucje i zakłady do stworzenia wszystkich maksymalnie możliwych obecnie warunków organizacyjno-technicznych zapewniających wzrost wydobycia węgla.

**Dyskusję podsumował premier W. Jaruzelski, który powiedział m.in:**

Rozpatrzyliśmy tematy wielkiej wagi. Sam fakt odbycia posiedzenia w Katowicach świadczy, jaką rangę partia i rząd nadają sprawom regionu i górnictwa. Istotnym akcentem był dzisiejszy pobyt członków Prezydium Rządu w 23 kopalniach. Pozwoliło im to zobaczyć z bliska ciężki trud górników, zdobyć lepsze rozeznanie sytuacji. Osobiście wysoko cenię swój, przed paru miesiącami, pobyt i spotkanie z górnikami kopalni Knurów.

Region śląsko-dąbrowski i górnictwo węglowe zajmują w życiu kraju wybitnie znaczące miejsce. W minionym dziesięcioleciu sprawy górnicze były częstokroć prezentowane społeczeństwu z nadmierną pompą, w sposób odświętny i protekcjonalny. Ale, jak dziś widać, nie zawsze szła z tym w parze rzeczywista troska o sprawy górnika.

Górnicy pracują dobrze. Wydobycie w ciągu doby jest na ogół wysokie. Ale wskutek wydatnego zmniejszenia czasu pracy produkcja węgla dramatycznie spadła. Niedostatek węgla rzutuje dziś na sytuację całej gospodarki, na możliwości produkcyjne zakładów, bilans płatniczy kraju i zaopatrzenie rynku. Ten gwałtowny ubytek węgla spowodował, iż tradycyjnie oparty na jego szerokim wykorzystaniu model naszej gospodarki odczuł to niezwykle boleśnie. Przestawienie się na inne tory wymaga czasu i środków. A tego obecnie brak. Stąd też konieczny jest wzrost wydobycia, aby odzyskać równowagę niezbędną w procesie uzdrawiania gospodarki.

Mówili wicepremierzy, ministrowie i przedstawiciele central spółdzielczych co władze centralne zamierzają uczynić, aby polepszyć zaopatrzenie województwa katowickiego. Jedno nie powinno ulegać wątpliwości: już w najbliższym czasie musi nastąpić poprawa zaopatrzenia w niektóre artykuły. Zwiększone dostawy muszą odczuć w pierwszej kolejności górnicy i w odpowiednim zakresie inni ludzie ciężkich zawodów. Należy dobrze przemyśleć organizację dystrybucji i wprowadzić taki system, który będzie gwarantował właściwe i konieczne preferencje.

Należy zrobić wszystko, aby respektując zdobycze górników uzyskać większe wydobycie węgla. Sposobu rozwiązania tego problemu nie można narzucać od góry. To jest sprawa rozumu i sumienia górników. Zresztą, trudno jest obecnie ustalić jakieś generalne rozwiązanie.

Koncepcje i warianty omówione na dzisiejszym posiedzeniu powinny pomóc w znalezieniu rozwiązań optymalnych. Najlepiej jednak będzie, jeśli w każdej kopalni załoga rozsądzi te sprawy sama i sama podejmie właściwe decyzje.

Równolegle z działaniami na rzecz wydobycia węgla stawiamy problem oszczędnego gospodarowania tym paliwem. Pod tym względem mamy duże rezerwy, zarówno długofalowe jak i proste. Utworzenie jednego ministerstwa do spraw górnictwa i energetyki — co zaproponowałem Sejmowi — stworzy lepsze organizacyjne warunki do optymalizacji gospodarki węglem. Minister Gospodarki Materiałowej przygotuje operatywny program oszczędzania węgla.

Zamierzamy również podnieść cenę na węgiel, mając na uwadze obok aspektów ekonomicznych również czynnik moralny — swego rodzaju namacalny dowód uznania wartości górniczego trudu.

**Górnictwo jest awangardą naszej gospodarki.** Bez awangardy, jak wiadomo, główne siły iść do przodu nie mogą. Rząd chce w ramach możliwości zadośćuczynić postulatom górników, ale jednocześnie razem z nimi szukać dróg zwiększenia wydobycia węgla, tak bardzo dziś potrzebnego krajowi.

# Formuje się nowy rząd francuski

## P. Mauroy — ponownie mianowany premierem

**PARYŻ (PAP)** — Korespondent PAP, **Marek Ostrowski**, pisze:

Wyniki wyborów parlamentarnych są oczywiście tematem dnia we Francji. Z 488 mandatów w Zgromadzeniu Narodowym partia socjalistyczna zdobyła — łącznie z ruchem lewicowych radykałów — 287, komuniści 44, a drobniejsze ugrupowania lewicowe — 3. Gaulliści z RPR musieli się zadowolić 83, zaś ich sojusznicy z Unii Na Rzecz Demokracji Francuskiej — 65 mandatami. W sumie prawica będzie miała w nowym Zgromadzeniu 155, zaś lewica 333 mandaty. 3 mandaty pozostają jeszcze do obsadzenia ze względu na późniejszy termin wyborów na Polinezji Francuskiej.

W poniedziałek rano premier Pierre Mauroy podporządkował się zwyczajowi konstytucyjnemu, który każe po wyborach złożyć dymisję na ręce szefa państwa. Zgodnie z przewidywaniami prezydent Francois Mitterrand powierzył mu ponownie tę funkcję, choć należy się spodziewać, że w składzie rządu zajdą pewne zmiany. Oczekuje się zwłaszcza wejścia przedstawicieli Francuskiej Partii Komunistycznej w skład rządu, jeśli prowadzone aktualnie rokowania z partią socjalistyczną doprowadzą do konkretnego porozumienia rządowego.

Delegacja partii socjalistycznej z jej pierwszym sekretarzem, Lionelem Jospinem, udała się w poniedziałek po południu do paryskiej siedziby FPK na rozmowy z Georgesem Marchais i innymi działaczami komunistycznymi. Obie partie podkreślały uprzednio, że zależy im na czasie. Można się więc spodziewać w każdej chwili ogłoszenia wyników.

Ze swej strony premier Pierre Mauroy dał do zrozumienia, że skład nowego rządu będzie znany już we wtorek, przed pierwszym posiedzeniem, które odbędzie się tradycyjnie w środę.

**PARYŻ (PAP)** — Prasa paryska zgodnie stwierdza, że do wielkiego sukcesu socjalistów w wyborach parlamentarnych doszło kosztem wszystkich innych francuskich partii politycznych reprezentowanych w poprzednim składzie Zgromadzenia Narodowego — od prawicy po lewicę.

Zdaniem komunistycznego dziennika „L'Humanite", jeśli brać pod uwagę formalną arytmetykę polityczną partia socjalistyczna nie potrzebuje poparcia komunistów w parlamencie, ale taka analiza nie odpowiadałaby rzeczywistości. Rzeczywistość ta, to po pierwsze fakt, że partia komunistyczna, tak w wyborach parlamentarnych, jak prezydenckich odegrała niezbędną rolę w pokonaniu prawicy. To również fakt, że wprowadzanie w życie nowej polityki, zgodnej z obietnicami prezydenta, zderzy się w sposób nieunikniony z oporem pracodawców i prawicy — wcale nie bezbronnych: ta sytuacja narzuci konieczność współpracy wszystkich sił lewicy".

Lewicowo-socjalistyczny „Le Matin" stwierdza ze swej strony, że sukces partii socjalistycznej, jest zwłaszcza triumfem Francois Mitterranda, który wbrew dawanym szansom zdołał zrealizować podstawowy cel: rządzić krajem ze spójną większością.

Według prawicowego dziennika „L'Aurore" zdecydowanie przeciwnego rządom lewicy, „dotychczas umiarkowani żyli w obawie przed socjalizmem. Teraz będą żyć w nadziei uwolnienia się od niego. Nieubłagany język faktów będzie skuteczniejszy, niż teoretyczne oskarżenia" w uświadomieniu Francuzom impasu, w jaki się wprowadzili. Dla byłej większości zaczyna się długi marsz. Musi ona już od teraz proponować godny wiary program polityczny, który trzeba będzie realizować na ruinach pozostawionych przez partię socjalistyczną".

Umiarkowanie prawicowy „Le Figaro" nie życzy upadku władzy, która wzięła na siebie przykrość kraju, „ponieważ ponad sprawą ideologii stoi dobro i ochrona Francji. Obawiamy się jednak, czy odwoływanie się do tradycji wielkich przodków, jak też cud mnożących się (czerwonych) róż będzie wystarczającą terapią w zderzeniu z twarda rzeczywistością dnia dzisiejszego".

Dziennik finansistów francuskich, „Les Echos", pisze dosadnie: „Cóż za triumf dla partii socjalistycznej, a nadto, jakaż hekatomba (...) dla (chirakowskiego) Zgromadzenia Na Rzecz Republiki i dla (giscardowskiej Unii Na Rzecz Demokracji. Po 23 latach pozostawania u władzy obie partie przeszły do opozycji nie mając nawet czasu na przygotowanie się do tej zmiany. I cóż za odpowiedzialność dla tych, którzy na dobre osiedli przy władzy".

# Oświadczenie Katowickiego Forum Partyjnego

WARSZAWA (PAP) — Rada programowa Katowickiego Forum Partyjnego przy KW PZPR opublikowała ostatnio oświadczenie, w którym stwierdza, że kampania przeciw Forum w środkach masowego przekazu zorganizowana została w sposób celowy i świadomy, a także prowadzona była niedopuszczalnymi metodami. Wskutek tej działalności, nie dopuszczono — według autorów oświadczenia — do merytorycznej dyskusji na temat ocen zawartych w dokumentach KFP.

Domagając się wyjaśnienia: kto i w jakim celu inspirował i organizował — według oświadczenia — kampanię przeciw KFP, autorzy stwierdzają, że celem Forum jest aktywne włączenie się w dyskusję przed IX Nadzwyczajnym Zjazdem PZPR, umocnienie jedności partii przy zachowaniu jej marksistowsko-leninowskiego charakteru.

Rada programowa KFP stwierdza, że przebieg XI Plenum wykazał słuszność większości ocen Katowickiego Forum Partyjnego.

W oświadczeniu stanowczo odrzuca się oskarżenie o działalność frakcyjną czy też o tworzenie opozycji wobec linii partii, jak również zarzuty o dogmatyzm, lewactwo i sekciarstwo.

W końcowej części oświadczenia jego autorzy utrzymują, że na XI Plenum KC PZPR stwierdzono, iż Biuro Polityczne nie zajęło stanowiska w sprawie działalności KFP i w związku z tym żądają wyjaśnień dotyczących rozbieżnych doniesień prasowych na ten temat.

# Gdzie jest Bani Sadr?

TEHERAN (PAP) — Radio teherańskie podało, że 8 osób zostało rozstrzelanych w poniedziałek w więzieniu Ewin. Rzecznik prokuratora rewolucyjnego Teheranu oświadczył, że byli oni kontrrewolucjonistami i byli skorumpowani. Rzecznik stwierdził, iż jednym z rozstrzelanych był Saeed Soltanpur, przywódca tzw. skrzydła mniejszościowego „Wojowników Ludu", działającej nielegalnie marksistowskiej grupy partyzanckiej. Był on — pisze Reuter — wybitnym poeta i dramaturgiem. Prowadził kampanię przeciwko byłemu cesarzowi Iranu.

Jak już podawaliśmy, w niedzielę rozstrzelano 15 osób, aresztowanych w czasie sobotnich walk ulicznych w Teheranie. Prokurator określił ich jako kontrrewolucjonistów.

Według agencji PARS, w walkach tych zginęło 25 osób.

W niedzielę wieczorem rewolucyjny prokurator generalny Ali Kodusi w oświadczeniu radiowym wezwał do ścigania w całym kraju Bani Sadra i nakazał, by został on aresztowany, bez względu na to, w jakim miejscu się znajduje. Jak już podawaliśmy, 21 bm. parlament irański zdecydowaną większością głosów (177 głosami za, przy 1 przeciw i nieobecności podczas głosowania 11 deputowanych) podjął uchwałę, że Abolhasan Bani Sadr „nie jest kompetentny" by pozostawać na stanowisku prezydenta. Na mocy konstytucji irańskiej, ostateczna decyzja w tej sprawie należy do ajatollaha Chomeiniego.

Oświadczenie prokuratora generalnego stwierdza, że Bani Sadr oskarżany jest o „prowokowanie grup (politycznych) aby przeciwstawiały się legalnym instytucjom i systemowi republiki irańskiej oraz zachęcanie więźniów, by przystępowali do strajków głodowych".

Oświadczenie stwierdza, że prezydent nie był widziany od 12 dni oraz że nadal przebywa on w Iranie. W ten sposób zdementowano doniesienia prasowe, jakoby Bani Sadr zbiegł z kraju.

★

**PARYŻ (PAP)** — Jak informuje irańska agencja prasowa PARS, ajatollah Chomeini w poniedziałek zdymisjonował prezydenta Iranu Abolhasana Bani Sadra. Decyzję tę Chomeini powziął następnego dnia, po orzeczeniu parlamentu, iż Bani Sadrowi brak kompetencji do sprawowania tej funkcji.

# Sojusznicze zastrzeżenia wobec USA

TOKIO (PAP) — Na odbywającej się w Wellington konferencji ministrów spraw zagranicznych ANZUS — ugrupowania wojskowego, obejmującego Australię, Nową Zelandię i Stany Zjednoczone, wystąpiły różnice zdań co do polityki Waszyngtonu.

Jak podaje Reuter, przedstawiciele Australii i Nowej Zelandii, wyrazili zastrzeżenia wobec niektórych aspektów nowej, stanowczej polityki amerykańskiej, zaprezentowanej przez sekretarza Stanu Haiga". Zastrzeżenia te dotyczą w szczególności wrogiej postawy Stanów Zjednoczonych wobec Wietnamu. Australia i Nowa Zelandia wykazały również rezerwę wobec nalegań amerykańskiego sekretarza Stanu, aby kraje te skierowały swe kontyngenty wojskowe do tzw. międzynarodowych sił pokojowych, które Stany Zjednoczone chcą wprowadzić na terytorium Synaju po wycofaniu się stamtąd okupacyjnych wojsk Izraela.

# Jak się czuje Jan Paweł II?

**WATYKAN (PAP)** — Lekarze leczący papieża Jana Pawła II, który od 9b. soboty przebywa ponownie w poliklinice Gemelli — przeprowadzili w poniedziałek nową serię badań diagnostycznych. Ich pełne wyniki znane będą dopiero w środę i wówczas zapewne ogłoszony zostanie komunikat lekarski.

W poniedziałek zebrało się konsylium lekarzy z ekipy czuwającej nad zdrowiem Jana Pawła II. Jak wynika z nieoficjalnych informacji, pochodzących od rzecznika szpitala Gemelli, konsylium ustaliło, że najprawdopodobniej przyczyną utrzymującej się u papieża podwyższonej temperatury (38 bm. rano — 37,1 stopni) jest naciek infekcyjny opłucnej prawego płuca. Ponieważ naciek nie zmniejsza się mimo długotrwałej kuracji za pomocą antybiotyków, postanowiono przeprowadzić punkcję diagnostyczną i pobrać próbkę płynu tworzącego naciek. Na tej próbce przeprowadzi się posiew, który umożliwi ustalenie, na jakie antybiotyki zareagują wyhodowane bakterie.

Papież jest słaby i zmęczony długotrwałą podwyższoną temperaturą, spał jednak w ciągu czterech nocy dobrze, zaś jego stan ogólny nie budzi, zdaniem lekarzy, bezpośrednich obaw. Podstawową sprawą jest zapewnienie pacjentowi, wycieńczonemu upływem krwi po zamachu, ciężka operacją i długą gorączką całkowitego spokoju i optymalnych warunków wypoczynku. Dlatego Jan Paweł II przyjmuje jedynie Sekretarza Stanu, Agostino Casarolego, który informuje go o najważniejszych problemach Kościoła i świata. Wszystkie inne wizyty zostały wstrzymane.

Według przewidywań, obecny pobyt papieża w szpitalu potrwa co najmniej 2 tygodnie. Jeżeli po tym okresie chory zabierze się, poddany zostanie operacji jamy brzusznej mającej na celu przywrócenie normalnego obiegu w układzie jelitowym. Jeżeli przed przeprowadzeniem zabiegu, wymagającego pełnej narkozy, potrzebna będzie jeszcze rekonwalescencja, papież uda się wprost ze szpitala do swej letniej rezydencji w Castel Gandolfo.

# Narada aktywu TPPR

Ciąg dalszy ze str. 1

jalistycznymi. Współpraca Polski z Krajem Rad stanowi ważny czynnik pokoju w Europie i na świecie. Każdy zamach na tę przyjaźń i sojusz — jest zamachem na nasz niepodległy byt i socjalistyczny rozwój.

Uczestnicy narady stanowczo zaprotestowali — w imieniu swych terenowych organizacji — przeciwko ekscesom i wystąpieniom antyradzieckim, mającym ostatnio miejsce w niektórych regionach kraju. Nawiązując do przypadającej właśnie dziś 40 rocznicy agresji hitlerowskiej na Związek Radziecki, przypomniano ogromną daninę krwi żołnierzy Armii Czerwonej przy wyzwalaniu ziem polskich spod faszystowskiej okupacji. Podkreślono, że to właśnie ze wschodu przyszła wolność — tak długo oczekiwana przez nasz naród. Ci, którzy dopuszczają się aktów profanacji grobów żołnierzy radzieckich i pomników wdzięczności — mówiono — godzą w nasze najwyższe uczucia narodowe, w nasz polski honor.

Uczestnicy narady złożyli wieńce i kwiaty na Cmentarzu-Mauzoleum Żołnierzy Radzieckich w Warszawie oraz na płycie Grobu Nieznanego Żołnierza.

Wystosowano również list do Centralnego Zarządu Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej z braterskimi pozdrowieniami i wyrazami internacjonalistycznej przyjaźni.

# SPORT

## Pierwsze rozstrzygnięcia w piłkarskim turnieju

Wczoraj w Sokółce i Wasilkowie rozegrane zostały pierwsze mecze IV strefy eliminacyjnej do VIII Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży w piłce nożnej. Przypominamy, iż w turnieju startują drużyny klubowe występujące pod firmą poszczególnych okręgów.

W Sokółce rozegrany został tylko jeden pojedynek pomiędzy Jagiellonią (Białystok I) i Wigrami (Suwałki). Wygrała Jagiellonia 2:0 (0:0). Bramki dla zwycięzców strzelili: Bajer i Lisowski. Był to ciekawy, stojący okresami na niezłym poziomie pojedynek, szczególnie interesujący w drugiej połowie.

W drugim meczu nie doszło do spotkania Ostrołęka — reprezentant woj. łomżyńskiego. Wycofali się z turnieju piłkarze łomżyńscy.

Dziś zawodnicy mają dzień przerwy. W środę, 24 bm. w Sokółce Narew Ostrołęka zmierzy się z Wigrami Suwałki. Początek o godz. 16.

•

W Wasilkowie Warszawa zremisowała z Białą Podlaską 2:2 i Włókniarz (Białystok II) przegrał z Siedlcami 3:4.

W środę w Wasilkowie zmierzą się: (godz. 16) Warszawa — Siedlce; (godz. 17.30) Biała Podlaska — Białystok II. (let)

## O medale i punkty VIII OSM

## Remis szczypiornistów SZS AZS

Wczoraj w drugim dniu półfinałowego turnieju VIII Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży w piłce ręcznej chłopców rozgrywanego w Białymstoku, pogoda nieco popsuła szyki organizatorom. Pierwszy pojedynek pomiędzy Pogonią Szczecin i Junakiem Włocławek rozegrano na otwartym boisku Akademii Medycznej. Zwyciężyła Pogoń 31:17 (19:12) W drugiej połowie spotkania deszcz mocno utrudniał grę. Zdecydowanie drużyną lepszą była „siódemka" ze Szczecina.

Następny pojedynek przeniesiony został do hali AM. Zmierzyły się SZS AZS B-stok i Truso Elbląg. Uzyskano wynik remisowy 23:23 (13:16). Dobra postawa chłopców z Elbląga była zaskoczeniem nie tylko dla szczypiornistów Białegostoku. Goście z miejsca uzyskali wyraźną przewagę, którą uwidocznili pięcioma bramkami. SZS AZS miał trudności ze znalezieniem recepty na krycie systemem „każdy swego". Sytuacja na korzyść białostoczan zmieniła się po przerwie. Grali znacznie lepiej, odrobili stratę i nawet prowadzili różnicą dwóch bramek. Niestety nie potrafili korzystnego dla siebie wyniku utrzymać do ostatniego gwizdka sędziego.

Najwięcej bramek dla SZS AZS strzelili: Masłowski — 6 i Rokicki — 4, a dla Truso Luberecki — 9.

Dziś początek ostatnich spotkań o godz. 10. Grają: Truso — Pogoń i SZS AZS — Junak. Pojedynki odbędą się na otwartym boisku AM, a w razie niepogody w hali AM. (let)

# Sojusznicze zastrzeżenia wobec USA

TOKIO (PAP) — Na odbywającej się w Wellington konferencji ministrów spraw zagranicznych ANZUS — ugrupowania wojskowego, obejmującego Australię, Nową Zelandię i Stany Zjednoczone, wystąpiły różnice zdań co do polityki Waszyngtonu.

Jak podaje Reuter, przedstawiciele Australii i Nowej Zelandii, wyrazili zastrzeżenia wobec niektórych aspektów nowej, stanowczej polityki amerykańskiej, zaprezentowanej przez sekretarza Stanu Haiga". Zastrzeżenia te dotyczą w szczególności wrogiej postawy Stanów Zjednoczonych wobec Wietnamu. Australia i Nowa Zelandia wykazały również rezerwę wobec nalegań amerykańskiego sekretarza Stanu, aby kraje te skierowały swe kontyngenty wojskowe do tzw. międzynarodowych sił pokojowych, które Stany Zjednoczone chcą wprowadzić na terytorium Synaju po wycofaniu się stamtąd okupacyjnych wojsk Izraela.

# Działalność kredytowa w nowych warunkach

**(INF. WŁ.)** Rolę banku, w świetle zmian wprowadzanych przez reformę gospodarczą i wszelkie w tym zakresie innowacje, omawiano w trakcie wczorajszej konferencji, która w Białymstoku zgromadziła kierownictwa zakładów pracy województwa lub ich przedstawicieli. Daleko idąca samodzielność przedsiębiorstw, jaką uzyskują one w wyniku reformy, wymaga weryfikacji zasad funkcjonowania banków finansujących konkretne przedsięwzięcia. Działalność kredytowa uzależniona ma być w szczególności od wyników uzyskiwanych przez zakłady, a nie od rezultatów bieżących kontroli.

Te i inne podstawowe dla jednostek gospodarczych problemy, poddane zostały dyskusji przez organizatora konferencji — Klub Jednostek Inicjujących Oddziału Międzywojewódzkiego Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego. Klub, którego działalność w minionym roku znacznie osłabła, reaktywował tym samym programową pracę. Wrócono do zasadniczych założeń, sprowadzających się do usprawnienia obiegu informacji na temat zmian systemowych i naukowych badań oraz do stałej wymiany doświadczeń między reprezentantami poszczególnych zakładów pracy. (apo)

# Problemy mięsnego rynku

Ciąg dalszy ze str. 1

żej od obecnie notowanego poziomu cen na targowiskach.

Trudno przewidzieć jak zareagowaliby na ustalenie maksymalnych cen targowiskowych — producenci. Wiele wskazuje na to, że zarówno Związek Kółek i Organizacji Rolniczych, jak i NSZZ RI „Solidarność" nie przeciwstawią się podjęciu takich decyzji. Świadczą o tym listy napływające do resortu Handlu Wewnętrznego i Przemysłu Spożywczego. Sprawę tę rozpatrywał niedawno Komitet Gospodarczy Rady Ministrów. Nie podjęto jeszcze wiążących decyzji. Wydaje się jednak, że ustalenie maksymalnych cen, oprócz eliminacji zjawisk paskarstwa, mogłoby również sprzyjać bardziej równomiernemu rozkładowi mięsa między skup centralny i ubój gospodarczy. W przeciwnym wypadku nadal mogą spadać dostawy do państwowych punktów skupu, co powodować będzie konieczność obniżenia norm kartkowych. Obecna sytuacja wskazuje również, jak bardzo pilne stało się rozwiązanie całej problematyki cen tego i innych artykułów żywnościowych.

# Nasz komentarz

# Kłopoty z demokracją

Jestem w partii już 29 lat, ale takich obrad i takich wyborów jeszcze nie widziałem — wykrzyknął jeden z delegatów na konferencji wojewódzkiej w Łomży, zdenerwowany wyborczą procedurą i długotrwałą dyskusją między kandydatami na I sekretarza KW a wybierającymi. I to jest właśnie ta różnica — popisał się błyskawiczną ripostą przewodniczący w tym momencie obradom — **Janusz Gajos, za co otrzymał oklaski.**

Wybory cieszyły się największym zainteresowaniem. Trzy razy głosowano, wybierając I sekretarza KW, trzy razy delegatów na Zjazd. Dochodziło do kontrowersji przy wnioskach o zamknięcie listy kandydatów, ustawiły się kolejki zgłaszających kandydatów. Uwidocznił się, po rozbiciu dotychczasowego systemu, brak jasnej formuły wyborczej. Wiadomo — jak demokratycznie, to demokratycznie. Nie wiadomo natomiast jak to hasło, które — jak wszystko inne dotarło do Łomży z opóźnieniem i którym obecnie większość się ekscytuje, realizować w praktyce.

Nikt dotychczas nie zadaje pytania podstawowego: Czy wybierzemy ludzi, którzy posiadają umiejętności pokierowania dalszym procesem demokratyzacji oraz urzeczywistnianiem masowych i często sprzecznych, postulatów społeczeństwa? No, dobrze — powie ktoś — ale skąd wiedzieć kto tym zadaniom podoła, skoro nawzajem dobrze się nie znamy? I ma rację. Anonimowość, brak poziomych więzi i kolektywnych działań, to — nie tylko moim zdaniem — podstawowa słabość partii.

Słabość ta jest szczególnie groźna obecnie, gdy przychodzi walczyć o autorytet partii, o jej społeczne zaufanie, gdy niektórzy kwestionują przewodnią rolę PZPR.

Mówimy często o partyjnym aktywie. Jakim? W czym on przypomina aktyw z pierwszych powojennych lat, kiedy to stawało się przed tłumem i do idei socjalizmu przekonywało się bez kartki, słowami ostrymi ale rzeczowymi. Na konferencyjnej mównicy w Łomży widziałem tylko dwóch takich ludzi — **Rafała Wszędyrównego i Stefana Sokołowskiego.**

W krótkim, opublikowanym wczoraj wywiadzie I sekretarz KW — **Włodzimierz Michaluk** stwierdził, że nowo wybrane władze wojewódzkiej organizacji otworzą szansę na wypracowanie kolektywnej mądrości. Jednak zabrakło w tych władzach przedstawicieli młodego pokolenia, które przecież było i jest główną siłą motoryczną zachodzących w kraju przemian; reprezentantów „niezadowolonych" a ustawicznie głaskanych. Niepokój może też budzić mniejsza niż w składzie poprzednich władz liczba robotników i rolników, najszybciej i otwarcie reagujących na wszelkie społeczne i gospodarcze nieprawidłowości.

Przebieg konferencji w Łomży uczestnicy i goście mogą potraktować jako kolejny przyczynek do nauki demokracji i kultury politycznej. Uwaga ta nasunęła mi się w momencie kontrowersyjnej decyzji **Mieczysława Czerniawskiego**, kandydującego na I sekretarza KW. Gdy pierwsza tura głosowania nie przyniosła ostatecznego wyniku, poprosił on o wycofanie swojej kandydatury, co wywołało reakcje ze strony delegatów. Tow. Czerniawskiemu zarzucono lekceważenie woli zebranych, próbę manipulacji wyborami. W rezultacie zmuszono go do poddania się kolejnemu głosowaniu, które — jak można było przewidzieć — nie przyniosło rozstrzygnięcia. Nasuwa się pytanie: czy w naszym rozumieniu demokracji jednostka musi się podporządkować żądaniom ogółu, czy też ma prawo do własnej decyzji?

Łomżyńska konferencja, mimo tych krytycznych uwag, miała jeden zasadniczy atut — konkretną dyskusję o przyszłości i programie wojewódzkiej organizacji. Uchwała nieodzwierciedla tego w pełni, jako że problemy szczegółowe umieszczono w załączniku. Ten roboczy charakter obrad, pozbawiony demagogii i sloganów, stanowił — moim zdaniem — najlepsze poparcie dla realizowanej przez partię rekonstrukcji życia politycznego i społeczno-gospodarczego kraju. Wyrażano niepokój dotyczący zbyt powolnego procesu przemian w sytuacji pogłębiającego się kryzysu gospodarczego i społecznego zniecierpliwienia. Prawie każdy z dyskutantów apelował o czyny.

**J. BRODZIUK**

# Doniesienia agencyjne

◆ W poniedziałek rozpoczął się największy tenisowy turniej świata — mistrzostwa Wimbledonu na kortach trawiastych. W pierwszym dniu trybuny były wypełnione kompletem widzów. Bjoern Borg pokonał Amerykanina Petera Rennerta 7:6 6:3, 6:1.

W poniedziałek wystąpił również reprezentant Polski, rozstawiony z nr 14 — Wojciech Fibak. Jego przeciwnikiem był Amerykanin Matt Doyle. Zwycięstwo odniósł Fibak, ale po ciężkiej czterosetowej walce, 6:4, 6:7, 6:4, 7:5.

◆ W środę na stadionie w Kaliszu rozegrany zostanie finałowy mecz piłkarskiego Pucharu Polski, w którym obrońca tego trofeum — Legia Warszawa zmierzy się z Pogonią Szczecin. Stawka jest nie tylko zwycięstwo w „imprezie tysiąca drużyn", ale także udział w rozgrywkach Pucharu Zdobywców Pucharów.

◆ Bez zdobyczy punktowej zakończyli występy polscy piłkarze w eliminacyjnej grupie II turnieju drużyn młodzieżowych do lat 20 o puchar przewodniczącego FIFA — Joao Havelange. W ostatnim występie eliminacyjnym Polacy przegrali z Jugosłowianami 1:5 (1:1).

Do półfinałów imprezy zakwalifikowały się drużyny Paragwaju oraz Argentyny.

◆ W swym piątym meczu podczas tournee po ZSRR siatkarki Japonii odniosły czwarte zwycięstwo. W Mińsku Japonki wygrały z reprezentacją ZSRR 3:1 (15:9, 15:12, 10:15, 15:6).

Natomiast w ostatnim spotkaniu drużyna ZSRR pokonała Japonię 3:1 (15:5, 7:15, 15:5, 15:11).

◆ Na mecie transatlantyckich regat żeglarskich jachtów z załogą dwuosobową w poniedziałek jako pierwsi w rekordowo szybkim czasie 14 dni, 13 godzin i 58 min. minęli metę w Newport Anglicy Chay Blyth i Ron James na 23-metrowym trimaranie „Britfany Ferries GB". Drugą pozycję zajął francuski katamaran „Elf Aquitaine". Na trzecim miejscu uplasował się trimaran kolejnego Francuza — Erica Loizeau — „Gauloises 4".

◆ Najlepszy wynik bieżącego sezonu na świecie uzyskał podczas mityngu w miejscowości Saarijaervi fiński oszczepnik Pertti Siner-saari, osiągając odległość 91,72 m. (opr. b)

# Uchwała III Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR w Łomży

Wojewódzka Konferencja Sprawozdawczo - Wyborcza PZPR w **Łomży**, po wysłuchaniu dyskusji, oceny kampanii sprawozdawczo-wyborczej w organizacjach partyjnych i instancjach partyjnych I stopnia:

▼ przyjmuje sprawozdanie Komitetu Wojewódzkiego za okres jego działalności od stycznia 1980 r. oraz sprawozdanie Wojewódzkiej Komisji Rewizyjnej i Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej. Jednocześnie podkreśla, że działalność KW, zwłaszcza w trudnym okresie od II półrocza 1980 r., nie zawsze w wystarczający sposób wspomagała organizacje partyjne oraz instancje podstawowe w ich działaniach na rzecz rozładowywania powstających napięć społecznych.

▼ pozytywnie ocenia aktywność Wojewódzkiej Komisji Przedzjazdowej oraz zespołów terenowych i stwierdza, że większość kierowanych z naszego województwa wniosków została uwzględniona w projektach podstawowych dokumentów zjazdowych, tj. w projekcie statutu PZPR i „Założeniach programowych na IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR".

▼ konferencja wojewódzka wyraża gorące podziękowanie dla wszystkich członków partii oraz całego społeczeństwa województwa za właściwą postawę i pracę w tym trudnym okresie. Jednocześnie zdecydowanie opowiada się za sprawiedliwym podziałem dóbr bez względu na region, jego ważność czy zaangażowanie strajkowe.

III Wojewódzka Konferencja Partyjna:

■ opowiada się za pełną demokratyzacją życia partii, zgodną z projektem statutu PZPR. Kwestie szczegółowe odnośnie poszczególnych sformułowań i wyboru wariantów oraz uzupełnień zawarte będą w załączniku nr 1 do niniejszej uchwały;

■ zwraca się do IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR o dopracowanie programu partii w kierunku eliminacji spotykanych w „Założeniach" sformułowań zbyt ogólnych oraz z myślą o możliwie szybkie pokonanie aktualnych trudności społecznych, gospodarczych i politycznych w naszym kraju, mocniejsze zaakcentowanie w programie partii problemów wiodących na okres najbliższy;

■ postuluje o spowodowanie szybszego przedstawienia raportu o stanie gospodarki oraz opracowania założeń reformy gospodarczej i programu wyjścia z kryzysu, co stanowiłoby podstawę stabilizacji sytuacji społeczno - gospodarczej kraju.

Wojewódzka Konferencja Partyjna zdecydowanie opowiada się za kontynuowaniem linii socjalistycznej odnowy, zapoczątkowanej na VI Plenum KC PZPR oraz sposobem realizacji tej odnowy, wypracowanym na IX Plenum KC.

Wychodząc z założenia, że głównym gwarantem socjalistycznej odnowy jest i pozostanie Polska Zjednoczona Partia Robotnicza w ścisłym współdziałaniu z sojuszniczymi stronnictwami politycznymi (ZSL, SD), Wojewódzka Konferencja za podstawowe kierunki działania łomżyńskiej organizacji partyjnej uznaje:

1. Ciągłą troskę o jakość szeregów partyjnych wyrażoną m.in. w ścisłym przestrzeganiu postanowień statutu w zakresie przyjmowania w poczet kandydatów partii, systematycznej pracy z kandydatami oraz w szkoleniu ideologicznym członków i kandydatów partii. Praca ideowo-wychowawcza koncentrować się powinna wokół upowszechniania i wcielania w życie podstawowych zasad marksizmu-leninizmu, dokumentów partyjnych, aktywizowania wszystkich członków partii na rzecz umacniania jej szeregów, jedności ideowo-politycznej, przestrzegania zasad statutowych oraz współpracy różnych środowisk w granicach centralizmu demokratycznego i demokracji wewnątrzpartyjnej. Uważa, iż dużą tu rolę do spełnienia mają środki masowego przekazu poprzez rzetelne, obiektywne, wiarygodne, kompleksowe i szybkie informowanie społeczeństwa o wszystkich sprawach kraju i województwa. Łamy naszych lokalnych czasopism częściej należy udostępnić instancjom partyjnym oraz POP w celu wymiany doświadczeń, popularyzacji dobrej roboty, racjonalnej krytyki, ale i trwałej obrony pozycji partii przez zespoły redakcyjne, a szczególnie członków partii. Środki masowego przekazu winny lepiej służyć realizacji polityki partii, przezwyciężania kryzysu, budowy zaufania, być instrumentem demokracji socjalistycznej. Winny one łączyć ludzi naszego województwa a nie dzielić. Konferencja zaleca KW PZPR dokonywać dwa razy w roku kompleksowej oceny tygodnika społecznego PZPR „Kontakty".

2. Radykalnej zmiany wymaga system informacji wewnątrzpartyjnej. Należy wypracować takie metody przepływu ocen, opinii i nastrojów POP do instancji partyjnych wszystkich szczebli, które pozwolą na ich analizowanie i praktyczne wykorzystanie.

3. Zwiększenie roli oraz samodzielność w działaniu POP, które muszą wykazać większą inicjatywę w działalności wewnątrzpartyjnej oraz skuteczniej oddziaływać na rozwiązywanie różnych problemów środowiska swojego działania.

4. Zapewnienie ścisłej więzi instancji partyjnych z POP poprzez inspirację ich pracy oraz zwiększenie częstotliwości bezpośrednich kontaktów członków instancji i pracowników etatowych z POP, skuteczniejszą pomoc w realizacji przyjętych uchwał i programów działania, skrupulatne nadawanie biegu zgłaszanym wnioskom i postulatom, bardziej wnikliwą kontrolę zadań partyjnych przez Wojewódzką Komisję Rewizyjną i Wojewódzką Komisję Kontroli Partyjnej, przestrzeganie zasad demokracji socjalistycznej i centralizmu demokratycznego w codziennej działalności partii. Zobowiązuje to instancję partyjną do zapewnienia swoim członkom prawa do otwartej dyskusji, realizacji wniosków i postulatów zgodnych z normami ideowymi partii, egzekwowanie od swoich członków rzetelnego wykonywania uchwał i postanowień, które muszą być wynikiem pracy całej organizacji a nie instancji.

5. Doskonalenie form i metod sprawowania przez partię kierowniczej roli w życiu społecznym, politycznym i gospodarczym, co wiąże się z odejściem od zasad komenderowania i administrowania przez aparat partyjny życiem społecznym i gospodarczym, ale nie oznacza odejścia od wpływu partii na właściwą politykę kadrową.

Wzmocnienie kierowniczej roli partii winno być widoczne w czynnej postawie każdego z członków, ich osobistym przykładzie dobrej roboty, aktywnej roli w organach władzy, w organach samorządowych, aktywności społecznej oraz współdziałanie ze wszystkimi organizacjami.

6. Przywrócenie właściwej rangi istniejącym instytucjom i formom demokracji socjalistycznej jak: ogniwa FJN, rady narodowe, organa samorządowe, organizacje młodzieżowe, kobiece i społeczno-zawodowe oraz stałe wypracowywanie nowych form współdziałania z nimi, mając na uwadze pełną ustawowo-statutową samodzielność i niezależność.

Wypracowanie takich form współpracy z młodzieżą, aby w pełni wykorzystać ich ambicje i możliwości, a decyzje w sprawach młodych nie mogły być podejmowane bez ich udziału.

7. Konferencja zobowiązuje KW do podjęcia współdziałania ze wszystkimi związkami zawodowymi, do poszukiwania wspólnej płaszczyzny porozumienia. Kształtowania stosunków współpracy na bazie partnerstwa oraz wzajemnego poszanowania w interesie ludzi pracy. Konferencja wojewódzka widzi w nowym ruchu związkowym masową organizację ludzi pracy, wyrażającą potrzeby i opinie społeczeństwa. Jest zdania, że wszystkie związki zawodowe muszą przestrzegać przyjętych statutów, czuć się odpowiedzialnymi za sprawy zakładów pracy, organizację pracy, zarządzenie, osiągane wyniki produkcyjne. Stwierdza, iż głównym miejscem działalności wszystkich związków zawodowych powinien być zakład pracy i jego załoga wraz z problematyką produkcyjną, socjalną, kulturalną, wychowawczą i sportową. Uważa, iż od członków partii działających w związkach zawodowych należy wymagać identyfikacji z linią polityczną partii oraz zgodności postaw ze statutem PZPR.

W zakresie społeczno-gospodarczego rozwoju województwa konferencja stwierdza, że poprawa zaopatrzenia ludności w produkty żywnościowe i artykuły rynkowe jest obecnie sprawą najwyższej wagi dla społeczeństwa i gospodarki narodowej.

Konferencja stwierdza z całą mocą, że jedną z głównych dróg wyjścia z tej trudnej sytuacji jest obecnie skuteczne zahamowanie tendencji spadkowych w realizacji NPSG przez wszystkie zakłady produkcyjne, rolnictwo i inne instytucje gospodarcze.

Ze szczególną starannością i odpowiedzialnością w br. należy przygotować kampanię zbioru i zagospodarowania płodów rolnych i pasz. Za ich sprawny zbiór i zagospodarowanie konferencja czyni odpowiedzialnych kierowników jednostek produkcyjnych i instytucji gospodarczych, które winny w tej pracy maksymalnie wesprzeć rolników. Konferencja zobowiązuje wszystkich członków partii i apeluje do całego społeczeństwa o maksymalny wysiłek na tym odcinku.

Konferencja stwierdza, że rolnictwo i gospodarka żywnościowa jest i będzie wiodącym działem gospodarki województwa.

Dla zagwarantowania nakreślonych celów Wojewódzka Konferencja Partyjna zobowiązuje wojewodę łomżyńskiego do przygotowania raportu o stanie społeczno-gospodarczym województwa. Na podstawie raportu oraz uchwały IX Zjazdu wojewoda opracuje szczegółowy program społeczno-gospodarczego rozwoju województwa, kierując się realnością jego realizacji oraz koncentracją sił i środków na wybranych celach. Program winien uwzględniać wnioski zgłoszone w czasie III Wojewódzkiej Konferencji Partyjnej, a następnie powinien być przedstawiony do partyjnej akceptacji.

W ostatnich miesiącach poważnej zmianie uległa sytuacja społeczno-polityczna w kraju, jak i w naszym województwie. Nastąpił proces decentralizacji zarządzania, nowe treści weszły do pracy związków zawodowych i różnych organów samorządowych, podpisano wiele porozumień między rządem a związkami zawodowymi. Uznając za podstawę działań społeczno-gospodarczych na najbliższy okres pakiet porozumień gdańskich, szczecińskich i jastrzębskich konferencja opowiada się za ich renegocjacją tak, aby stały się bardziej realnymi i mogły, jak najszybciej wejść w życie. Widzi również konieczność ścisłej realizacji porozumień rzeszowsko-ustrzyckich.

Konferencja widzi potrzebę podjęcia energicznych działań zmierzających do udzielenia organom porządkowym wszechstronnej pomocy, mającej na celu poprawę stanu bezpieczeństwa obywateli, zapewnienia ładu i porządku oraz tworzenia warunków do spokojnej pracy.

Delegatów na IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR konferencja zobowiązuje do opracowania, na podstawie przebiegu dyskusji przedzjazdowej oraz wniosków z dzisiejszej konferencji, pakietu najpilniejszych do rozwiązania problemów województwa i przedstawienia ich na Zjeździe.

Wojewódzka konferencja partyjna wyraża przekonanie, że zbliżający się IX Zjazd partii przyniesie realistyczny program wyjścia z kryzysu, wpłynie na stabilizację społeczno-ekonomiczną kraju, a nowo wybrane władze Komitetu Centralnego zdobędą duże zaufanie w społeczeństwie, co pozwoli na odbudowę autorytetu partii.

III Wojewódzka Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza PZPR postanowiła uznać ważność mandatu delegatów na okres kadencji. Konferencje delegatów winny się odbywać w trakcie kadencji co rok, jako sprawozdawcze z możliwością zwoływania forum dla celów konsultacyjnych, lub nadzwyczajnych na wniosek 1/3 delegatów.

Załącznikiem do niniejszej uchwały będzie rejestr wniosków zgłoszonych w trakcie obrad konferencji wojewódzkiej, którą komisja wnioskowa przedstawi Komitetowi Wojewódzkiemu PZPR, w terminie 10 dni, do realizacji.

Uchwałę niniejszą w całości zleca się do realizacji Komitetowi Wojewódzkiemu PZPR.

**III Wojewódzka Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza PZPR w Łomży**

**Łomża, dnia 21 czerwca 1981 r.**

## Kilka pytań do delegata

# Zygmunt Homlala: żeby nie trzymano nas w garści

**(Rozmowa z ZYGMUNTEM HOMLALĄ, delegatem na Zjazd)**

**Pokonał towarzysz wiele szczebli drabiny wyborczej, jakie zebrał towarzysz przez to doświadczenia?**

— Jestem tym wszystkim zaskoczony. U nas, w Hajnówce mogłem niektóre rzeczy przewidzieć: w końcu ludzie znają mnie i wiedzą na przykład, że przed paru laty zostałem zmuszony do rezygnacji z funkcji sekretarza OOP w Hajnowskim Przedsiębiorstwie Suchej Destylacji Drewna, bo mówiłem, że jest źle i towarzyszom z KW to się nie podobało.

—Na konferencji wojewódzkiej, wiadomo, chcieliśmy umieścić we władzach kogoś z terenu i nawet wytypowaliśmy swoich kandydatów, proporcjonalnie do liczebności naszej delegacji. I tu zostaliśmy zaskoczeni przez Białystok, który chciał wprowadzić do władz wojewódzkich dużo więcej niż to im przysługiwało. Było tak: ty zgłaszasz mnie, ja ciebie. Musieliśmy się jako teren wspólnie przeciwstawić.

**I doszło do tego, że wybory, w których liczyć się winien program, zamieniły się w głosowanie. Podczas wyborów odegrał też chyba swoją rolę fakt, że na liście delegatów, przy każdym nazwisku umieszczono adnotację o przynależności związkowej — jak towarzysz ocenia ten fakt?**

— Jeśli ktoś zrobił tę zagrywkę specjalnie, nie jest to w porządku. Co to ma do rzeczy, kto do jakiego związku należy! Przecież na sali byli tylko ci, którzy zostali wybrani delegatami. No to chyba oni mają jakiś mandat od ludzi.

**Mówiliśmy, że zawędrował towarzysz wysoko...**

— Mogły zdecydować dwie rzeczy. Wygłosiłem parę ostrych zdań — to raz. Dwa — ci co na mnie głosowali (zarówno jako członka egzekutywy KW, jak i delegata na Zjazd) może myśleli tak: prosty robotnik, a nie boi się na takim forum zabierać głosu, trzeba takiego poprzeć.

— Jeśli chodzi o wybory jeszcze jedno mi się nie podoba: ja liczyłem, że ludzie skompromitowani nie dojdą do władz, ale nie jestem tego pewien. Najpierw rozwożono niektórych w teczkach, a teraz słyszę, że wybrano do władz towarzysza, który nie miał mandatu na konferencję wojewódzką. To mnie dziwi, że ludzie tak postępują.

— Na przyszłość trzeba zrobić tak, żeby każdy towarzysz z KC był przydzielony do określonej POP. Tam go będą rozliczać, i tam będzie słuchał o tym, co naród myśli.

**Jak ocenia towarzysz obrady XI Plenum?**

— Na ogół to, co tam mówiono zgadzałoby się z rzeczywistą sytuacją. Tylko, że takie rozgrywki, jakie były na tym Plenum, nie powinny mieć nigdy miejsca.

**Bardzo krytykowano środki masowego przekazu, czy słusznie?**

— Jak dotąd to mieliśmy do czynienia z mocnym tłumieniem narodu, trzymano nas w garści. I żeby się coś dowiedzieć ludzie słuchali zagranicznych radiostacji. Teraz nie może tego być. Ja uważam, że niczego nie trzeba chować przed narodem.

**Już za trzy tygodnie będzie towarzysz na Zjeździe...**

— Należę do partii od czterdziestego siódmego roku, a że będę na Zjeździe to dla mnie największy zaszczyt. Być może uda mi się zabrać głos, a wtedy chciałbym mówić o naszym zakładzie. Najważniejsze to jednak słuchać, co mówią inni, słuchać i oceniać. Żeby trafnie głosować — to jest istotne.

**Kogo z członków obecnego kierownictwa ceni towarzysz najbardziej?**

— Ja widzę towarzysza Kanię jako rozsądnego człowieka. Ma przecież naciski społeczeństwa, „Solidarności", a z drugiej strony kolegów z Biura i jakoś, jak na razie, dobrze wybiera. Można zaufać Fiszbachowi, skoro poradził sobie na swoim gorącym terenie i skoro dostał aż tyle głosów na konferencji w Gdańsku. Jest też towarzysz Barcikowski...

Rozmawiał:

**A. RÓŻALSKI**

## Echa publikacji

# „Rekonstrukcja krętych ścieżek"

*Szanowny Panie Redaktorze!*

*Pragnąłbym przedstawić swoje uwagi do artykułu „Rekonstrukcja krętych ścieżek" red. Jerzego Siwaka, zamieszczonego w „GW" w dniu 22 maja br.*

*Politechnika Białostocka w 1976 r. przejęła teren starego parku w Hołnach Meyera k. Sejn (ok. 6 ha) oraz ruiny dawnego dworku — właściwie same fundamenty, które i tak nie nadawały się do wykorzystania. (Sprawa wcześniejszego zniknięcia modrzewiowych ruin dworku to już zupełnie inna historia.)*

*Naszym celem było stworzenie ośrodka szkoleniowego i wypoczynkowego dla Politechniki, bardzo potrzebnego i bardzo oczekiwanego przez przeszło 1000 rzeszą pracowników. Uczelnia nasza nawet namiastki takiego ośrodka nie posiada.*

*Postanowiliśmy rekonstruować dworek (900 m kwadr.) przy dostosowaniu go do nowej funkcji. Projekt rekonstrukcji zlecony został znanemu białostockiemu architektowi. Został też uzgodniony z Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków. Projekty wnętrz opracowywały Warszawskie Pracownie Sztuk Plastycznych (projekty były wyróżnione). Staraliśmy się dobrać możliwie najlepszych projektantów. Nie pominięto żadnego ogniwa uzgodnień z władzami sprawującymi nadzór nad konserwacją zabytków.*

*Koszt całkowity rekonstrukcji obiektu wynosi 18 mln zł. Dotąd, przez 5 lat wydatkowano 8 mln zł (zakończono stan surowy). A więc rocznie niewiele ponad milion zł. Chyba niewielki to uszczerbek dla mocy przerobowych przedsiębiorstw Suwalszczyzny. Można by za to zbudować jedną dobrą willę, nie przedszkole czy żłobek.*

*W porównaniu z miliardowymi inwestycjami Politechniki rekonstrukcja dworku przebiegała prawie systemem gospodarczym.*

*Od pewnego czasu atmosfera wokół prowadzonych przez nas prac wyraźnie gęstnieje. Powstaje wiele plotek, hipotez, pomówień. Wygląda to na całą akcję.*

*Stąd w dniu 6 maja br. zwołana zostaje w Politechnice Białostockiej narada, której celem jest ocena prowadzonych przez nas działań i ustalenie wytycznych do zakończenia prac rewaloryzacyjnych. W naradzie uczestniczy: prof. Wiktor Zin, Główny Konserwator Warszawy F. Ptaszyński, prof. J. Hryniewicki i wielu innych profesorów, znawców zasad konserwacji zabytków.*

*Zebrani specjaliści jednoznacznie stwierdzili prawidłowość naszego postępowania, podkreślając, że była to praktycznie jedyna droga do odtworzenia zabytku i przywrócenia go do życia.*

*Gdyby artykuł redaktora J. Siwaka dotyczył tylko dworku i troski o jego możliwie najwierniejsze odtworzenie, swoje wyjaśnienie na tym bym zakończył, widząc w tym działaniu pomoc w zachowaniu dóbr kultury narodowej.*

*Jednakże w artykule znalazło się wiele stwierdzeń odnośnie których muszę zająć stanowisko.*

*Redaktor J. Siwak wtrąca do artykułu sprawę organizacji kursów podyplomowych i magisterskich jako działań wspierających rekonstrukcję dworku. Nie mogę zgodzić się z takim stwierdzeniem. Sprawę studiów uzupełniających uważam za wielką rzecz, za jedne z najważniejszych działań Politechniki na rzecz regionu. Kursy były dobrze zorganizowane i dobrze obsadzone przez kadrę profesorską. Krzywdzące jest dezawuowanie tych kursów, a przez to i ich absolwentów, którzy w wielkim trudzie robili bardzo dobre dyplomy, nagradzane później i w konkursach ogólnokrajowych.*

*W artykule jest duża sekwencja o dodatkowym zatrudnieniu przez pewien czas w Politechnice przewodniczącego Wojewódzkiej Komisji Planowania, a także o sposobie wypłat honorariów za dwa opracowania wewnętrzne. Są to sprawy badane obecnie przez organa kontrolne. Nie ma w tych sprawach jeszcze ocen.*

*Dowiedziałem się też z artykułu wiele bardzo interesujących rzeczy. Na przykład o mojej dawno zagubionej rodzinie z Litwy (teraz już wiem skąd we mnie tyle sympatii do Litwinów). Bardzo interesujący był wywód redaktora dlaczegóż to Politechnika wybrała do odbudowy Hołny Meyera zamiast pobliskiego dworku w Strabli. W tym wszystkim pismo Ministerstwa, że „...nie wyraża się zgody na przejęcia do remontu przez Politechnikę Białostocką obiektów w Strabli" nie miało większego dla tego wywodu znaczenia.*

*Równie bardzo ciekawa jest relacja z mojej rozmowy z generałem od wysadzania fundamentów. Rozmowy, której nigdy nie było.*

*Pragnę jeszcze zwrócić uwagę, że przy zamieszczonych ilustracjach do artykułu red. J. Siwaka wkradła się chyba pomyłka(?) Porównywane są przecież dwie różne elewacje: szczytowa i frontowa.*

*Szkoda, że red. J. Siwak nie dotrzymał swojej obietnicy pokazania mi artykułu przed jego drukiem. Mógłbym przynajmniej autoryzować swoje wypowiedzi i zwrócić uwagę na pewne nieścisłości.*

*Natomiast wdzięczny jestem Redaktorowi, iż wiernie przytoczył moje stwierdzenie, że nie zgadzam się generalnie ze sformułowanymi przez niego opiniami.*

*Prof. dr hab. inż. TADEUSZ BEŁDOWSKI*



*Niska zabudowa sprzężona z przyrodą otaczającą osiedle bardziej odpowiada potrzebom społecznym.*

*CAF — Archiwum*

# Jakie osiedle?

Problematyka budownictwa mieszkaniowego w okresie powojennym stała i stoi pod znakiem mijania się oczekiwań społecznych z przeprowadzanymi przez państwo i spółdzielnie mieszkaniowe realizacjami osiedli. Preferowana w latach ubiegłych zwarta zabudowa w postaci wysokich bloków, mało przestrzennych mieszkań z niewielkimi pokojami oraz nie przemyślana koncepcja zagospodarowania przestrzeni wewnątrzosiedlowej nie pokrywały się ze społeczno-psychologicznymi potrzebami człowieka. Preferencje dla takiego budownictwa wynikały z nieudolnych prób jak najszybszej i najtańszej poprawy trudnej sytuacji mieszkaniowej.

Mimo nawoływań specjalistów, że takie budownictwo wcale nie jest tańsze, uszczupla tereny rolnicze oraz wpływa niekorzystnie na kształtowanie się więzi społecznych w osiedlu, rozwój psychiczny i intelektualny mieszkańców. Wynikało to głównie z faktu niewłaściwego kształtowania się stosunków między architekturą i budownictwem. Budownictwo powinno bowiem pełnić rolę służebną wobec architektury i realizować jej koncepcję. Architekci w większości podczas projektowania osiedli zdawali sobie sprawę ze wszystkich psychologicznych, socjologicznych i technicznych aspektów zagadnienia. Niestety, ich wskazania nie były uwzględniane przez ówczesnych decydentów. Zbudowano wielkie fabryki domów i zaczęto realizować budowy olbrzymich „superosiedli", z anonimowymi mieszkańcami, pełnymi stresów i frustracji, osiedli bez prawie żadnej infrastruktury, stwarzającej właściwe warunki życia i rozwoju osobowości człowieka.

XIV Światowy Kongres Międzynarodowej Unii Architektów UIA odbywał się pod hasłem „Architektura — Człowiek — Środowisko". Architektura, jako sztuka kształtowania nie tylko przestrzeni realnej, lecz również społecznej i sfery psychiki człowieka, stawia więc jako swój cel takie programowanie budownictwa, które byłoby zgodne z dyspozycjami człowieka i jego naturalnym środowiskiem. Jeżeli więc zachowana zostanie właściwa proporcja między rolą architektury i budownictwa przy opracowywaniu nowych osiedli, możemy liczyć na to, że nowe realizacje będą zgodne ze społecznymi oczekiwaniami.

**Opracowanie CAF**



*Osiedla-molochy nie sprzyjają właściwemu rozwojowi psychicznemu człowieka.*

*CAF — Andrzej Rybczyński*

## Konferencja naukowa w Sokółce

# Ochrona środowiska w małych miastach

W Sokółce odbyła się konferencja naukowa poświęcona ochronie środowiska w małych ośrodkach przemysłowo-rolniczych. Przykładami posłużyło właśnie to miasto, borykające się już od pewnego czasu z problemami ochrony własnego środowiska. W rozbudowującej się Sokółce istnieje mała oczyszczalnia ścieków. Jest ona jednak wielokrotnie za mała w stosunku do potrzeb, zwłaszcza ostatnio, gdy rozbudowano tamtejszą mleczarnię.

Miejscowe władze, organizując konferencję wspólnie z naukowcami z Politechniki Białostockiej i Oddziałem Wojewódzkim NOT, zaprosiły do udziału w niej przedstawicieli urzędów wojewódzkich z Białegostoku, Łomży i Suwałk oraz przedstawicieli miast naszego regionu, które — podobnie jak Sokółka — mają zagrożone swoje naturalne środowisko.

Uczestnicy sokólskiego spotkania otrzymali wcześniej referaty naukowe przygotowane przez organizatorów. Ich tezy przypomniał podczas konferencji jej sekretarz naukowy — **dr Bazyli Poskrobko.** Następnie wicewojewoda białostocki — **Leopold Rybakiewicz** przedstawił referat wprowadzający do dyskusji pt. „Środowiskowe (ekologiczne) uwarunkowania rozwoju społeczno-gospodarczego województwa białostockiego". Naczelnik miasta i gminy w Sokółce — **Włodzimierz Malinowski** zapoznał zebranych z problematyką społeczno-gospodarczego rozwoju Sokółki z uwzględnieniem problemów ochrony środowiska, a **prof. Tadeusz Wierzbicki** z Zakładu Zaopatrzenia w Wodę i Oczyszczania Ścieków Politechniki Białostockiej przedstawił referat pt. „Udział nauki w rozwiązywaniu problemów ochrony środowiska małych miast".

Po dyskusji, w której uczestniczyło ok. 40 osób, konferencja zakończyła się sformułowaniem wniosków. Zostaną one po odpowiednim dopracowaniu przekazane władzom wojewódzkim Białostocczyzny do wykorzystania przy rozwiązywaniu problemów związanych z ochroną środowiska wokół naszych miast.

(A)

## Jaka jest milicja?

**Najpierw był telefon, później przyszedł list. Oba sygnały od Czytelników pochodziły z Poświętnego i traktowały o jednej sprawie; właściwie były reakcją na dobrze znany społeczeństwu tzw. incydent w Kuźnicy.**

Wybrałem akurat te, bo... Zresztą o sygnałach i reakcjach jeszcze będzie. Dość, że w ubiegłym tygodniu odwiedziłem jedną z mniejszych siedzib gminnych w województwie białostockim, leżące kilkanaście kilometrów od eks-powiatowych Łap, Poświętne.

— Jaka jest wasza milicja? Czy właściwie spełnia swoje obowiązki? Jak się z tymi funkcjonariuszami żyje, pracuje? — te i podobne pytania zadałem kilkunastu mieszkańcom gminy. Rozmawiałem również z milicjantami, zasięgałem opinii u władz administracyjnych gminy.

I oto plon.

Trzej starsi rolnicy, mieszkańcy gminnej wsi Poświętne, wolno i rozważnie dobierali słowa. Rozmawialiśmy o sianokosach, o pogodzie, o kłopotach gospodarskich; najmniej o milicji. Dowiedziałem się jednak, że:

— na posterunku pracuje trzech milicjantów, a komendant jest tu „obsiedziały", pracuje kilkanaście lat;

— z milicją można żyć, chociaż są „ostrzy";

— gmina jest raczej spokojna i chuliganów tu mało;

— pilnowanie porządku to ciężka, odpowiedzialna służba, i milicji nie ma czego zazdrościć;

— są czasem włamania do sklepów, są bójki, kradzieże — ale to problem marginalny.

Na koniec rolnicy powiedzieli mi rzecz ważną i znamienną: naszym milicjantom ludzie mówią zawsze „dzień dobry" jak ci chodzą po wsi. I to nie ze strachu.

W podobnym tonie rozmawiałem z dwoma kobietami, czekającymi na dostawę proszków do prania przy miejscowym kiosku „Ruchu". Tyle, że tu opinie były bardziej zdecydowane na korzyść milicji. Jedna z kobiet opowiedziała mi o zamknięciu baru z wyszynkiem: „tak ze dwa miesiące temu, tośmy się skrzyknęły, poszłyśmy jeszcze do księdza i bar musieli zamknąć. Teraz dużo lepiej, i milicja nam dziękowała..."

Dwaj młodzi ludzie powiedzieli: „Jak wracasz podpity z targu, furmanką, to przez Sokoły przejedziesz, przez inne wsie przejedziesz, a w Poświętnem komendant może złapać. Czasem ochrzani, czasem wypisze mandat, może i na kolegium podać. Ostry jest... Ale my to rozumiemy. Dlatego, że jest ostry i sprawiedliwy. Jakby mu podpadł na przykład ktoś z dobrych znajomych, może nawet i z rodziny, to też by nie przepuścił. I tak panie powinno być — wszystkim jedna sprawiedliwość.

Jeszcze kilka spotkań, kilka wypowiedzi utrzymanych w podobnym tonie. Wreszcie młody człowiek stwierdza: milicja jak milicja. Co mają panu gadać, że źli? Ja tam ich nie kocham, ale mnie nic do nich i im do mnie. Jak coś przeskrobię, to pójdę na kolegium i tyle. Zresztą, idź pan do gminy. Tam akurat dziś jest rozprawa na kolegium. Inaczej natrują panu, że tu wszyscy sprawiedliwi, bogobojni, a milicja zamieniła się w aniołków. I u nas jest sporo wszystkiego.

Idę więc do gminy. Dzisiejsze rozprawy kolegium już się kończą. Mam możliwość rozmowy z komendantem posterunku, sierżantem sztabowym — Eugeniuszem Sową i jednym z funkcjonariuszy — Józefem Narukiem.

— Jak wygląda ta druga strona medalu? Co mówią o swojej pracy w Poświętnem milicjanci?

— Ja tu jestem już piętnaście lat — mówi komendant. Już mogę być na pełnej emeryturze. Prosili mnie jednak przełożeni, abym jeszcze w tych ciężkich czasach posłużył. Zgodziłem się. Mam 53 lata i 30 lat pracy w milicji.

Jak tu trafiłem? To stare dzieje, jeszcze za okupacji podjąłem taką decyzję. Jestem cholernie ostry jak dzieje się krzywda. Sam to mówię. I ludzie na pewno też twierdzą podobnie. Znam tu wszystkich, wiem na co kogo stać. Ja pałki nie używam. Wolę słowem. Zresztą, od karania są kolegia i sądy. Dziś były cztery rozprawy: za kradzież drzewa ukaraliśmy 800 złotami grzywny, za kradzież części zamiennych z SKR gość otrzymał 4 tysiące do zapłaty, sprawę o zakłócenie spokoju i porządku odroczono, a wykroczenie drogowe kosztowało jednego z obywateli 500 złotych.

— Mówię o tych kolegiach i pan pomyśli, że u nas tak codziennie. Nieprawda. Ot, zebrało się akurat na dziś kilka spraw. Moje zdanie o gminie jest takie: ludzie tu rozsądni i uczciwi. Nie kryją chuliganów i złodziei. To spokojna gmina. Jeśli i milicjanci są tacy, jeśli żyją po ludzku, uczciwie, to jest i współpraca, i szacunek. Tu zawsze powiedzą mi „dzień dobry", od starego do małego.

— Różnie bywa — włącza się do rozmowy drugi funkcjonariusz, Józef Naruk. — Wczoraj dwa razy oberwałem sztachetą. Ja pałki przy sobie nie noszę, ale gdybym miał to bym wczoraj nie wytrzymał. Żona złożyła skargę na męża. Ten zaczął ją tłuc przy mnie. Interweniowałem i oberwałem. No cóż, jak milicjanta biją to wszystko w porządku, gorzej jak milicjant uderzy... Słyszał pan co było w Łapach?

Dowiaduję się jeszcze o zajściu w Łapach, gdzie chuligani pobili rolnika, zabrali mu pieniądze i... szukali sprawiedliwości w „Solidarności". Rozmawiamy o sprawach ogólnych, mówimy o Kuźnicy, publikacjach o MO, pisaniu dobrym czy złym. Moi rozmówcy zgadzają się, że należy pisać prawdziwie.

Z Poświętna wyjeżdżam wieczorem. We wsi cicho, spokojnie. Dziś służbę ma Józef Naruk.

* * *

Na początku napisałem, że z gminy Poświętne był telefon do Redakcji. Był i list. Proszono w nich, abym przyjechał do gminy i napisał o pracy ich milicji. Powiedziano, że jeśli mogę źle o Kuźnicy... to i dobrze o Poświętnem.

A ja nie chciałem pisać ani dobrze, ani źle, chciałem dać po prostu obraz wynikający z tego jak widzą pracę milicjantów mieszkańcy. I to zarówno w przypadku Kuźnicy, jak i Poświętnego.

Dedykuję te słowa ludziom (podpisanym w listach i anonimom), którzy po materiałach o Kuźnicy zarówno odsądzili mnie od czci i wiary jak i tym, którzy piali z zachwytu, że ktoś „dołożył" milicji.

Akurat nie o to chodzi.

EDMUND BUREL

# Poświętne: „ostra" ale sprawiedliwa

## wzięte z życia

# Diabli nadali skubańca

*Kiedyś chciałem się umówić z naczelnikiem Pozezdrza. Zamówiłem telefon. Niestety, przez kilka godzin nie mogłem dostać połączenia. Interweniowałem więc w międzymiastowej.*

*— Linia uszkodzona.*

*— Czy jest jakaś nadzieja...*

*— Proszę czekać, proszę czekać...*

*Włączył się automat. Co robić? Przypomniałem sobie, że sam przecież pisałem o zakończeniu dalekopizacji — tak to się chyba nazywało — województwa suwalskiego. Szybko znalazłem odpowiedni numer w księdze połączeń dalekopisowych.*

*Redakcyjna teletypistka wysłała pilną notę do Pozezdrza. Powiadomiłem w niej naczelnika, że chciałem się z nim spotkać za trzy dni. Prosiłem uprzejmie o możliwie szybką odpowiedź. Niestety, redakcyjny dalekopis milczał. Na nic się zdały ponaglenia.*

*Żal mi się zrobiło mojej noty. Może i ją spotkał podobny, marny los. Gdy nadszedł naczelnik, spytałem go o dalekopis.*

*— Mamy, mamy...*

*— Dobra rzecz, prawda?*

*— Znakomita. Stukniesz w klawisze, a w województwie mają już nasze pismo.*

*— To znaczy, że ułatwia pracę?*

*— Oczywiście! Chociaż...*

*— Zakłócenia na linii?*

*— Nie powiem, że zakłócenia. Ale wiecie, telefon zapewnia jednak lepszą łączność.*

*— Dlaczego?*

*— Czy ja wiem... Jakaś większa dyskrecja, ba, nawet intymność. Zawsze to rozmawia się bezpośrednio, z żywym człowiekiem. Wolę telefon.*

*— Rozumiem.*

*Później nie raz i nie dwa miałem okazję spotkać w wielu gminach milczące, zamknięte na kłódkę dalekopisy. Często całymi miesiącami, a nawet latami nikt do nich nie podchodził. Przypomniano sobie o nich wtedy, kiedy w kraju zrobiło się gorąco. Rzecz poszła o szybką, aktualną informację, przesyłaną z województw do miast i gmin.*

*— Czy nie można skorzystać z dalekopisów? — zapytał nieśmiało pewien działacz na wielkiej naradzie w Białymstoku.*

*— Ależ tak. Świetny pomysł.*

*Minęło kilka tygodni, a dalekopisy w miastach i gminach dalej milczały. Przepraszam, wystukiwały noty, ale nadawane przez związkowców.*

*— Co z tymi dalekopisami? — dopytywano się na następnej naradzie.*

*— Wiecie, towarzysze, sprawa się komplikuje.*

*— Z jakiego powodu?*

*— Otóż nasze informacje mogą przechwytywać przeciwnicy. Wystarczy, że teletypistka komuś pokaże...*

*— Związkowcy jakoś tego się nie boją.*

*— No tak, ale... Zresztą jeszcze pomyślimy.*

*Być może myślą do dziś. Chyba miała rację woźna.*

*— Diabli nadali tego skubańca. Łomocze i łomocze. Żeby nie ta kłódka, to bym drania zdzieliła miotłą po tej wypucowanej szybie.*

*ST. STARAD*

## Perspektywy sadownictwa

Rocznie produkujemy w Polsce ok. 2 mln ton owoców. Według założeń w najbliższych kilku latach plony owoców miały wzrosnąć o 1/4; tymczasem w ub. roku nastąpił spadek zbiorów o kilkadziesiąt procent. Było to nie tylko wynikiem niekorzystnej dla ogrodnictwa pogody, ale jak wykazała szczegółowa analiza, którą przeprowadzili naukowcy ze skierniewickiego Instytutu Sadownictwa i Kwiaciarstwa, przede wszystkim rezultat słabego zaopatrzenia sadowników w środki produkcji. Dotyczyło to zwłaszcza chemicznych środków ochrony roślin, a ponadto — niedostatecznego rozwoju przechowalnictwa i przetwórstwa, niewłaściwej polityki cen itp.

Naukowcy ze Skierniewic postulują likwidację nieużytków — sadów dających bardzo słabe plony, które obecnie zajmują 80 tys. hektarów. Umożliwiłoby to rozwój nasadzeń bez zajmowania dodatkowych gruntów.

## Truskawkowe bogactwo

Wielu rzeczy do jedzenia nam brakuje — ale truskawek nie powinno. Rok zapowiada się pod tym względem obficie — do szczytu truskawkowego pozostało wprawdzie jeszcze kilka (a w innych regionach kilkanaście dni), ale już teraz mamy ich sporo. Mimo utrzymującej się dosyć wysokiej ceny, warto je kupować i jeść, bo truskawki są owocami wyjątkowo „sezonowymi" i przez to dostępnymi tylko przez krótki czas.

Reklamy im nie potrzeba, tym bardziej że są smaczne, słodkie, aromatyczne i korzystne dla wszystkich niezależnie od wieku i stanu zdrowia. I pomyśleć, że jeszcze przed 100 laty truskawek w ogóle nie było. Znane były tylko poziomki, które zresztą są rodzicami truskawek. Na przełomie XVIII i XIX w. skrzyżowano amerykańskie poziomki wirginijskie z ogromnymi poziomkami chilijskimi i to dało początek całej truskawkowej obfitości.

Powstało tak wiele ich odmian, że teraz nawet ogranicza się ilość, wybierając najbardziej dostosowane do warunków glebowych i klimatycznych panujących w danym kraju. U nas zajmuje się tym sprawami Instytut Sadownictwa w Skierniewicach, mający ogromne zasługi w tej dziedzinie. W 1950 r. wyprodukowano w Polsce zaledwie 8 tys. ton truskawek. Dzięki sprowadzeniu z Anglii i RFN przez skierniewickich naukowców wolnych od wirusów odmian „Senga Sengana" i „Talizmanu" już 15 lat później produkcja truskawek w naszym kraju wzrosła do 150 tys. ton rocznie. Prace nad udoskonalaniem uprawianych odmian nie ustają. Ich celem jest otrzymanie takich, które są najbardziej ekonomiczne, obficie owocujące, dorodne, smaczne, odporne na choroby i trwałe, dające się przechowywać w postaci mrożonych owoców lub przetworzonych na kompoty i dżemy. Ale dopóki dostępne są świeże — jedzmy je w każdej ilości, by wykorzystać całe ich bogactwo.

(dor)



## wśród nas

# Czy ogłaszać przepisy płacowe?

*O statnimi czasy raz po raz pojawiają się w prasie publikacje domagające się podawnia do wiadomości powszechnej wysokości wynagrodzeń przyznawanych na poszczególnych stanowiskach służbowych. Przyjmuję te dezyderaty z mieszanymi odczuciami. Jestem za. Podzielam podnoszone argumenty za jawnością tych danych i powszechną dostępnością informacji o nich. Żadne względy na bezpieczeństwo państwa lub inne ważne interesy narodu nie przemawiają za ich tajnością lub poufnością. Nawet przeciwnie. A mimo to nie wierzę, aby te postulaty zostały zrealizowane. Na uzasadnienie tej mojej niewiary mam jeden, ale za to mocny argument. Przecież to już u nas było.*

*W okresie międzywojennym każdy mógł w Dzienniku Ustaw przeczytać, jakie uposażenie otrzymuje urzędnik państwowy od najniższej do najwyższej kategorii, nie wyłączając podsekretarzy stanu, ministrów, premiera i samego prezydenta. Ale po co sięgać aż tak daleko. Mam oto przed sobą tekst ustawy z 4 lutego 1949 r. o uposażeniu pracowników państwowych i samorządowych. Określała ona mechanizm prawny ustanawiania tabel stanowisk służbowych, grup uposażenia, zasad zaszeregowania oraz wysokości kwot uposażenia zasadniczego i przysługujących na poszczególnych stanowiskach dodatków. Wszystkie te elementy rzutujące na płace w administracji musiały być ujmowane w formie rozporządzeń. A to znaczy, że musiały być ogłaszane w Dzienniku Ustaw, bo jest to prawny wymóg. Co prawda wspomniana ustawa nie była w swych rozwiązaniach publikacyjnych konsekwentna. Wymóg publikacji przepisów uposażeniowych nie dotyczył członków rządu, podsekretarzy stanu, szefów centralnych urzędów państwowych i niektórych jeszcze innych wyższych funkcjonariuszy administracji państwowej. Już wtedy uznano widocznie, że te dane nie są przeznaczone do wiadomości powszechnej. Płace woźnego — tak. Ministra — nie.*

*Ustawę uposażeniową uchylono wraz z wejściem w życie kodeksu pracy. Od 1 stycznia 1975 r. mamy więc nowy stan prawny. Jednolity dla wszystkich zatrudnionych w sektorze państwowym, a nawet szerzej — w uspołecznionym. Kodeks pracy stanowi, że zasady wynagradzania za pracę oraz przyznawania innych świadczeń związanych z pracą określa Rada Ministrów w porozumieniu z CRZZ. Z kim będzie w tej materii porozumiewała się Rada Ministrów po rozwiązaniu CRZZ — pokaże najbliższa przyszłość. Załatwi to zapewne zapowiedziana zmiana kodeksu pracy. Ale jeśli nie wprowadzi się zarazem wymogu ogłaszania przepisów płacowych, pozostanie, jak jest dotychczas. Rada Ministrów wydaje te przepisy w formie uchwał, a uchwały Rządu tym się różnią od jego rozporządzeń, że ogłaszane być nie muszą.*

*Podobnie jest ze zbiorowymi układami pracy. W okresie prac projektowych nad kodeksem pracy były zgłaszane postulaty, aby wszystkie układy zbiorowe i wszystkie do nich zmiany były obowiązkowo ogłaszane w jakimś jednym wydawnictwie urzędowym, co generalnie ułatwiłoby dostęp do tych przepisów, choćby wszelkim organom ochrony prawnej, jeżeli już nie liczyć na zainteresowanie tymi sprawami ze strony pracowników. Co z tych dezyderatów zostało przyjęte? Nie została uwzględniona koncepcja publikowania tych specyficznych, a bardzo w swej treści zróżnicowanych źródeł prawa pracowniczego w jednym, łatwo dostępnym organie publikacyjnym. W rozporządzeniu z 5 grudnia 1974 r. w sprawie układów zbiorowych pracy zapisano jedynie, że minister, który zawarł układ, publikuje go w swoim dzienniku urzędowym (ba, jest takich około 20) albo w osobnym wydawnictwie. A więc szukaj sobie, człowieku, aż znajdziesz. Albo i nie. Z rozporządzenia tego nie wynika jasno, czy publikacji podlegają także protokoły dodatkowe do układu zbiorowego. Za to zupełnie wyraźnie stanowi się, że część układu może nie być podana do wiadomości publicznej. Z takich uregulowań — które zresztą trudno nazywać uregulowaniami, skoro dopuszczają daleko idącą dowolność — wynikają skutki przedziwne. Zakład pracy nie dowie się o zmianach płac dotyczących swych pracowników, a w każdym bądź razie nie dowie się oficjalnie w czasie właściwym, jeżeli nie otrzyma od swego zjednoczenia powiela-czowej odbitki odpowiedniego aktu prawnego. Sąd pracy, aby rozstrzygnąć sprawę dotyczącą wynagrodzenia, musi zwracać się do zakładu, a więc strony w sporze, o przedstawienie tekstów przepisów. Samo zaś dotarcie do tak rozproszonych przepisów zabiera niepomiernie więcej czasu, niż wydobycie z nich akurat potrzebnej informacji. Myślę, że w utrzymywaniu tej faktycznej niedostępności do przepisów płacowych jest jednak jakiś sens i myśl głębsza. Po co na przykład naczelnik gminy miałby mieć czarno na białym, że operator dźwigu na budowie bije go w zarobkach na głowę, a referent w urzędzie, że nawet nie umywa się zarobkami do referentki w gminnej spółdzielni, albo że wynagrodzenie dyrektora SKR... Zresztą mniejsza o wysokość, bo nie o nominalną wysokość wynagrodzeń tu chodzi, lecz o ich nieuzasadnione, a często wręcz zaskakujące dysproporcje. Nie przeto dziwnego, że afiszować się z tym publicznie byłoby jakoś niezręcznie.*

*JUSTYN*

## Fachowcy — rolnikom

# Jedyna szansa: trawę na kiszonki

**Po raz kolejny do końca nie wykorzystaliśmy szansy zbioru wszystkich traw, które w tym roku wyjątkowo obrodziły. Tylko nieliczni rolnicy w pierwszej dekadzie czerwca sporządzili wysokiej wartości siano lub kiszonkę z traw.**

**Jan ZAWADZKI** z Zagórza, gmina Korycin 1 czerwca zakisił podsuszoną trawę zebraną z około 1,3 ha. Nieco później — 6 czerwca zakisił trawę **Adam BIELAWSKI** z tej samej wsi, a 3 czerwca — **Antoni GUZIEJKO** ze Stoku. Wszyscy ci rolnicy sporządzili kiszonki we własnym zakresie, korzystając jedynie z pomocy sąsiedzkiej. Próba wypożyczenia przyczepy samozbierającej przez A. Bielawskiego w SKR Korycin nie powiodła się. Nie było sprawnej maszyny.

Pozostali rolnicy z Zagórza przeznaczyli pierwszy pokos traw na siano, przy czym niektórzy zwlekali z jej koszeniem. Podstawowym błędem popełnianym — nie tylko w tej wsi — jest zbyt długie przetrzymywanie trawy na pokosie. Zasadą powinno być tzw. aktywne suszenie, polegające na przewróceniu pokosu już w drugim dniu, a następnie co kilka godzin. Chodzi o szybsze przerwanie procesów życiowych zachodzących w skoszonej trawie. Procesy te odbywają się kosztem najwartościowszych składników pokarmowych głównie białka i witamin, których ilość maleje wraz z wydłużaniem czasu suszenia.

Dlatego zalecamy suszenie siana „na kozłach", co stosuje się powszechnie w rejonie **Juszkowego Grodu, Narewki** i przez niektórych rolników z innych rejonów m. in. **Zabłudowa.** Podstawową zaletą suszenia „na kozłach" jest oczyszczenie łąki z siana już w drugim, bądź w trzecim dniu od skoszenia i możliwość szybszego zastosowania nawożenia mineralnego. Siano nie ma kontaktu z ziemią i szybciej schnie. Unika się też strat najwartościowszych części roślin, które pozostają na łące na skutek kilkakrotnego przewracania przy tradycyjnym suszeniu na pokosach. Suszenie „na kozłach" przy przekropnej obecnie pogodzie jest w zasadzie jedyną powszechnie dostępną metodą uratowania wartości pokarmowej siana.

**Z każdym dniem trawy drewnieją, zmniejsza się ich wartość pokarmowa, oddala się możliwość uzyskania trzeciego pokosu. Czy musimy być bezradni i biernie obserwować marnotrawstwo trawy już skoszonej i tej nie skoszonej?** Czy znowu mamy pozbawiać się szansy pozyskania pasz na zimę, a tym samym uzyskiwania większej produkcji od krów i opasów? Czy prawie 50 proc. nie skoszonych dotychczas traw wystawia naszym rolnikom laurkę dobrych gospodarzy?

Z pewnością można jeszcze ratować trawy z pierwszego pokosu, ale sposób ich suszenia musi być unowocześniony. Dobrze by było obok suszaków — kozłów wzorem rejonów podgórskich pilnie wykonać specjalne suszaki zadaszone folią, papą czy deskami. **Podstawową jednak metodą konserwacji nie zebranych dotychczas traw powinno być ich kiszenie.** Warto, nie czekając na pomoc z zewnątrz, wykorzystać pomieszczenia gospodarskie na budowę prowizorycznych silosów wieżowych i wzorem rolników z Zagórza i Stoku wypełnić je trawą.

**mgr inż. STANISŁAW KIKOLSKI**
**WOPR Zabłudów**

## Moto ramka

W poprzednim wydaniu tej rubryki podzieliłem się z czytelnikami kilkoma refleksjami na temat prowadzenia samochodów. Tydzień, jaki minął, przekonał mnie, i utwierdził w mniemaniu, że na naszych drogach jest coraz więcej ludzi szukających... śmierci. Dotyczy to przede wszystkim kierujących jednośladami.

Ponieważ obowiązki redakcyjne wymagały ode mnie, abym odwiedził kilka miejscowości w trzech województwach, przejechałem kilkaset kilometrów i to co **sobaczyłem na drogach i ulicach jest przerażające. Nie wiem czemu zawdzięczać, że tak dużo podróżujących dociera do celu.**

Na pewno nie zyskam sobie popularności stwierdzeniem: nie umiemy jeździć, a jeśli już, to robimy to w sposób urągający wszelkim możliwym zasadom. Dotyczy to w równej mierze ludzi prowadzących samochody, jak i pojazdy jednośladowe. Kto im wydał prawo poruszania się po drogach uznanych za publiczne? Może kursy przygotowujące do uzyskania prawa jazdy są zbyt płytkie, dopuszczające do ruchu ludzi zupełnie nieodpowiedzialnych?

Plagą są motocykliści i motorowerzyści. Ci ostatni nie zdają egzaminu, mniej należy od nich wymagać. W ciągu trzech dni byłem świadkiem sześciu wypadków — dwa z nich wydarzyły się na moich oczach, pozostałe cztery — tu było już po wszystkim. Dwa trupy.

Przyczyny jak zwykle — alkohol, brawura, słowem — głupota. Ci ludzie mogli żyć — to w odniesieniu do dwóch „zalanych rycerzy" na dwóch kołach — inni, dotyczy to sześciu osób, mogli spokojnie żyć i pracować, a przebywają w szpitalach.

Ludzie, opamiętajcie się! Tak dalej nie można. Alkohol, a jeśli go nie ma, zbyt wiele nikomu niepotrzebnej brawury. Najbardziej tragiczne jest to, że ofiarami padają ludzie młodzi i dzieci. Te ostatnie pozbawione opieki rodziców, baraszkują beztrosko obok jezdni. Mało który kierowca, widząc takie harce (często z piłką) zdejmie nogę z pedału gazu, przyhamuje. Kopnięta piłka wpada na jezdnię, a za nią dzieciak. Może być tragedia.

Ludzie, więcej wyobraźni za kierownicami prowadzonych przez was pojazdów! Czy to tak trudno zrozumieć, że ani motocykla, ani tym bardziej samochodu nie można zatrzymać w miejscu, jeśli jedzie się z szybkością kilkudziesięciu kilometrów na godzinę?

Zbyt powoli przyzwyczajają się motocykliści do jeżdżenia w ciągu dnia z zapalonymi światłami mijania. Proszę uwierzyć, że to znakomicie poprawia widoczność na drogach, a zatem bezpieczeństwo. Zatroszczcie się o to we własnym interesie!

Wracając do wypadków drogowych, których byłem świadkiem. Zapytany przeze mnie inspektor MO o przyczynę jednego z nich, odpowiedział krótko: wóda. Na jezdni obok poskręcanego motoroweru leżał kilkunastoletni chłopak przykryty kocem. Zjechał na lewą stronę jezdni, uderzając w jedyne, w promieniu kilkuset metrów, drzewo!

Amatorzy jazdy po jednym głębszym powiedzą zapewne, że ich coś takiego by nie spotkało, oni umieją jeździć. Do czasu, panowie. Jeśli milicja na czas was nie zatrzyma a sąd nie odbierze prawa jazdy, zapłacicie za swoją głupotę sami i to, kto wie, może cenę najwyższą. Przerażające w tym wszystkim jest to, że pijany kierowca z reguły trafia w najbardziej trzeźwe ofiary, że poprzez własną głupotę powoduje tragedie zupełnie przypadkowych osób.

Ubiegły tydzień nazywam — na własny użytek — czarnym tygodniem. Po jego upływie otrzymałem informację z wydziałów ruchu drogowego komend wojewódzkich w Białymstoku, Łomży i Suwałkach. Z tych dokumentów wynikało, że nie był to szczególny tydzień. Ot, taki jak zwykle w czasie lata...

JANUSZ GRYSIN

## Czarny tydzień

# SPORT

## Co dalej z Jagiellonią?

Być może odpowiedź na to pytanie otrzymamy dziś, 23 bm. w Białostockim Klubie Olimpijczyka. O godz. 10 rozpocznie się spotkanie Zarządu Jagiellonii z dyrektorami przedsiębiorstw budowlanych i przedstawicielami związków zawodowych. Podczas spotkania omówiona zostanie dalsza egzystencja tego zasłużonego dla Białostocczyzny klubu sportowego.

Dotychczas Jagiellonia w głównej mierze finansowana była przez zakłady pracy. W obecnej sytuacji społeczno-ekonomicznej pomoc ta stoi pod znakiem zapytania. Nie można jednak przekreślać ponad 50-letniego dorobku Jagiellonii. Raczej należałoby rozpocząć proces prawdziwej integracji klubu z załogami robotniczymi. (Let)

## Echa piłkarskiej niedzieli

*Rozgrywki sezonu 80/81 dobiegły końca. Dziś na gorąco trudno jednoznacznie odpowiedzieć, czy dla piłkarstwa naszego regionu był to sezon udany? Na ocenę naszego futbolu nie mogą bowiem rzutować li tylko wyniki i degradacja Jagiellonii z II ligi, chociaż wiadomo, że posiadanie zespołu na tym szczeblu jest dla danego regionu niejako nobilitacją z futbolu prowincjonalnego na w pełni wyczynowy. Na ogólną ocenę muszą bowiem ponadto rzutować wyniki w III lidze, oraz niezłe rezultaty osiągane na szczeblu centralnym przez nasze piłkarstwo młodzieżowe.*

*Do szczegółowych podsumowań jeszcze wrócimy, a tymczasem pora na informacje z wydarzeń ostatniej niedzieli. Piłkarzom Jagiellonii nie udało się pożegnać II ligi „z twarzą". Porażka 0:1 ze Starem, jak również „lanie" przed tygodniem w Stalowej Woli (0:6) z pewnością pogorszyły i tak nie bardzo ostatnio sprzyjający klimat wokół tego zespołu. Jest to o tyle istotne, że dziś na specjalnym zebraniu mają zapaść ostateczne decyzje odnośnie przyszłych losów całej futbolowej sekcji w tym klubie.*

*Na krytyczne słowa za swój ostatni występ zasłużyli również piłkarze Wigier, którzy zapewniwszy sobie byt w III lidze, mecz ze Stomilem całkowicie „odpuścili" (porażka 1:3). Igranie na nerwach kibiców może się w przyszłości przeobrazić w trwałą niewdzięczność.*

*Nie udało się juniorom białostockiego Włókniarza awansować do „ósemki" najlepszych zespołów w kraju. Podopieczni Leonarda Aleksandrowa przegrali w Warszawie 1:2 rewanżowy pojedynek z Legią, ale zagrali znacznie lepiej, jak przed kilkoma dniami w Białymstoku (0:0). Mecz miał wyrównany przebieg, a „włókniarze" dzięki zdobytej w 18 min. przez Jałoszewskiego bramce prowadzili do 55 min. Gospodarze zwycięskiego gola zdobyli dopiero na kilka minut przed zakończeniem spotkania. W białostockim zespole wyróżnili się: Romaniuk, Krzyżaniak i Sienkiewicz.*

*Awans do dalszych gier wywalczyli natomiast młodzi futboliści Białegostoku w rozgrywkach o puchar dr J. Michałowicza. Podopieczni Stanisława Szwejkowskiego wygrali rewanżowe wyjazdowe spotkanie z Siedlcami 1:0 (w B-stoku padł wynik 2:2). Bramkę zdobył w 50 min. Pużuk. W naszym zespole, który najbliższe spotkanie z tego cyklu rozegra już w najbliższy czwartek 25 bm. z Łomżą (stadion przy ul. Jurowieckiej, godz. 15) wyróżnili się Jacek Łupiński (Pogoń), Bartnowski (Jagiellonia) i bramkarz Kozioł (Sokół).*

*Do walki o III ligę sposobią się piłkarze Włókniarza. Pierwszy pojedynek barażowy z wicemistrzem klasy okręgowej woj. olsztyńskiego — Agrokompleksem Kętrzyn (mistrzostwo zdobyła Gwardia II Szczytno, ale zgodnie z regulaminem PZPN o awans ubiegać się nie może) białostoczanie rozegrają w najbliższą niedzielę (godz. 16) na własnym stadionie. Rewanż 5 lipca w Kętrzynie. Zwycięzca tego dwumeczu awansuje bezpośrednio do III ligi.*

*Na zakończenie chciałbym jeszcze wrócić do meczu Mazur — Włókniarz (4:3), w którym to po raz ostatni w ełckim zespole wystąpił kończący 23-letnią karierę Andrzej Zientarski. Pożegnanie „Ziętka" wypadło wprost imponująco. Na liście nagradzających jubilata pucharami, upominkami, dyplomami i wiązankami kwiatów oficjeli widnieje ponad 10 pozycji. Szczególnie wzruszający był gest wieloletniego piłkarza i szkoleniowca Mazura — Stefana Marcinkiewicza, który wręczył Andrzejowi prywatny upominek. Te dwie postacie to przecież symbol kilku pokoleń całego powojennego piłkarstwa Ełku.*

*Do strony organizacyjnej imprezy dostroili się również jej główni aktorzy, tj. zawodnicy. Uraczyli bowiem trzytysięczną widownię interesującym widowiskiem obfitującym w dużą ilość bramek, strzałów, podbramkowych spięć i interwencji bramkarzy. W poszczególnych zespołach wystąpili: Mazur — Łukasiak, Burkacki, Konopka, Chrzanowski, J. Zalewski, Dalecki, Brożek, Borkowski, Zientarski, Orłowski, Laszuk, Rańczuch, Norko, Radkowski, Trzaskowski; Włókniarz — Trudnos, Ostapkowicz, Bielicki, Krysiak, Torebko, Korzeniecki, Sienkiewicz, Zubiński, Jankowski, I. Zalewski, Łapiński, Domanowski, Narel, Błażewicz, Hryszko.*

*Dzisiejszego komentarza nie wypada zakończyć inaczej, jak cytatem wiszącego na płocie ełckiego stadionu transparentu: „Dziękujemy Ci, Andrzeju!".*

G. SZERSZENOWICZ

## Mistrzostwa szkół rolniczych

W Białymstoku rozegrano drużynowe mistrzostwa województwa szkół rolniczych w lekkiej atletyce. Wśród dziewcząt kolejność przedstawia się następująco: 1. **ZSR Czartajew**, 2. **ZSR Ostrożany**, 3. **ZSR Bielsk Podlaski.** Chłopcy: 1. **ZSMR Supraśl**, 2. **ZSMW Białystok**, 3. **ZSR Czartajew.**

Uzyskano kilka niezłych rezultatów. Oto najlepsze z nich. Dziewczęta: 200 m — **Agnieszka Nieścierowicz** (B. Podl.) — 26,1; 1500 m — **Teresa Stasiak** (Czartajew) — 4:44,0; kula — **Anna Salińska** (Czartajew) — 12,29. Chłopcy: 400 m — **Lucjan Budlewski** (B. Podl.) — 51,7; wzwyż — **Leonard Szalecki** (B-stok) — 206; oszczep — **Marek Chomko** (Supraśl) — 54,96. (szer)


**BZMiUS „SPOMASZ" ZAKŁAD Nr 2**
w Białymstoku, ul. Zwycięstwa 57

**organizuje w dniach 24—26 czerwca br. w godz. 9—13 w Zakładzie przy ul. Zwycięstwa 57**

**SPRZEDAŻ MATERIAŁÓW**

z upłynnienia zapasów zbędnych i nadmiernych wyszczególnionych w wykazach, które są do wglądu w Dziale Zaopatrzenia Zakładu.

**Oferujemy asortyment materiałów zaopatrzeniowych gałęzi: 04, 06, 07 i inne.**

**Bliższych informacji udziela:** Dział Zaopatrzenia codziennie oprócz dni wolnych od pracy w godz. 7—15, tel. 413-849 wew. 23 lub 40.

k 2185-1

## SAMOCHODY

„FIATA" 125p 1500 (1978 rok) — sprzedam. Olecko, Tel. 22-45. Osiński. p 923-1

FIATA 125p — 1500 sprzedam. Suwałki Utrata 32, tel. 21-30. Sg 2861-1

„FIATA" 126p „komfort" (1,5-roczny) stan idealny, wraz z częściami zamiennymi — zamienię na „Fiata" 125p (dwuletniego z dopłatą). Piotr Musiał. Krzyże 22, tel. Karwica 16. p 928-0

NADWOZIE „Fiata" 125p po wypadku — sprzedam. Białystok, ul. Kopernika 59. g 3841-1

NADWOZIE „Fiata" 125p do remontu lub na części — sprzedam. Giżycko, ul. Moniuszki 8a/2. g 3834-1

SAMOCHÓD „Fiat" 125p (rok produkcji 1979, sierpień) — sprzedam. Ełk, Siedliska 7. g 3830-1

„FIATA" 125p nowego — sprzedam. Białystok, Plażowa 73. g 3800-1

„FIATA" 125p (1979 rok) — sprzedam. Suwałki ul. K. Marksa 21. p 962-1

„FIATA" 126p (600) (1979 rok) — sprzedam. Suwałki, tel. 32-06. p 959-1

„FIATA" 126p (1980 rok) zamienię na „Trabanta". Stanisław Kaczyński. Cherubiny 29, p-ta Dąbrowa Wielka, woj. łomżyńskie. p 931-1

NADWOZIE „Fiata" 126p po wypadku — sprzedam. Białystok, Blokowa 15 (po godz. 16). g 3775-1

„FIATA" 126p nowego zamienię na nowego „Zaporożca". Białystok, tel. 287-84. g 3804-1

„ŁADĘ" 1500s (1979 rok) — sprzedam. Białystok, tel. 254-73. g 3774-1

„ŁADĘ" (1977 rok) — sprzedam. Guty Rożyńskie, gmina Prostki. Bogusz. p 941-1

„MOSKWICZA" 412 — sprzedam. Sejny, Łąkowa 23, tel. 53. p 946-0

„MOSKWICZA" 408 na zwykłą benzynę, stan idealny, sprzedam. Bielsk Podlaski Dubiażyńska 6. p 968-1

SILNIK „Mercedesa" 200 D (1976 rok), wyciągarkę budowlaną — sprzedam. Białystok, tel. 414-904. g 3778-1

OPLA „Ackona" — sprzedam. Tel. 412-240. g 3839-1

„POLONEZA" nowego — sprzedam. Stanisław Duba. Rutki gmina Augustów, tel. 14. p 957-1

SAMOCHÓD „Polonez" (1979 rok) — sprzedam. Olecko, ul. Spacerowa 5„a". p 925-1

„POLONEZA" nowego — sprzedam. Zambrów, tel. 31-15 (po godz. 16). g 3776-1

SAMOCHÓD „Syrena" 105 (1976 rok) — sprzedam. Kolno, ul. Proletariacka 7/32, tel. 27-58. p 967-1

„SYRENĘ" 105 (rok produkcji 1977) lub nową 105 L sprzedam. 19-200 Grajewo, Oś. Waltera 12/22. p 943-1

SAMOCHÓD „Star" 28 stan dobry — sprzedam. Ełk, ul. Sadowa 6. p 944-1

„TARPANA" 223 — sprzedam. Wiadomość: Bielsk Podlaski, 1 Maja 10 m. 23. p 910-1

„TARPANA" — sprzedam lub zamienię na „Skodę" S 100. Białystok, Stołeczna 6/1. g 3840-1

SAMOCHÓD „Trabant" 601 stan bardzo dobry — sprzedam. Olecko, ul. Czerwonego Krzyża 19. p 924-1

SAMOCHÓD marki „Trabant" 601 — sprzedam. Sokółka, ul. Mickiewicza 5. p 942-1

„TRABANTA" (1977 rok) — sprzedam. Tel. 270-71 wew. 253. g 3770-1

„WARTBURGA" 312 (rok produkcji 1962, silnik nowy 1978) — sprzedam. Białystok, tel. 41-15-66 lub 41-04-28 (w godz. 17—7). g 3803-1

SAMOCHÓD „Wartburg" 1000 — tanio sprzedam. Białystok, ul. Scaleniowa 18 („Antoniuk") po szesnastej). g 3771-1

„WARTBURGA" 311 stan dobry — sprzedam. Węgorzewo, Przesiedleńcza 20, tel. 28-18. p 945-1

„WARSZAWĘ" 223 z zapasową blacharką — tanio sprzedam. Wiadomość: Czesław Miszkiel zam. Kiliany, 19-421 Stożne, gmina Kowale Ol. p 908-1

„WARSZAWĘ" M-20 stan dobry — sprzedam. J. Rutkowski. Białystok, ul. Narewska 9 m. 49. g 3796-1

„WARSZAWĘ" 223 — sprzedam. Kleosin, Staffa 12. g 3810-1

WAŁ korbowy, głowicę, szyby i inne części do „Wartburga" 312 — sprzedam. Białystok, Mistrzów Płonów 4„b" m. 100. g 3786-1

„WOŁGĘ" M-20 — tanio sprzedam. Białystok, ul. Broniewskiego 8 (kiosk z kwiatami). g 3812-1

„ZASTAWĘ" 1100p (1977 rok, przebieg 60 tys.) — sprzedam. Łomża, ul. Waryńskiego 8 m. 74, tel. 36-87 (po godz. 16). p 978-0

„ZASTAWĘ" 1100 (1976 rok, do małego remontu) — sprzedam. Ostrołęka, Celulozowa 7 m. 13, tel. 24-56 (po godz. 19). p 926-1

„ZAPOROŻCA" (przebieg 30 tys. km) — sprzedam. 19-223 Trzcianne, ul. Manifestu Lipcowego 19, woj. łomżyńskie. g 3789-1


Załodze Oddziału STW w Suwałkach oraz wszystkim, którzy okazali pomoc i współczucie w związku ze śmiercią

**BOLESŁAWA GRYGO**

składa podziękowanie

Żona z dziećmi. Sg 2868-1

Nauczycielom, MO, Dyrekcji PGR, młodzieży, sąsiadom i wszystkim, którzy okazali wiele serca, współczucia i pomocy po utracie naszego najukochańszego syna

**MARKA KUŹMICKIEGO**

najserdeczniejsze podziękowanie składa:

rodzina. g 3823-1

Wszystkim, którzy w dniu 13 czerwca 1981 roku uczestniczyli w uroczystościach pogrzebowych

**ŚP. JANINY KARAT**

serdeczne podziękowanie składa mąż z rodziną. g 3846-1

Wszystkim, którzy okazali pomoc, wiele serca i współczucia oraz wzięli udział w uroczystościach żałobnych naszego kochanego Tatusia i Dziadka

**TADEUSZA FELICKIEGO**

najserdeczniejsze podziękowanie składa

rodzina. g 3872-1

### KOMUNIKAT

**Naczelnik Miasta i Gminy Stawiski zawiadamia, że w dniach od 26 czerwca do 10 lipca 1981 r.** w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy (pokój nr 1) **wyłożony zostanie do publicznego wglądu plan zagospodarowania przestrzennego Miasta i Gminy Stawiski.**

Zainteresowane jednostki organizacyjne i osoby fizyczne mogą każdego dnia w okresie wyłożenia w godz. 10-13 zapoznać się z koncepcją planu i zgłaszać stosowne uwagi i wnioski.

W pierwszym dniu wyłożenia odbędzie się dyskusja z ludnością nad projektem z udziałem projektanta w/w planu.

K 2180-1

### KOMUNIKAT

Biuro Studiów i Projektów Realizacji Inwestycji Przemysłu Mleczarskiego Oddział w Białymstoku

**informuje, że**

**w dniu 16 czerwca 1981 r. została przekazana do użytkowania Urzędowi Miasta i Gminy w Grajewie DROGA ŁĄCZNIKOWA DO DZIELNICY PRZEMYSŁOWEJ W GRAJEWIE PRZECINAJĄCA TOR KOLEJOWY LINII BIAŁYSTOK-EŁK w kilometrze 79,496 PRZEJAZDEM NIE STRZEŻONYM WYPOSAŻONYM W SYGNALIZACJĘ SAMOCZYNNĄ ŚWIETLNĄ.**

K 2240-1

### KOMUNIKAT

**Właściciele i zarządcy obiektów budowlanych zostali zobowiązani do założenia i prowadzenia książek obiektu budowlanego dla budynków istniejących lub innej budowli oraz dla każdego budynku przyjmowanego do użytku.**

Powyższe będzie egzekwowane w oparciu o § 35 rozporządzenia Ministra Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska z dnia 20.II.1975 r. w sprawie nadzoru urbanistyczno-budowlanego (Dz. U. Nr 8 poz. 48)

**Wojewódzkie Biuro Planowania Przestrzennego w Białymstoku**

K 2149-0


**ROLNICZA SPÓŁDZIELNIA PRODUKCYJNA**
w Żubrach, gmina Gródek, woj. białostockie
**PRZYJMIE DO PRACY OD ZARAZ** następujące osoby:
— trzech cieśli,
— dwóch stolarzy,
— jednego tynkarza,
— dwóch malarzy
**Zakwaterowanie i wyżywienie zapewniamy.**
**Warunki płacy i pracy do omówienia na miejscu.**
**Możliwość wysokich zarobków.** K 2204-1

RAMĘ do „Żuka" — kupię. „Wartburga" 311 — sprzedam. Białystok, ul. Ukośna 35. g 3762-1

„ŻUKA" obudowanego i wyrobnik waty cukrowej — sprzedam. Czesław Belbot, 11-500 Giżycko, ul. Sikorskiego 6/8. p 939-1

## PRACA

NAWIĄŻĘ współpracę ze zbieraczami nasion drzew i ziół. Wiadomość: Szkółki, skr. poczt. 97, 23-200 Kraśnik. p 958-1

PRZYJMĘ opiekunkę do siedmiomiesięcznego dziecka. Białystok, ul. Piastowska 13„c" m. 29, tel. 41-36-02. g 3782-1

PRZYJMĘ opiekunkę do 1,5-rocznego dziecka. „Fiata" 126p nowego — sprzedam. Gruntowa 7/76. g 3791-1

ZATRUDNIĘ pracownika (może być bez kwalifikacji). Zakład Ślusarski. Białystok Nowotki 8. Kowalczuk. g 3780-0

## LOKALE

LOKAL rzemieślniczy w centrum miasta może być z mieszkaniem — kupię. Białystok, tel. 211-82. g 3829-1

PRZYJMĘ na mieszkanie pracujące panie. Białystok, Stapora 10/52. g 3452-00

BEZDZIETNE małżeństwo poszukuje pokoju z kuchnią w Białymstoku. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 3769. g 3769-1

MŁODE małżeństwo poszukuje pokoju z kuchnią w Białymstoku. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 3764. g 3764-1

PRZYJMĘ na mieszkanie dziewczynę. Ul. Mazowiecka 39 m. 80. g 3836-1

PRZYJMĘ na mieszkanie pracujące panie. Starosielce, ul. Ks. Grzybowskiego 49. g 3822-1

SAMOTNY poszukuje pokoju w Białymstoku. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 3799. g 3799-1

MAŁŻEŃSTWO z dzieckiem (członkowie spółdzielni) poszukuje mieszkania. Tel. 237-81 (godz. 8—15). g 3793-1

ODSTĄPIĘ pokój osobie samotnej. Białystok, ul. Ogrodniczki 2/9 (dojazd „4"). g 3777-1

MIESZKANIE trzypokojowe, c.o., własnościowe z ogrodem na Wybrzeżu — sprzedam. Tadeusz Hintzke. 84-230 Rumia, ul. Paderewskiego 4/1. p 868-1

MIESZKANIE spółdzielcze M-3 (48,95 m kw.) w Łomży — zamienię na podobne lub większe w Przasnyszu. Wiadomość: Przasnysz, ul. Makowska 64. Irena Smolińska. p 947-1

M-3 spółdzielcze w Bydgoszczy (43 m kw., II piętro) — zamienię na podobne lub większe za odpowiednią dopłatą w Białymstoku. Wiadomość: Leon Czerski. 15-611 Białystok—Starosielce ul. Stalingradzka 20/1. g 3808-1

M-3 w Gdańsku zamienię na większe w Białymstoku. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 3809. g 3809-1

M-3 zwiększony metraż „Dziesięciny" — zamienię na podobne na „Słonecznym Stoku". Bema 64 m. 13 (godz. 15—18). g 3767-1

GRAJEWO — M-3 spółdzielcze zamienię na podobne w Ełku. Wiadomość: Ełk, Wojska Polskiego 74/7. p 961-1

M-2 w starym budownictwie w Białymstoku zamienię na podobne w Suwałkach. Suwałki, Em. Plater 30/2. Sg 2862-1

M-3 kwaterunkowe w centrum Kołobrzegu zamienię na mieszkanie w Białymstoku. Wiadomość: Tel. 272-94. g 3765-0

## RÓŻNE

6 CZERWCA br. zaginął pies 3-letni owczarek niemiecki, maści wilczastej. Zwrot za wysokim wynagrodzeniem. Białystok, ul. Zagłoby 16 (po szesnastej). g 3817-1

ZGUBIONO sygnet męski. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za dużym wynagrodzeniem. Wiadomość: Henryk Rybicki. Białystok, ul. Prądzyńskiego 14. g 3819-1

TEOWNIK 30x30, rury — sprzedam. Wizna, tel. 80. g 3816-0

DOM drewniany z ogrodem w Białymstoku — sprzedam. Wiadomość: ul. Bema 44. W rozliczeniu mieszkanie M-4. g 3825-0


Wszystkim koleżankom i kolegom oraz przyjaciołom za okazaną pomoc, wyrazy współczucia i udział w pogrzebie

**inż. ELŻBIETY GIL-GILEWSKIEJ**

serdeczne podziękowanie składają:

mąż i córka. g 3888-1

Wyrazy głębokiego współczucia

**Kol. Janinie Jabłuszewskiej**

z powodu zgonu

**MĘŻA**

składają:
Dyrekcja, POP, Związki Zawodowe i współpracownicy ZPP „Pasmanta" w Białymstoku.

K 2190-1

Wyrazy współczucia

**Kol. Teresie Jackowiak**

z powodu śmierci

**MATKI**

składają:
współpracownicy z Przedsiębiorstwa Upowszechnienia Prasy i Książki RSW „Prasa-Książka-Ruch" w Białymstoku.

K 2202-1

Wyrazy głębokiego współczucia

**Czesławowi i Wacławowi Kuźmickim**

z powodu tragicznej śmierci

**SYNA i BRATA Marka**

składają:
Dyrekcja i załoga PGR Krynki.

K 2203-1

Wyrazy głębokiego współczucia

**Kol. Wacławowi Patermanowi**

z powodu śmierci

**ŻONY**

składają:
Dyrekcja, POP, NSZZ „Solidarność" i współpracownicy Białostockiego Przedsiębiorstwa Obrotu Surowcami Włókienniczymi i Skórzanymi w Białymstoku.

K 2228-1

Wyrazy głębokiego współczucia

**RODZINIE**

z powodu zgonu

**Tadeusza Felickiego**

byłego długoletniego starszego wizytatora w Kuratorium Okręgu Szkolnego w Białymstoku

składa:
Kuratorium Oświaty i Wychowania w Białymstoku.

K 2197-1

Wyrazy głębokiego współczucia

**Kol. Annie Abramowskiej**

z powodu śmierci

**MATKI**

składają:
pracownicy Rejonowego Oddziału WBGiTR w Olecku i Gołdapi.

K 2265-1

W związku ze zgonem

**Władysława Malewskiego**

byłego dyrektora Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Białymstoku

Wyrazy głębokiego żalu

**RODZINIE**

składają:
Zarząd Okręgu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich oraz pracownicy Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Białymstoku.

K 2166-1

Wyrazy głębokiego współczucia

**Kol. ZOFII MATCZUK**

z powodu tragicznej śmierci

**Męża**

składają:
Dyrekcja, Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność", Rada Zakładowa NSZZ Prac. Rol. i współpracownicy Wojewódzkiego Biura Geodezji i Terenów Rolnych w Białymstoku.

K 2188-1

Wyrazy głębokiego współczucia

**Kol. Stanisławowi Sokołowskiemu**

z powodu śmierci

**ŻONY**

składają:
koledzy i współpracownicy ze Związku Inwalidów Wojennych w Białymstoku.

g 3868-1

Wyrazy głębokiego współczucia

**Kol. mgr Grażynie Bartosiak**

z powodu śmierci

**OJCA**

składają:
Dyrekcja, współpracownicy Zespołu Placówek Opiekuńczo-Wychowawczych w Białymstoku.

g 3837-1

Wyrazy głębokiego współczucia

**RODZINIE**

z powodu zgonu

**Władysława Malewskiego**

byłego wizytatora w Kuratorium Okręgu Szkolnego w Białymstoku

składa:
Kuratorium Oświaty i Wychowania w Białymstoku.

K 2198-1

Wyrazy głębokiego współczucia

**RODZINIE**

z powodu zgonu

**Tadeusza Ciupy**

byłego wizytatora w Kuratorium Okręgu Szkolnego w Białymstoku

składa:
Kuratorium Oświaty i Wychowania w Białymstoku.

K 2199-1

Wyrazy szczerego współczucia

**Kol. Józefowi Kędziorze**

z powodu zgonu

**MATKI**

składają:
Dyrekcja, Rada Pedagogiczna, pracownicy administracji i obsługi oraz młodzież Zespołu Szkół Rolniczych w Bielsku Podlaskim.

K 2206-1

Wyrazy głębokiego współczucia

**Kol. mgr Lechowi Aleksandrowiczowi**

z powodu zgonu

**OJCA**

składają:
pracownicy Wydziału Oświaty i Wychowania i Miejskiego Zespołu Ekonomiczno-Administracyjnego Szkół w Białymstoku.

g 3895-1

## Co, gdzie, kiedy?

### W BIAŁYMSTOKU
### TEATRY

**Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki** — nieczynny.

**Państwowy Teatr Lalek** — nieczynny.

### KLUBY

**Klub Rozrywki, ul. Wierzbowa 6** — Program dyskotekowy, w godz. 19—23.30.

### KINA

„Pokój" — „Saturn 3", prod. ang. (od lat 12), godz. 15, 17.30 i 20.

„Ton" — „Przygody Ali Baby i 40 rozbójników", prod. radz., kol. (od lat 12), godz. 10 i 12.30; „Mistrz rewolweru", prod. USA, kol. (od lat 15), godz. 15.30, 17.45 i 20.

„Syrena" — „Kochaj albo rzuć", prod. polsk., kol. (od lat 6), godz. 10.30 i 13; „Śmiertelny pościg", prod. franc., kol. (od lat 15), godz. 15.30, 17.45 i 20.

„Studio" — „Polonia Restituta" cz. I, prod. polsk., kol. (od lat 15), godz. 15.30, 17.45 i 20.

„Kolejarz" — nieczynne.

### KINA W WOJEWÓDZTWACH BIAŁOSTOCKIM

**Bielsk Podlaski** — „Coma", prod. USA (od lat 18).

**Dąbrowa Białostocka** — „Kariera na zlecenie", prod. franc. (od lat 18).

**Hajnówka** — „Cień lecącego ptaka", prod. CSRS (od lat 18).

**Łapy** — „Przybywa jeździec", prod. USA (od lat 15).

**Mońki** — Seanse zamknięte.

**Siemiatycze** — „Król Cyganów", prod. USA (od lat 18).

**Sokółka** — „Doktor Francois Gailland", prod. franc. (od lat 15).

### ŁOMŻYŃSKIM

**Łomża „Październik"** — „Rewolwer", prod. włosk. (od lat 18).

**Grajewo** — „Miś", prod. polsk. (od lat 15).

**Kolno** — „Superexpress w niebezpieczeństwie", prod. jap. (od lat 15).

**Wysokie Mazowieckie** — „Imperium namiętności", prod. jap. (od lat 18).

**Zambrów** — „Każdy ma swoje piekło", prod. franc. (od lat 18).

### SUWALSKIM

**Suwałki „Bałtyk"** — „Saturn 3", prod. ang. (od lat 12).

**Suwałki „Kultura"** — „Spotkanie na Atlantyku", prod. polsk. (od lat 15).

**Augustów** — „Goń mnie, aż cię złapię", prod. franc. (od lat 15).

**Ełk „Polonia"** — „Ojciec chrzestny II", prod. USA (od lat 18).

**Ełk „Orzeł"** — „New York, New York", prod. USA (od lat 15).

**Ełk „Zorza"** — „Diabli mnie biorą", prod. franc. (od lat 15).

**Ełk „Studio"** — „Bliskie spotkania trzeciego stopnia", prod. USA (od lat 12).

**Giżycko** — „Gangsterzy szos", prod. kanad. (od lat 15).

**Gołdap** — „Boby Derfield", prod. USA (od lat 15).

**Mikołajki** — „We władzy ojca", prod. włosk. (od lat 18).

**Olecko** — „Superpotwór", prod. jap.

**Orzysz** — „Lęk wysokości", prod. USA (od lat 15).

**Pisz** — „Moskwa nie wierzy łzom", prod. radz. (od lat 15).

**Ruciane-Nida** — „Dzień szarańczy", prod. USA (od lat 15).

**Sejny** — „Brat kata", prod. NRD (od lat 12).

**Węgorzewo** — „Nowy Don Juan", prod. NRD (od lat 15).

### MUZEA
### W BIAŁYMSTOKU

**Muzeum Okręgowe** — Ratusz — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków, dni poświątecznych i wtorków po wolnych sobotach) w godz. 10—17, w czwartki w godz. 12—19, w niedziele w godz. 10—16.

**Punkt Muzealny w Supraślu** — czynny codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 11—16, w niedziele w godz. 10—16.

**Ekspozycja wnętrz (Pałac w Choroszczy)** — czynna w czwartki w godz. 10—16, w niedziele w godz. 10—15.

**Muzeum w Tykocinie, ul. Kozia 2** — Oddział Muzeum Okręgowego — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków, wtorków i dni poświątecznych) w godz. 11—17, w niedziele w godz. 10—16.

**Muzeum Ruchu Rewolucyjnego** — Oddział Muzeum Okręgowego, ul. Warszawska 37 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—17, w niedziele w godz. 10—16.

**Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7** — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków, dni poświątecznych i wtorków po wolnych sobotach) w godz. 10—17, w niedziele w godz. 11—16.

### W ŁOMŻY

**Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Koło 1** — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków, wtorków i dni poświątecznych): środy i piątki w godz. 10—16, czwartki i soboty w godz. 10—16, niedziele w godz. 11—17.

**Park Etnograficzny Północno-Wschodniego Mazowsza im. A. Chętnika w Nowogrodzie** — czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych (w godz. 9—16.

**Muzeum Rolnictwa im. K. Kluka w Ciechanowcu** — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 8—16, w niedziele i święta w godz. 11—18.

### W SUWAŁKACH

**Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 81** — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków, wtorków i dni poświątecznych) w godz. 8—17, w piątki w godz. 10—16.

**Muzeum im. M. Konopnickiej** — Oddział Muzeum Okręgowego, ul. Kościuszki 31 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków, wtorków i dni poświątecznych) w godz. 9—17.

**Muzeum K. I. Gałczyńskiego** — Oddział Muzeum Okręgowego, Leśniczówka Pranie — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych (w godz. 10—17.

### WYSTAWY
### W BIAŁYMSTOKU

**Salon Wystawowy BWA (Arsenał), ul. Mickiewicza 2** — czynny codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych (w godz. 10—17 — Malarstwo Małgorzaty Radziszewskiej; Fotografia Wiktora Wołkowa; „Mistrz — uczeń" — wystawa prac nauczycieli i uczniów Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych w Supraślu.

**Galeria BTF, ul. M. Skłodowskiej-Curie 13** — czynna codziennie (z wyjątkiem niedziel, świąt i poniedziałków po wolnych sobotach) w godz. 14—18 — Marek Dolecki: Fotografia elementem plakatu kubańskiego oraz migawki fotograficzne.

**ZPAP Galeria „ART", ul. Sienkiewicza 14** — czynna codziennie (z wyjątkiem niedziel, świąt i sobót) w godz. 11—18 — Malarstwo Andrzeja Kołodziejka z Lublina. Szkło artystyczne Anny Murman z Iwonicza Zdroju; Tkanina, ceramika, biżuteria srebrna i skórzana plastyków okręgu białostockiego, gdańskiego, warszawskiego, łódzkiego i krakowskiego.

### W ŁOMŻY

**Salon Wystawowy BWA, ul. Armii Czerwonej 19** — czynny codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 12—18, w soboty i niedziele w godz. 13—16 — Wystawa prac plastycznych środowiska łomżyńskiego.

### W SUWAŁKACH

**Salon Wystawowy BWA, ul. Kościuszki 81** — czynny codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—17 — **Galeria malarstwa Andrzeja Saufarskiego.**

**Galeria BWA, ul. Noniewicza 18** — czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—17 — Grafika hiszpańska Vincensa Caralto.

## Radio i TV

### RADIO
### PROGRAM I

Wiadomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.05, 14.00, 15.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00; 0.11 Noc z melodią i piosenką; 4.00 Sygnały dnia; 5.08 Zielone Studio; 6.00 Sygnały dnia; 8.08 Lato z radiem; 11.40 Tu radio Kierowców; 12.25 Muzyka Pienin; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.05 Studio Gama; 15.05 Popołudnie dziewcząt i chłopców; 15.30 Kącik melomana; 16.00 Muzyka i aktualności; 16.30 Gwiazdy, opowieści, legendy; 17.10 Radiowe spotkania; 17.30 Radiokurier; 19.25 Kiermasz polskiej piosenki; 19.40 Punkt widzenia; 20.05 Koncert życzeń; 20.30 Wieczór w Studiu Gama; 21.05 Kronika sportowa; 21.28 Tydzień muzyczny w kraju; 22.23 Opole na muzycznej antenie; 23.15 Wita Was Polska — magazyn.

### PROGRAM II

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 15.30, 18.30, 21.30, 23.30; 4.35 W ludowych rytmach; 5.00 Muzyczne dzień dobry; 5.35 Muzyczne wycinanki; 6.15 Melodie z Pragi; 6.35 Gimnastyka; 6.40 Poradnik domowy; 7.10 Mistrzowie miniatury instrumentalnej; 7.35 Moje lektury; 7.40 Koncert poranny; 8.35 Sprawy codzienne; 8.35 Poranek w Studiu Gama; 9.40 Radio Moskwa; 10.00 „Dobra miara" — opow.; 10.30 P. Hindemith: Metamorfozy symfoniczne tematów K.M. Webera; 10.50 Miejsca, których nie ma; 11.45 Muzyka inspirowana folklorem; 12.10 Żarty i kaprysy muzyczne; 12.25 Radiowy przyjaciel; 12.45 Z nagrań M. Koterbskiej; 13.00 Refleksje; 13.10 Zagadki muzyczne: 13.35 Ze wsi i o wsi; 13.51 Podhalańskie Złóbcoki; 14.00 Gospodarze problemy regionów; 14.10 Fragmenty z oper G. Meyerbeera; 14.25 Ludzie i ich pasje; 14.45 Muzyka Brahmsa; 15.35 Popołudnie dziewcząt i chłopców; 16.00 Utwory orkiestrowe S. Kisielewskiego; 16.40 Redakcyjne Forum; 17.00 Operetka, jej twórcy i wykonawcy; 17.30 Krajobrazy; 17.50 Śpiewający aktorzy; 18.05 Pod fabrycznym dachem; 18.25 Plebiscyt Studia Gama; 18.40 Informacje, rady, propozycje; 19.00—24.00 Wieczór literacko-muzyczny; 19.03 Klasycy muzyki rozrywkowej; 19.20 Powieść miesiąca; 19.40 Płyty stare i nowe; 20.20 Czytam, więc jestem; 20.35 Płyty stare i nowe; 21.10 Reportaż literacki; 21.40 Wybitni aktorzy czytają ulubione książki; 22.00 Radiowy Tygodnik Kulturalny; 22.40 Aktorzy i piosenki; 23.00 Wiersze M. Cisło; 23.10 IV Księga Madrygałów C. Monteverdiego; 23.35 Jazz na dobranoc.

### PROGRAM III

Wiadomości: 7.00, 8.00, 10.00, 12.00, 15.00, 17.00, 19.30, 22.00; 6.00 Między snem a dniem; 8.05 Co kto lubi; 9.00 „Notatki scenarzysty" — odc. pow.; 9.10 Mała poranna muzyka; 9.45 Wakacje z przebojem; 11.00 „Srebrne orły" — odc. pow.; 11.30 Wakacje ze swingiem; 12.05 W tonacji Trójki; 13.00 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Twierdza" — odc. pow.; 14.00 Lato w Filharmonii; 15.05 Gitarowe piętnastolecie P. Greena; 15.40 Coraz młodsze piosenki Starszych Panów; 16.00 E. Stachura: „Pogodzić się ze światem"; 16.15 Muzykobranie; 16.40 „Dwie racje" — rep.; 17.05 Poczta UKF; 17.40 Bliższy odcień bluesa; 18.10 Polityka; 18.25 Muzyka na letnie popołudnie; 19.00 Z obu stron kamery; 19.20 Gra David Newman 19.35 Opera tygodnia; 19.50 „Notatki scenarzysty" — odc. pow.; 20.00 Antologia piosenki francuskiej; 20.30 „Szanteklery od Franbolego" — słuch.; 21.02 Nagrania Sióstr Pointer; 21.30 D. Ellington i jego muzyka; 22.08 W. Jennings; 22.15 Fonoteka XX wieku; 23.05 Między dniem a snem.

### PROGRAM IV

Wiadomości: 6.05, 12.00, 16.00, 22.55; 6.05 Graj kapelo; 6.10 Jak działać sprawnie; 6.30 Dzień dobry z piosenką; 6.45 Białostocki Radiowy Kurier Poranny; 7.40 Radio dedykuje; 8.00 K.M. Weber: Introdukcja, temat i wariacje; 8.20 Artyści Puszczy Kozienickiej; 8.25 Zespół Dżem; 8.35 Nie tylko dla słuchaczy w mundurach; 9.00 Dla dzieci: „Śpiewaj, gdy las się zieleni"; 9.25 J.S. Bach: Fantazja chromatyczna i Fuga BWV; 9.40 Dla przedszkoli: „Tajemnica Skrzaciej Doliny"; 10.00 Przed startem na wyższe uczelnie; 10.30 Melodie siedmiu stolic; 11.00 Przed startem na wyższe uczelnie; 11.25 Sto lat bel-canta; 12.05 „Problemy młodych rolników" — aud. B. Ciruk; 12.15 Polskie rytmy; 12.25 Giełda płyt; 13.00 Dla dzieci: „Śpiewaj, gdy las się zieleni"; 13.25 Fonoteka folkloru; 13.50 „Matysiakowie"; 14.20 Sławne dzieła, sławni wykonawcy; 15.00 Studio Gama w stereo; 16.05 Język rosyjski; 16.25 Język niemiecki; 16.40 Wiadomości; 16.45 „Z piosenką w zakładzie pracy" — aud. J. Przyłuckiego i Z. Brzozowskiego; 17.05 „Rozmowa z I sekretarzem KW w Łomży" — aud. S. Poznańskiego; 17.20 Śpiewa Renata Danel (stereo); 18.25 Dziś pytanie, dziś odpowiedź; 18.40—19.15 Język angielski; 19.30 Odtworzenie koncertu Orkiestry Symfonicznej Radia Duńskiego w Kopenhadze; 20.35 J. Haydn: I koncert organowy C-dur; 21.20 Koncert edytorski; 21.50 NURT; 22.15 Wersje i kontrowersje; 22.30 Organowe przygrywki J. S. Bacha.

### TELEWIZJA
### PROGRAM I

9.00 Kino Teleferii: „W pewnym małym osiedlu" — film seryjny prod. CSRS

16.25 Telewizja w sprawie miliardów

16.55 Program dnia

17.00 Dziennik

17.30 „Tak czy inaczej" — program Federacji Konsumentów

18.00 Polska Kronika Filmowa

18.10 Telewizja Młodych: „C.D.N."

18.50 Dobranoc

19.00 „Klinika zdrowego człowieka"

19.30 Dziennik Telewizyjny

20.15 Kino Interesujących Filmów: „Claudine" — dramat społeczno-obyczajowy prod. USA.

21.45 Program publicystyczny

22.45 Dziennik

23.00 „Klub Dobrej Książki"

23.25 Telewizja w sprawie miliardów.

### PROGRAM II

17.25 Program dnia

17.30 Język rosyjski

18.00 Język francuski

18.30 Język angielski dla zaawansowanych

19.00 Program lokalny

19.30 Dziennik Telewizyjny

20.00 „Z pokolenia na pokolenie" — o kształtowaniu się teorii naprawy kraju

20.25 Wtorek Melomana — Estrada Młodych

21.15 24 godziny

21.35 Wieczór Filmowy — Kino Miniatur — rumuńskie filmy animowane — „Kapitan" — film dokument. prod. polsk.

— „W kinematografie" — program komediowy.

### TELEWIZJA RADZIECKA

6.00 Program informacyjny „Czas"

6.40 Gimnastyka poranna

7.05 „Blokada" — film fabularny

8.50 Koncert zespołu floty czarnomorskiej

12.50 „Ogniste miasto" — film dokumentalny

13.10 Koncert chóru z Łotwy

13.40 Film fabularny

14.45 „Horyzont"

15.55 Piosenka daleka i bliska

16.45 Dziś na świecie

17.30 P. Czajkowski — koncert Nr 3 na fortepian i orkiestrę

17.45 „Blokada — film fabularny

19.00 Program informacyjny „Czas".

## W razie wypadku

### W BIAŁYMSTOKU

**Miejskie Pogotowie Ratunkowe**, ul. Krasińskiego 1, tel. biura wezwań 999, tel. informacji pogotowia 222-22.

**Ambulatorium Pogotowia**, ul. M. Fornalskiej 11, tel. 240-41: internistyczne, pediatryczne, ginekologiczne, stomatologiczne, zabiegowe, rentgen, chirurgia dorosłych — czynne w godz. 19—7, w niedziele i święta całą dobę.

**Terenowe Pogotowie Ratunkowe**, ul. Lenina 3/5, tel. biura wezwań 355-33 i 390; ambulatorium ogólne; ambulatorium chirurgii dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3a.

Informacja służby zdrowia — tel. 335-34

Pogotowie MO — tel. 997

Dyżurne telefony WSW: Białystok — 209-03; Giżycko — 24-56

Straż Pożarna — tel. 998

Pogotowie Elektryczne — tel. 991

Pogotowie Gazowe — w godz. 7—15 tel. 363-28, w godz. 15-7 tel. 992

Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994

Informacja kolejowa — tel. 913

### APTEKI

Apteka nr 05-007, ul. Wesołowskiego 2, tel. 219-04 i 264-58

Apteka nr 05-008 ,ul. Sienkiewicza 53, tel. 362-24

Informacja o lekach — tel. 219-04

Informacja o lekach z importu — tel. 368-01

### SZPITALE
### DYŻURY CODZIENNE

**Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego**, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 — dyżurują oddziały dziecięce: wewnętrzny, laryngologia, chirurgia, reanimacja.

**Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ**, ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 219-06.

**Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego**, ul. Żurawia 14, tel. 260-21 — dyżuruje oddział zakaźny dorosłych.

**Specjalistyczny Onkologiczny ZOZ**, ul. Ogrodowa 12, tel. 357-71.

### DYŻURY SZPITALI W DNIU 23.VI.1981 r.

**Państwowy Szpital Kliniczny**, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 — dyżurują oddziały: chirurgia, reanimacja, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia.

**Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego**, ul. Żurawia 14, tel. 260-21 — dyżurują oddziały: gruźlicy, zakaźny dziecięcy.

**Woj. Szpital Specjalistyczny im. M. Skłodowskiej-Curie**, ul. Warszawska 15, tel. 357-71 — dyżuruje oddział położniczy.

### W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999

Pogotowie Chirurgiczne, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, czynne całą dobę.

### APTEKI

Apteka nr 45-003, ul. Giełczyńska 1, tel. 32-44

### SZPITALE

**Woj. Szpital Zespolony**, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01.

### W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999

### APTEKI

Apteka nr 79-003, ul. Kasprzaka 5, tel. 25-91

### SZPITALE

**Woj. Szpital Zespolony**, ul. Kościuszki 101, tel. 22-41.

## Plenum MK SD w Białymstoku

# Urzeczywistnianie demokracji

**Ostatnie Plenum Miejskiego Komitetu SD w Białymstoku poświęcone było omówieniu zadań organizacji po XII Kongresie Stronnictwa. Jak wiemy obrady miały historyczne znaczenie dla tej partii, gdyż przeprowadzone zostały istotne zmiany kadrowe władz centralnych, a przede wszystkim sformułowano po raz pierwszy własny, samodzielny program działania politycznego.**

W referacie podczas Plenum przewodnicząca MK SD — **Mirosława Misiejuk** przypomniała treści dokumentów kongresowych. Stronnictwo za swój główny cel uznało urzeczywistnianie demokracji w Polsce, proponując jednocześnie konkretne rozwiązania prawno-ustrojowe. Członkowie SD z radością przyjęli decyzję obchodzenia rocznicy Konstytucji 3 Maja, jako swego święta partyjnego. Uczczono je w Białymstoku uroczyście. Stronnictwo odzyskało też wpływ na młodzieżowe środowiska za przyczyną nowej organizacji — Związku Młodzieży Demokratycznej, nad którą objęło patronat.

W referacie stwierdzono, iż proces odnowy w naszym kraju przebiega w atmosferze napięć i bywa hamowany przez siły przeciwne demokratyzacji. Wyrażono zaniepokojenie z powodu niekonsekwentnego działania władz. Nie chodzi tu tylko o konieczne rozliczenia kadrowe, lecz także o zmianę stylu i metod rządzenia, o sprawowanie władzy w myśl porozumień społecznych.

Głównym zadaniem Stronnictwa w mieście jest obecnie umacnianie organizacyjne podstawowych ogniw, tj. kół SD. Programy działania powinny być formułowane na podstawie dokumentów kongresowych przy uwzględnieniu zainteresowań środowiska, w którym funkcjonują koła. SD opowiada się również za rozszerzeniem pola współdziałania z PZPR i ZSL w zakładach pracy i w grupach zawodowych.

Po wnikliwej i krytycznej dyskusji nad referatem Plenum powzięło uchwałę. Znajdują się w niej m.in. następujące postanowienia: „Miejski Komitet SD stwierdza, że działanie na rzecz odbudowy wzajemnego zaufania oraz współdziałania władz i społeczeństwa w urzeczywistnianiu socjalistycznej odnowy jest warunkiem kontynuowania tego dzieła, uniknięcia dalszych napięć i niepokojów społecznych oraz rozpoczęcie tak oczekiwanej przez społeczeństwo stabilizacji". Czytamy również: „Konieczne jest ujawnienie sił antysocjalistycznych, działających destrukcyjnie na całokształt życia społeczno-gospodarczego".

W uchwale członkowie miejskiej organizacji SD wyrazili ponadto zniecierpliwienie zbyt powolnym realizowaniem postanowień XII Kongresu Stronnictwa. Krytycznie ustosunkowano się do niektórych działań Prezydium CK SD. (lk)

# Dom na jesień życia

Nikogo nie trzeba przekonywać, jak bardzo ludziom zaawansowanym w latach potrzebny jest własny kąt, w którym mogliby przeżyć spokojną starość. Z myślą o ludziach „trzeciego wieku". Białostocka Spółdzielnia Mieszkaniowa rozpoczęła we wrześniu 1978 roku budowę Domu Złotej Jesieni (nazwa robocza: Dom Emeryta i Rencisty).

Obiekt dosyć mozolnie obrastał w mury. Kierownik budowy nie mógł sobie poradzić z pijącą do upadłego brygadą — terminy naglily, absencja rosła, a wydajność pracy spadała. W ciągu dwóch lat, osiemnastoosobowa grupa budowniczych, zdążyła wykonać zaledwie wykopy, fundamenty i fragmenty ścian parteru.

W takiej sytuacji pierwotny termin zakończenia budowy, ustalony na styczeń 1980 roku, okazał się nierealny. W maju tegoż roku, na placu budowy pojawił się nowy kierownik. Zmontowano wprawdzie mniejszy od poprzedniego, bo 12-osobowy, ale za to bardziej sprawny zespół pracowników, przyjęto nowy termin zakończenia prac — tym razem III kwartał br.

Odświeżona brygada Zakładu Budowlano-Remontowego Spółdzielni zabrała się dziarsko do pracy i budowa szybko chwyciła „drugi oddech".

— Nasi poprzednicy — opowiada kierownik budowy, inż. HENRYK KREJZA — w ciągu dwóch lat wykonali zaledwie dwa miliony urzerobu. Wszystkie prace musieliśmy zaczynać prawie od początku. Od chwili objęcia budowy, tj. od maja do grudnia 1980 roku, przerobiliśmy 12 milionów, pracując w dziesięcioosobowym składzie.

Aktualnie kładziemy tynki wewnętrzne. Brakuje nam ludzi. Mamy zamiar utworzyć trzecią brygadę. Sądzę, że w zwiększonym składzie uporamy się z robotą do końca lipca tego roku.

Trochę kłopotów mamy z wykonaniem elewacji. Ze względu na bezpieczeństwo ludzi nie możemy używać drewnianych rusztowań, a żelaznych nie posiadamy, pozostają więc rusztowania wiszące, na których nie pracuje się najłatwiej — trzeba mieć pewność siebie i zręczność linoskoczka. Wydaje mi się jednak, że zdążymy ze wszystkim do końca września.

Tyle z warsztatowego oglądu budowy.

Kształt architektoniczny Domu Złotej Jesieni, widziany okiem dyletanta, nie odznacza się niczym szczególnym — dom jest tak samo ciężki i bezstylowy, jak setki innych współczesnych budowli. Jego „klockowaty" masyw ginie w natłoku parterowych domów i szarych bloków.

Szablonowy wygląd obiektu zrekompensują ponoć wygodne i funkcjonalne wnętrza. Zgodnie z zamysłem projektanta, na parterze zostaną urządzone: gabinet lekarski, jadłodajnia oraz sale, w których przyszli lokatorzy będą mogli dać upust swoim pasjom — pomajsterkować, poszydełkować, czy też po prostu pogawędzić. W pozostałych 67 pomieszczeniach typu M-1 i M-2, zamieszkają ludzie. Do Białostockiej Spółdzielni Mieszkaniowej ciągle jeszcze napływają podania. Po zamknięciu listy (czyli na krótko przed oddaniem domu do użytku), zostanie powołana specjalna komisja, która zajmie się podziałem mieszkań.

Jeżeli budowniczowie pokonają trudności techniczne i zmieszczą się w ustalonych terminach, pod koniec tego roku do nowego domu na Nowogródzkiej 5, wprowadzą się pierwsi lokatorzy.

(olp)

Fot. J. Malec



# Zapowiada się urodzaj

W Rejonowej Spółdzielni Ogrodniczo — Pszczelarskiej w Bielsku Podlaskim trwa skup nowalii, który na skutek kwietniowych chłodów przesunął się co najmniej o dwa tygodnie. Występujące braki uzupełniano, sprowadzając warzywa z Rejonowej Spółdzielni w Białymstoku i Warszawskiej Spółdzielni Ogrodniczej.

Nie brakowało sałaty, rzodkiewki i szczypioru, jak również ziemniaków i kiszonek. Obecnie spółdzielnia prowadzi skup warzyw wiosennych od producentów, w pełni zaspokajając potrzeby rynku. Nie powinno więc zabraknąć ogórków, pomidorów i kalafiorów.

W tym roku przewiduje się dobry urodzaj warzyw gruntowych. W handlu ukazały się już truskawki. W drugiej połowie czerwca rozpocząć się ich skup. Wszystko zależy od pogody. W tym roku planuje się uzyskanie ok. 2 tys. ton. Głównymi odbiorcami będą „Hortex" w Siemiatyczach i Płońsku oraz Chłodnia w Białymstoku, które zamówiły 1.750 ton. Ponadto na eksport zostanie przeznaczone ok. 100 ton. Przewiduje się również sprzedaż truskawek w dni wolne od pracy w miejscach wypoczynku w Wojszkach i Płoskach nad Narwią.

Warzyw i truskawek będzie w bród. Za to porzeczki czarnej mniej o ok. 40—50 proc. W tym roku będą kłopoty z magazynowaniem skupionej masy towarowej. Magazyny nie odpowiadają wymogom. Mała powierzchnia i brak komór chłodniczych narażają spółdzielnię na straty. Sprawą bardzo pilną jest budowa przechowalni.

(fal)

# Iskra zapału czeka na podsycenie

W Gródku odbyło się spotkanie z delegatem na III Nadzwyczajny Zjazd ZSMP — **Wojciechem Siemionkiem.** Jeżeliby patrzeć na nie od strony liczebności przybyłego gremium, należałoby je przemilczeć lub w najlepszym wypadku przekazać tylko lakoniczną informację. Przybyło 20 osób i to przede wszystkim dlatego, że w zakładach Gródka i Michałowa dzień był akurat wolny od pracy. Z drugiej strony jednak — kameralność pozwoliła na bardziej bezpośrednią rozmowę.

W. Siemionek zwrócił uwagę na kwestie, które zostały szczególnie mocno zaakcentowane na Zjeździe i znalazły wyraz w nowym statucie oraz w Deklaracji Ideowej i Deklaracji Programowej ZSMP. Mówił także o klimacie Zjazdu.

Obrady trwały — jak wiadomo — od 22 do 27 maja. Przedłużenie wynikało stąd, iż każdy, kto chciał zabrać głos — mógł to uczynić. Demokracja więc kosztuje, ale zdaniem wszystkich delegatów, była to cena, którą warto było zapłacić. W ciągu tych kilku dni głosowano ok. 500 razy w różnych bardziej i mniej istotnych spornych kwestiach.

Na spotkaniu młodzież szczególnie interesowała się programem i udziałem białostockiej delegacji na Zjeździe. Nasza delegacja pojechała do Warszawy z programem dotyczącym problemów młodzieży robotniczej, wiejskiej i szkolnej. Ponieważ każda ekipa mogła tylko raz zabrać głos uznano zgodnie, iż zaprezentować należy przede wszystkim stanowisko w kwestii młodzieży wiejskiej. Dotyczyło ono kilku zagadnień: pracy wśród młodych rolników, z młodzieżą w uspołecznionym rolnictwie i jednostkach obsługujących rolnictwo, prowadzenia pozaszkolnej oświaty rolniczej, współpracy ze szkołami rolniczymi, a z zakresu ochrony zdrowia — prowadzenie działalności na rzecz niepełnosprawnych i różnych form działania społecznego — kulturalnego, sportowo — rekreacyjnego i ideowo — kształceniowego.

Uczestnicy spotkania interesowali się kadencyjnością we władzach organizacji. Padały pytania, dotyczące stroju organizacyjnego i w sprawach merytorycznych (np. podjęcie godziwych warunków pracy).

Różne spostrzeżenia, wynikłe podczas rozmowy, były odnoszone przez młodzież do konkretnego środowiska i działającej w nim organizacji. W rezultacie więc rozmowa skupiła się na najbardziej drażliwych problemach tego terenu. Próbowano wspólnie znaleźć antidotum na niewielką chęć młodych do pracy społecznej. Uznano to za zadanie organizacji „na dziś". Wskazano na dotychczasową bezskuteczność działania młodzieży, próbującej od lat urządzić w Michałowie kawiarnię. Tym większym zdumieniem napawa fakt, iż nie ma problemu z lokalami. Ba, istnieje tam kilka obiektów, które młodzież mogłaby objąć patronatem i prowadzić działalność oświatowo-kulturalną. Zważywszy, że jest to ośrodek wiejski, tym zasadniejsze jest zrozumienie poczynań młodzieży. Zrozumienia tego (z wyłączeniem deklaracji słownych) nie można znaleźć ani u władz terenowych, ani u dysponentów tych obiektów. Czy każdą działalność trzeba rozpatrywać wyłącznie w płaszczyźnie rentowności? Może decydenci tego terenu pokażą w końcu młodym, co to znaczy zacząć coś robić od własnego podwórka.

(elt)

# Protestujemy i potępiamy

*My, członkowie Klubu Oficerów Rezerwy LOK przy Urzędzie Miasta w Białymstoku, jako byli żołnierze frontowi walczący ramię przy ramieniu z Armią Radziecką o wyzwolenie Polski oraz kontynuatorzy bojowych tradycji Odrodzonego Wojska Polskiego i polsko-radzieckiego braterstwa broni, protestujemy i potępiamy akty profanacji i bezczeszczenia grobów i pomników żołnierzy radzieckich poległych w walkach o wyzwolenie ziem polskich spod okupacji niemieckiej.*

*Żądamy zdecydowanego przeciwdziałania ze strony władz politycznych i państwowych, celem uniemożliwienia występowania w przyszłości tego typu aktów bezprawia i samowoli, które rzucają cień na dobre imię Polaka i godzą w postawy polsko-radzieckiego braterstwa broni.*

*Zwracamy się z apelem do wszystkich koleżanek i kolegów, członków Klubów Oficerów Rezerwy, o czynne przeciwstawianie się wszelkim próbom oszczerczej kampanii antyradzieckiej, prowadzonej przez wrogie antysocjalistyczne siły, zmierzające do osłabienia więzów przyjaźni łączących nasze narody.*

**Klub Oficerów Rezerwy LOK przy Urzędzie Miasta w Białymstoku**

# Realizujmy kartki...

Podajemy kilka aktualnych informacji, przekazanych nam przez Wydział Handlu i Usług Urzędu Wojewódzkiego, dotyczących reglamentowanej sprzedaży artykułów żywnościowych.

Ze względu na zmniejszone przydziały drobiu zawiesza się czasowo (od dziś) istniejącą dotychczas możliwość zamiany mięsa i wędlin wszystkich gatunków na drób. A więc drób będzie można tylko nabywać w ilościach wyszczególnionych na kartkach.

Uwzględniając aktualne dostawy przedłużono terminy realizacji kart zaopatrzenia na mięso i jego przetwory z miesiąca czerwca — do 4 lipca br., na przetwory zbożowe z czerwca — do 10 lipca br., a na ryż z miesiąca maja (jeśli ktoś jeszcze nie zrealizował) do końca lipca br. Ważność czerwcowych kartek na cukier — ze względu na pełną podaż w sklepach — nie będzie przedłużona, trzeba je zrealizować do końca tego miesiąca.

Warto też przestrzec przed zwiększaniem z kartkowymi zakupami na ostatnie dni. Jak wynika z obserwacji klienci „polują" (w drugim gatunku mięsa) przede wszystkim na żeberka i boczek, gardząc mięsem podrobowym (serca, wątróbka, podgardle), a w pierwszym gatunku — przede wszystkim na schab, rezygnując z szynki czy łopatki. Otóż nie dla wszystkich akurat tych poszukiwanych asortymentów wystarcza, a może się zdarzyć, że w ostatnich dniach (przed upływem terminu realizacji kartek) — wobec bardzo nasilonego popytu — zabraknie nawet i tych „pogardzanych" asortymentów. Radzimy więc zbytnio nie przebierać w oferowanych dostawach. Przemysł nie ma obecnie możliwości zwiększenia dostaw asortymentów mięsa najchętniej kupowanych.

(bis)

# Beton zamiast zieleni

**Rozwój ogródków działkowych w miastach i osiedlach stwarza doskonałe warunki dla odnowy fizycznych i psychicznych sił człowieka. Czynny kontakt z przyrodą jest doskonałym sposobem walki ze zmęczeniem, spowodowanym cywilizacją przemysłową.**

Niepokojące jednak jest zjawisko nadmiernej zabudowy, tych maleńkich przecież (zaledwie 3—4 arowych terenów), zwłaszcza przy użyciu cementu. Betonowe murki kilkudziesięciocentymetrowej wysokości, ciężkie metalowe ogrodzenia, chodniki betonowe z dużych płyt, domki niekiedy przypominające bunkry — powodują skażenie naturalnego krajobrazu i nie stwarzają nastroju do dobrego wypoczynku, przytłaczają przyrodę. Ziemia pokryta betonem zmniejsza powierzchnię uprawną, a więc i możliwość rozwoju zielonych kultur — krzewów i drzew owocowych, warzyw i kwiatów, ograniczając tym samym zasadniczą funkcję działki. Nadmierne użycie betonu, wobec ogromnych potrzeb gospodarki narodowej jeśli chodzi o cement, jest niegospodarnością godną napiętnowania.

Na krytykę zasługuje również powszechne już w **Białymstoku, Bielsku Podlaskim i Hajnówce** pokrywanie asfaltem boisk szkolnych i placów zabaw w osiedlach. Urządzenia te, pozornie tylko bardziej funkcjonalne, nie sprzyjają prawidłowemu rozwojowi sprawności fizycznej oraz psychicznej dzieci i młodzieży. Nie sprzyjają też swobodzie ruchu w takim stopniu jak boiska o nawierzchni naturalnej i wywołują napięcia nerwowe w obawie przed upadkiem, który niemal zawsze powoduje skaleczenie lub stłuczenie ciała.

Naturalnych placów zabaw i boisk, pokrytych murawą, piaskiem, żwirkiem i odpowiednio utwardzonych nie zastąpią płyty asfaltowe. Praca mięśni nóg na naturalnym boisku rozwija wszechstronniej i zapobiega płaskostopiu. Obniżenie sprawności fizycznej — jak twierdzą specjaliści — jest jedną z głównych przyczyn wzrostu ilości chorób serca u młodzieży.

(KL)

# Hajnówka i Narewka zapraszają turystów

Od kilku lat czynione są starania o zmniejszenie turystycznego obciążenia **Białowieży.** W **Hajnówce** powstał dom wycieczkowy PTTK na 64 miejsca. Obiekt jest ładnie urządzony i dobrze wyposażony. Planuje się też utworzenie na miejscu zakładu gastronomicznego.

Rozwija się zaplecze turystyczne w pobliskiej **Narewce,** na skraju Puszczy Białowieskiej. Na gości czekają tu 54 kwatery prywatne i dwanaście miejsc w hotelu GS. W trzymastu domkach kempingowych można zakwaterować 52 osoby. Zgromadzono sprzęt turystyczny, sportowy i pływacki.

Na miejscu jest restauracja na 150 miejsc, a także wypożyczalnia rowerów turystycznych i innego sprzętu rekreacyjnego. Pobliski las obfituje w grzyby i jagody. Na rzece Narewka można uprawiać wędkarstwo i popływać kajakiem.

(KL)

## Z UKOSA

### Zalecamy: prać i nie prać

*Dobre, drelichowe spódnice skierowała niedawno na rynek warszawska spółdzielnia „Moda". Do metki firmowej dołączono spory kartonik z przepisami. Instrukcja zaleca ścisłe stosowanie się do załączonych przepisów.*

*Czytam i łapię się za głowę. Umieszczono dziesięć znaków, z których żaden nie jest podkreślony czy przekreślony. Wszystkich nakazów należy przestrzegać. Problem w tym, że wykluczają się wzajemnie. Jeden zabrania prać w wodzie, inny zaleca kąpiel w odpowiedniej temperaturze, obok zakazu prasowania — zalecenie tej czynności, po sąsiedzku uwidocznione nakaz i zakaz chemicznego czyszczenia. Po co komu taka „instrukcja" i w dodatku do „ścisłego przestrzegania"?*

*Z kolei instrukcja zamieszczona na innej metce zaleca po wypraniu nadać majtkom pierwotny kształt i suszyć je w stanie rozłożonym na ręczniku? Czy choćby jeden użytkownik stosuje się do tego bzdurnego przepisu? Kto traktuje na serio instrukcję, gdzie podano jak moczyć, prać, płukać i suszyć pończochy i rajstopy? W dodatku przepis ostrzega rozstrzelonym drukiem: nie prasować! Czy fabryki naprawdę sądzą, że klientki nigdy uprzednio nie prały pończoch?*

*(KL)*

# Po „Związkowej" jest „Fama"

Miejski Dom Kultury w Białymstoku stał się od pewnego czasu gospodarzem obiektu, należącego kiedyś do byłej WRZZ. Chodzi o kawiarnię i salę widowiskową przy ul. Dzierżyńskiego, które obecnie stanowią klub MDK. Sala widowiskowa już uprzednio nazwana została „Forum" — będzie to miejsce różnych spotkań, prezentacji artystycznych, konferencji, projekcji filmowych.

Niedawno ogłoszono konkurs na nazwę kawiarni. Nadesłano kilkadziesiąt propozycji — od nazw „Klasycznych" jak „Amatorska", „Kameralna" czy „Rondo" do bardziej oryginalnych: „Jutrznia Staromiejska", „Postulat", „Pod Łabędziem"... Wiele z nich opatrzonych było uzasadniającymi opisami, np. „Mania" — w nawiązaniu do postaci Marii Skłodowskiej-Curie.

Najwięcej uznania wśród oceniających uzyskała nazwa „Fama". Każda licząca się kawiarnia to, oprócz innych funkcji, także swoiste informatorium, miejsce powstawania i upowszechniania pogłosek i poglądów. Stąd właśnie — „Fama". Autorem nazwy jest **Franciszek Piątkowski,** któremu autorzy konkursu przyznali zapowiedzianą nagrodę — roczną kartę wstępu do wszystkich placówek Miejskiego Domu Kultury.

O programie „Famy" — niebawem. Tymczasem — informacja natury porządkowej — dotychczas cały kompleks budynków byłej WRZZ przypisany był do ul. M. Skłodowskiej-Curie. Obecnie adres klubu MDK jest następujący: Białystok, ul. Dzierżyńskiego 5. Numery telefonów: 232-23, 248-23 i 215-15.

(mip)

## W kilku wierszach

★ Teatr Rozrywki „Klaps" zaprasza na kolejny spektakl pt. „Pieśni nasze drzewo przelamane" w reżyserii Antoniny Sokołowskiej, z muzyką Tadeusza Dzielińskiego. Widowisko zostanie wystawione dzisiaj, 23 czerwca br. w klubie „Millenium" Białystok, (ul. Mazowiecka), o godz. 20. Wstęp wolny.

(olo)

★ Oddział Wojewódzki Stowarzyszenia Księgowych w Białymstoku (sekcja przetwarzania danych) zaprasza na odczyt — „Zastosowanie systemów SK w przedsiębiorstwie". Odczyt odbędzie się dziś o godz. 13 w sali wykładowej Stowarzyszenia Księgowych przy ul. Dąbrowskiego 14.

(lh)

★ Siemiatycki Ośrodek Kultury zaprasza do obejrzenia nowo otwartej wystawy prac plastycznych LEONIDASA WISZENKI. Wystawa czynna jest w Muzeum Regionalnym w Siemiatyczach.

(bis)

★ 2 czerwca br. w Białymstoku na ul. Bema znaleziono pieniądze (ok. 3 tys. zł). Osoba, która je zgubiła, może zgłosić się po odbiór w Komendzie Miejskiej MO w Białymstoku, ul. Bema 4, pokój 205, w godz. 8—13.

(bis)

★ Dzisiaj, 23 czerwca br. Klub MPiK do godz. 14-tej będzie nieczynny. Za tę zmianę gospodarze serdecznie przepraszają sympatyków placówki.

(bis)

## Pod rozwagę rodzicom i kierowcom

# Więcej dzieci ulega wypadkom

Niepokojąco wzrosła w ostatnich dniach — mimo ponawianych apeli i ostrzeżeń — liczba wypadków, których ofiarami stały się dzieci. Są również przypadki śmiertelne. Składa się na to, niestety, splot różnych przyczyn — zarówno niedostateczna opieka nad dziećmi, ich nierozważne wbieganie na jezdnię i zabawy w pobliżu ruchliwych ulic, jak też za mało ostrożna jazda kierowców. Zapobieganie nieszczęściom, a często i tragediom, zależy od nas wszystkich. Dołóżmy więc troski i starań, aby rozpoczynające się wakacje upływały naszym pociechom bezpiecznie, bez szkody dla życia i zdrowia.

**A oto smutne przykłady.** Do tragicznego wypadku doszło ostatnio w Hermanówce, gmina Juchnowiec. Około godz. 21 pod koła przejeżdżającego „Żuka", którym kierował 18-letni Sławomir G., dostała się 6-letnia Joanna L., która wybiegła na drogę niespodziewanie zza stojącego na pobo-czu samochodu. Dziewczynka poniosła śmierć na miejscu.

W zgoła innych okolicznościach doszło też do tragedii we wsi Leśniki, gmina Tykocin. Bawiący się samotnie na podwórku Jarosława O., 4-letni Dominik M. w pewnym momencie wdrapał się na stojący tam ciągnik i wkładając do stacyjki gwóźdź, uruchomił silnik. Ciągnik był na pierwszym biegu, więc ruszył. Chłopczyk przestraszywszy się usiłował zeskoczyć na ziemię i wtedy dostał się pod tylne koła. Na skutek doznanych ciężkich obrażeń wkrótce zmarł. Prowadzone jest szczegółowe dochodzenie wyjaśniające.

W Białymstoku na ul. Jurowieckiej 20-letni Zbigniew K. z Kamionki potrącił motocyklem 4-letnią Agnieszkę K. Dziewczynka z ogólnymi obrażeniami została przewieziona do szpitala.

W Czarnej Białostockiej została potrącona przez motocykl „WSK", którym kierował 25-letni Janusz G., 12-letnia Małgorzata N. Wtargnięta ona na jezdnię bezpośrednio przed nadjeżdżającym pojazdem i wskutek wypadku została raniona.

W Rzędzianach gmina Tykocin, na trasie E-12 kierujący „Starem" 40-letni Włodzimierz S. potrącił 7-letniego Andrzeja H., który na rowerze wymusił pierwszeństwo przejazdu. Chłopiec z ciężkimi obrażeniami głowy został umieszczony w szpitalu.

W Brańsku przy ul. Bielskiej, będący pod wpływem alkoholu Zygmunt J., potrącił „Skoda" 6-letnią Marzenę W. z Białegostoku, która doznała obrażeń i została umieszczona w szpitalu. Kierowca zbiegł z miejsca wypadku, nie udzielając poszkodowanemu dziecku pomocy. Postępowanie prowadzi miejscowy Posterunek MO.

(x)

# Pożary

We wsi Koszki, gmina Orla spaliła się stodoła z sianem i maszynami rolniczymi, wszystko oszacowane na sumę około 50 tys. zł. — na szkodę Adry W. Jak ustalono, pożar spowodowały dzieci bawiące się bez opieki.

Od wyładowań atmosferycznych w czasie burzy spłonęła drewniana stodoła wraz ze sprzętem rolniczym we wsi Dobrowoda, gmina Kleszczele. Gospodarz, Jakub J. poniósł straty w wysokości ponad 100 tys. zł.

Na skutek zaprószenia ognia przez domowników doszło natomiast do pożaru we wsi Nowodziel, gmina Kuźnica Białostocka. Spłonęła stodoła z narzędziami rolniczymi na szkodę Jana Ch., który poniósł straty w wysokości około 80 tys. zł.

(x)

**Oszczędzaj prąd w pracy i w domu!**



*Na wiejskiej drodze.* *Fot. R. Praski*

# PAKIET SYGNAŁÓW

## PO CO ZAŚWIADCZENIA?

Zarządzenie nr 7 ministra Handlu i Usług z 2 marca br. w sprawie reglamentowanej sprzedaży mięsa i jego przetworów na podstawie kart zaopatrzenia określa w paragrafie 3, że nie dotyczy to osób otrzymujących całodzienne wyżywienie w systemie koszarowym np. w hotelach robotniczych, internatach, domach dziecka. Oznacza to, że młodzieży uczącej się i mieszkającej w internatach nie przysługują karty abonamentowe. Rzeczywiście dotychczas wychowankowie internatów nie otrzymywali kart zaopatrzenia, a o zapewnienie im wyżywienia dbały wydziały handlu.

11 czerwca br. Wydział Handlu i Usług Urzędu Wojewódzkiego powiadomił telefonogramem, że młodzież szkolna, korzystająca z internackiego zaopatrzenia, na okres wakacji — od zakończenia roku szkolnego do 1 września br. — otrzymuje karty zaopatrzenia w terenowych organach administracji państwowej. Podstawą są zaświadczenia z internatu oraz ważne legitymacje szkolne. Obecnie internaty przystąpiły do przygotowywania zaświadczeń. W woj. białostockim trzeba będzie przygotować ich ok. 2 tys.

Pytamy zastępcę dyrektora Wydziału Handlu i Usług UW — EDMUNDA STAJNIAKA, po co wydał takie zalecenie w sprawie zaświadczeń, zaprzeczające zarządzeniu ministra Handlu i Usług.

— Po pierwsze, młodzież internatów dotychczas kart żywnościowych nie otrzymywała, a po drugie — wiadomo, że w okresie wakacji internaty są nieczynne. Ile trudu i roboty zadano pracownikom tych placówek, nie wspominając o papierze zmarnowanym na wydawanie zaświadczeń.

(fal)

## PERSWAZJA Z GWOŹDZIEM

Przy szosie do Wasilkowa mieszczą się jedne z licznych wokół Białegostoku ogródki działkowe. Ludzie nawrzadzali sobie skromne enklawy zieleni, w których po pracy chcą znaleźć trochę spokoju i oddechu od nadmiaru spalin, kurzu i miejskiego hałasu. Udaje im się to od czasu do czasu. Dlaczego? Otóż właśnie niektórzy z nich, wszedłszy w posiadanie „czterech kółek" dojeżdżają tam w godzinach popołudniowych i wolnych od pracy. Nie chce im się zostawić smrodzących spalinami maszyn na skraju ogródków, muszą koniecznie dojechać pod same altanki i grządki z rzodkiewkami. Nie obchodzi ich również fakt, że owe „rumaki stalowe" wzniecają przy okazji tumany kurzu, który efektownie i równo — acz szkodliwie dla otoczenia i nerwów innych działkowiczów — osiada na wszystkim, co wokoło.

Nie pomagają żadne prośby i perswazje, kierowane pod adresem zmotoryzowanych właścicieli działek. Oni muszą się przecież pokazać, że coś mają, że nie zjawiają się na działce jak pierwszy lepszy — piechotą. A że to „pokazywanie" osiada przy okazji warstwą pyłu na płucach innych...

Ostatnio jeden z działkowiczów, zdenerwowany bezskutecznością swych interwencji zagroził, że będzie na działkową drogę wysypywał specjalnie „przysposobione" gwoździe.

No cóż, może to ostateczność... Nie pochwalamy jednak tak drastycznych metod — wierzymy, że działkowicze będą się mogli ze sobą jakoś dogadać. Inaczej za kilka dni przyjdzie ktoś do redakcji z pretensjami, że jakiś chuligan specjalnie, nie wiadomo dlaczego, dziurawi opony...

(mip)

## PUŁAPKI DROGOWE

Gmina dąbrowska posiada dość dobrą sieć drogową. Prawie do wszystkich wsi prowadzą utwardzone drogi, wiele z nich jest pokrytych asfaltem. Duża w tym zasługa byłych gromadzkich rad narodowych, które wiele uwagi poświęcały tym sprawom. Obecne władze również nie zaniedbują tego problemu.

Inwestycje drogowe są — jak wiadomo — bardzo kosztowne — wymagają znacznych środków finansowych. Rokrocznie, po zimie, trzeba przeprowadzać naprawy nawierzchni. I tu trzeba powiedzieć o pewnych niedopatrzeniach.

Na drodze z Dąbrowy Białostockiej do Suchowoli przeprowadzane były roboty remontowe. Dlaczego za przystankiem PKS w Sadku, przed podwójnym zakrętem, nie naprawiono uszkodzonego asfaltu? Jest wprawdzie znak ostrzegający o tej przeszkodzie, ale to nie załatwia sprawy, a co najważniejsze — nie gwarantuje bezpieczeństwa. Zaraz za zakrętem, po prawej stronie jezdni, znajduje się spora dziura, stanowiąca prawdziwą pułapkę, która może być przyczyną groźnego w skutkach wypadku.

Jest kilka miejsc niebezpiecznych na jezdniach w samym mieście, ot chociażby przy wyjeździe w kierunku Miedzianowa.

Należałoby zadbać o zlikwidowanie owych usterek.

(sz)

## W „ESKULAPIE" BAŁAGAN

Dziwne zwyczaje panują w Lekarsko - Dentystycznej Spółdzielni Pracy „Eskulap" w Białymstoku przy ul. Malmeda. Jedni pacjenci zajmują kolejki w poczekalni i uzbrojeni w cierpliwość oczekują swoich wizyt. Zdarza się, że często odchodzą z kwitkiem. Natomiast „góra" są ci, którzy od razu wchodzą do dentystycznego gabinetu. I, o dziwo, są załatwiani. Czyżby to byli znajomi lekarzy? Sądzimy, że i w Spółdzielni nie może być podziału na „gorszych" i „lepszych". Warto, aby „Eskulap" skorzystał z doświadczeń innych spółdzielni lekarskich, w których panuje ład i porządek.

(es)

**Gazeta Współczesna**

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium. Adres Redakcji: ul. Wesołowskiego 1, 15-950 Białystok, skr. poczt. 193. Telefony: centrala 2-31-41 — łączy wszystkie działy redakcji, Redaktor Naczelny 2-09-35, Zastępca Redaktora Naczelnego 2-11-15, Zastępca Redaktora Naczelnego 2-77-16, Sekretarz Redakcji 2-15-08, Dział reporterski 2-23-77, Dział Ekonomiczny 2-11-39, Dział Sportowy 2-23-17, Redakcja nocna 3-48-27, 3-74-03, Oddziały Redakcji: Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel. 35-26 i 36-00, Łomża, ul. Sadowa 10, tel 56-97. Wydawca: Białostockie Wydawnictwo Prasowe, 15-950 Białystok, ul Wesołowskiego 1. Konto: NBP I O Białystok 5018-4086. Telefony: centrala 2-32-41, Dyrektor 2-11-16. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne w Białymstoku. Ogłoszenia przyjmuje: Biuro Reklam i Ogłoszeń ul Wesołowskiego 1, 15-950 Białystok, tel. 2-32-41 wewn. 273 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch" na terenie całego kraju. Ogłoszenia do „Gazety Współczesnej" przyjmują również Oddziały Redakcji: Łomża, ul. Sadowa 10, tel. 57-11, Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel. 35-26. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach: do 25 listopada na styczeń i kwartał, I półrocze roku następnego i na cały rok następny; do dnia 10 poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego. Cena prenumeraty: miesięczna 26 zł, kwartalna 78 zł, półroczna 156 zł, roczna 312 zł. Jednostki gospodarki uspołecznionej, organizacje społeczne zamawiają prenumeratę w miejscowych Oddziałach RSW „Prasa-Książka-Ruch", w miejscowościach zaś, w których nie ma Oddziałów, w urzędach pocztowych i u doręczycieli. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje RSW „Prasa-Książka-Ruch" Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 28, 00-958 Warszawa, konto PKO nr 1531-71 w terminach obowiązujących dla prenumeraty krajowej. Prenumerata ta jest droższa od prenumeraty krajowej o 50 proc. dla zleceniodawców indywidualnych i o 100 proc. dla zlecających instytucji i zakładów pracy. PI ISSN 0137-9488. Nr indeksu 35013.

A-3

Augustowskie PGKiM

# Dobrze służą miastu

**Praca ludzi z tego przedsiębiorstwa jest dość niewdzięczna. W odróżnieniu od innych, budują niewiele, zajmując się przede wszystkim sprawnym funkcjonowaniem wielu instalacji miejskich. Rzecz o PRZEDSIĘBIORSTWIE GOSPODARKI KOMUNALNEJ I MIESZKANIOWEJ W AUGUSTOWIE.**

**Przedsiębiorstwo to powstało przed dwudziestu laty. Posiada pokaźny dorobek. Gdyby nie określone trudności, wspólne dla wielu podobnego typu przedsiębiorstw, byłoby zupełnie dobrze. Tak przynajmniej sądzą zatrudnieni tutaj ludzie.**

**Z małego zakładu, PGKiM przekształciło się w sporą jednostkę z dwoma bazami technicznymi — powstałymi własnym staraniem załogi — z oddziałem w Sejnach, pokaźną ilością zatrudnionych — 305 osób.**

W czasie rozmowy z udziałem dyrektora — **Edwarda Jedlińskiego**, sekretarza POP — **Łucji Kujawskiej** i przewodniczącego KZ „Solidarności" — **Stanisława Zalewskiego**, na czoło wybijały się sprawy gospodarki materiałowej. Jesteśmy w stanie zorganizować bezbłędną pracę wszystkich branż przedsiębiorstwa, ale wobec braków materiałowych jesteśmy bezradni. Występują one u nas we wszystkich dziewięciu branżach — twierdzi dyr. Jedliński.

W ciągu bieżącego roku powinni otrzymać pięć autobusów. Mają na razie zapewnienia, autobusów nie widać. Obiecana jest również nyssa, jako wóz pogotowia technicznego — wodno-kanalizacyjnego. To są obiecanki, a praca musi być wykonywana bez przerw, bez wyczekiwania na dostawy nowych środków transportu.

Można by się skarżyć — mówi **Stanisław Zalewski** — że od dwóch lat nie dostaliśmy ani jednego autobusu, że do kasacji poszło 5 jednostek, że przewozy wzrastają. Ale to nic nie pomoże. Wychodziliśmy z założenia, że praca transportu powina być tak zorganizowana, aby nie cierpieli na tym ludzie.

Takie ustawienie sprawy zaowocowało ostatnio dość drastycznymi — z konieczności — posunięciami. Ograniczeniu uległy np. linie pozamiejskie — do Nowinki i Suwałk. Ta ostatnia obciążała konto przedsiębiorstwa, a była wynikiem reformy administracyjnej. Urzędnicy mieszkają w Augustowie, a pracują w Suwałkach — trzeba ich dowozić. To ograniczenia na liniach o znikomym obciążeniu mają bezpośredni wpływ na poprawę jakości przewozów w samym mieście.

— Jeśli w dalszym ciągu będziemy mieli paliwo — wtrąca **Stanisław Zalewski**. Rzeczywiście, ograniczone ilości otrzymywanego paliwa określają taką politykę przedsiębiorstwa, że przydziela się je tam, gdzie jest najbardziej potrzebne.

Skarżą się mieszkańcy Augustowa, że ulice są dziurawe, że nie robimy planowych remontów — kontynuuje **dyr. Jedliński** — ale wynika to z prostego faktu. Przedsiębiorstwo jest systemem naczyń połączonych. I jeśli paliwo damy komunikacji, nie dostanie go branża drogowa. Brak paliwa ogranicza używanie kotłów bitumicznych... Zjednoczenie nie obiecało nie tylko zwiększonych dostaw paliwa, nie nie obiecało. Jak będziemy pracować? A asfalt leży w basenach, kruszywo mamy przygotowane. Ludzi to nie obchodzi, wymagają gładkich nawierzchni, punktualnej komunikacji i szybkiego reagowania na awarie sieci wodociągowej i kanalizacyjnej.

To co słyszę jest ledwie częścią problemu. Pozostaje sprawa właściwego wykorzystania ludzi, fachowców w swoich branżach. Kierownictwo PGKiM, wspólnie ze związkami, próbuje rozwiązań doraźnych, przerzucania ludzi do innych robót, zastępczych, z jednego miejsca w drugie. Tego nie można z kolei praktykować zbyt długo.

Pracownicy tego przedsiębiorstwa stanowią ustabilizowaną załogę. Wiele osób pracuje tutaj od początku, od ponad dwudziestu lat. Do pełnego szczęścia brak kilku osób na stanowiskach dyspozytorskich i kierowniczych — w branżach.

Działalność przedsiębiorstwa jest wynikiem harmonijnej współpracy — kierownictwa, POP i związków zawodowych. Ludzie ci potrafili się dogadać nie tylko w sprawach bardzo ważnych, ale i w drobiazgowych.

Mimo powtarzanych często truizmów, że interes dyrekcji i POP jest tożsamy z interesem związków zawodowych, były przypadki korygowania go przez życie. Na szczęście nie dotyczyło to PGKiM. Tutaj ludzie z „Solidarności" — należą do niej 282 osoby — nie operowali programem negatywnym, nie rozliczali a wspólnie zastanowili się, jakie działania trzeba podejmować, aby skorzystało w ich wyniku przedsiębiorstwo jako całość, z drugiej zaś strony, żeby uszczerbku nie ponieśli mieszkańcy Augustowa zależni od prawidłowego funkcjonowania wszystkich służb PGKiM.

Likwidacja linii pozamiejskich, które służyły wąskiej grupie osób, wyszła ze strony działaczy „Solidarności". Z innych spraw godne odnotowania są starania celem osiągnięcia prawidłowości w zatrudnieniu. Efektem jest likwidacja — z korzyścią dla przedsiębiorstwa — trzech etatów.

W wyniku wyborów powołano do życia samorząd z kompetencjami rady pracowniczej, w skład którego weszli również pracownicy produkcyjni. To kolegialne ciało troszczy się — potwierdził to dyr. **Jedliński** — o bieżącą realizację zadań, ale nie tylko. Wspólnie opracowano kierunki rozwoju przedsiębiorstwa. Do tych działań, takich małych i codziennych, czynnie włączyła się podstawowa organizacja partyjna. Choć, słuchając wyjaśnień jej sekretarza — **Łucji Kujawskiej** — wydaje się, iż są to działania zbyt słabe, mało widoczne, a przez to mało **przekonywające**. W POP przy przedsiębiorstwie skupiającej ponad 30 osób jest kilkunastu aktywnych ludzi, myślę że stać ich na większą odwagę w pracy i wzmacnianie roli partii w zakładzie.

Z dyskusji, w której wzięli udział przedstawiciele kierownictwa, organizacji partyjnej i związkowej, wyłonił się rzeczywisty obraz przedsiębiorstwa i jego zadań. Zebrani zgodnie twierdzą, iż powinien być opracowany raport o stanie miasta i jego potrzebach. Oni, ludzie z PGKiM uważają, iż ich obowiązkiem jest rzetelna służba na rzecz miasta. Obecnie pełnią oni rolę inwestora i konserwatora, a to już wykracza poza ramy celów, do jakich zostali powołani. Jak zaczniemy wyręczać innych — twierdzi przewodniczący zakładowej „Solidarności" — nie będziemy należycie wykonywali swoich podstawowych obowiązków.

W PGKiM ludzie myślą o przyszłości. Sprawa dotyczy domu mieszkalnego dla pracowników powstającej oczyszczalni, ujęcia wody, laboratorium. Jest już lokalizacja — dzielnica Wypusty. Trwają prace dokumentacyjne i inne działania niezbędne w takich przypadkach. Wszystko wskazuje na to, że wraz z ukończeniem robót przy wymienionych obiektach, gotów będzie dom.

Skoro jesteśmy przy inwestycjach, PGKiM występuje na nich jako nadzór — przyszły ich użytkownik. Kontrola ma charakter bieżący i jest rzetelna, co, jak się wydaje, podyktowane jest faktem przyszłej pracy na tych obiektach. Czyli jak nam je zrobią, tak będziemy je użytkowali.

**JANUSZ GRYSIN**



*WYSOKIE MAZOWIECKIE — nowe osiedle mieszkaniowe w rejonie ulic: 1 Maja, Ludowej, Manifestu Lipcowego i Jagiellońskiej.*
*Fot. J. Cieluszecki*

## Udogodnienia w wydawaniu paszportów

Polskie Biuro Podróży „Orbis", Oddział w Ełku, wraz z podległymi sobie placówkami w Augustowie, Giżycku i Suwałkach, wychodząc naprzeciw życzeniom zainteresowanych, rozpoczęło przyjmowanie wniosków i wydawanie paszportów na wyjazdy indywidualne za granicę. Dotychczas sprawy te były prowadzone wyłącznie przez wydziały paszportowe przy komendach MO. Dotyczy to zarówno tych, którzy ubiegają się o paszport po raz pierwszy jak i jego wznowienie.

Innowacja ta nie zaspokoi w pełni oczekiwań społeczeństwa, ale niewątpliwie jest dużym krokiem naprzód i znacznie przyspieszy wydawanie paszportów.

Jednocześnie informujemy, że w placówkach „Orbisu" w Ełku, Giżycku i Suwałkach działają kasy lotnicze. Można w nich dokonać rezerwacji i zakupić bilet na dowolną trasę w kraju i za granicą. Prowadzi się też rezerwacje i sprzedaż biletów promowych.

(jw)

# Więcej takich hodowców

**Wśród członków Wojewódzkiej Spółdzielni Mleczarskiej w Łomży jest wielu rolników o wysokich kwalifikacjach, którzy prowadzą gospodarstwa specjalistyczne, nastawiając się na hodowlę krów mlecznych. Spółdzielnia udziela im pomocy, umożliwiając zaopatrzenie w środki produkcji oraz zapewnia opiekę w dziedzinie żywienia i higieny.**

Szeroką działalność w tym zakresie prowadzi Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Wysokiem Mazowieckiem, która z pięcioma tysiącami rolników ma zawarte wieloletnie umowy na dostawę wysokiej jakości mleka.

W rejonie działania, obejmującym dziesięć gmin, jest już 367 gospodarstw specjalistycznych w hodowli bydła mlecznego, które do 93 punktów skupu dostarczają około 24 proc. skupowanego mleka.

OSM w br. dostarczyła rolnikom 155 cieliczek rasy ncb, a do końca roku, dostarczy ich jeszcze 345 sztuk. Poza tym rolnicy-specjaliści otrzymali 30 sztuk dojarek elektrycznych i 60 ogrodzeń elektrycznych, co jednak nie zaspokoiło potrzeb. Odczuwa się również brak środków dezynfekcyjnych, preparatów mlekozastępczych „Mlekomixu" i „Mlekopanu" oraz innych dodatków mineralnych.

Wśród hodowców bydła mlecznego najlepsze wyniki uzyskują m.in.: **Józef Sleszyński z Bruszewa, Lucjan Dołęgowski z Drąg, Stanisław Tworkowski i Piotr Tworkowski z Brzósk Starych, Kazimierz Gnatowski** ze wsi **Kocc Basie, Stanisław Wiśniewski z Żabińca, Stanisław Kostro z Tłoczewa.**

(lat)

## Krew darem życia

Honorowe krwiodawstwo ma bogate tradycje. Krew wielu ludziom uratowała życie. Punkt w Wysokiem Mazowieckiem posiada duże osiągnięcia w zakresie popularyzacji honorowego oddawania krwi.

W roku bieżącym członkowie klubów oddali 80 litrów tego drogocennego leku. Wśród honorowych dawców krwi wyróżniają się m.in. **Henryk Sieńkowski, Antoni Gołaś, Antoni Chmielewski** i **Teodor Biały**, którzy zostali wyróżnieni odznakami (z klubu przy Komisariacie MO) oraz **Eugeniusz Wnorowski** i **Zdzisław Kulesza** z klubu w Kuleszach Kościelnych.

(lat)

## Strażacy ostrzegają

Na Suwalszczyźnie wybuchło w tym roku kilka groźnych pożarów (większość z nich w gospodarstwach chłopskich). Spowodowały one poważne straty. Przyczyną były przeważnie źle utrzymane urządzenia i instalacje elektryczne. Nieostrożność i lekceważenie przepisów przeciwpożarowych doprowadziły do zniszczenia dobytku.

Mamy lato, okres szczególnie niebezpieczny. Ze statystyk wynika, że w miesiącach letnich zdarza się najwięcej pożarów w lasach i zabudowaniach wiejskich.

Groźne są wszelkie zaniedbania w instalacjach elektrycznych i cieplnych. Niebezpieczeństwo powiększa brak ładu i porządku w obejściu. Strażacy przypominają o tym, apelują o ostrożność i przestrzeganie przepisów.

(b-lecz)



*Wszystkim wczasowiczom — wędkarzom życzymy taaakiej ryby.*
*Fot. Z. Lenkiewicz*

Letni wypoczynek dzieci i młodzieży

# Czy plany sprostają potrzebom?

**Dotychczas największa ilość wyjazdów wakacyjnych młodzieży koncentrowała się na Wybrzeżu oraz nad jeziorami północno-wschodniej części kraju. Trudno byłoby jednak twierdzić, że pokazywane na telewizyjnych ekranach zdechłe ryby, zanieczyszczona woda i trudności aprowizacyjne województw nadmorskich, skłaniają do wyjazdu w tamtym kierunku. Prawdopodobnie więc jeszcze większy niż zwykle ciężar turystycznego runu spadnie w roku bieżącym na Mazury oraz Pojezierze Suwalsko-Augustowskie. Jak są przygotowani do tego gospodarze województwa?**

W maju, w wyniku zarządzenia wojewody suwalskiego, powołany został Zespół Koordynacyjny ds. Organizacji Wypoczynku Wakacyjnego Dzieci i Młodzieży. W jego skład wchodzą przedstawiciele jednostek związanych z realizacją letniego wypoczynku — handlu, służby zdrowia, oraz instytucje i organizacje społeczne. Na czele zespołu stanął **wicewojewoda — Stefan Lenkowski.**

W centrum uwagi zespołu leży zapewnienie ośrodkom wypoczynku odpowiedniego zaopatrzenia, zwłaszcza w żywność i środki higieny. Podstawowe zadania w tym zakresie, to zsynchronizowanie działania oświaty i handlu. Zespół bardzo liczy również na zaopatrywanie się placówek we własnym zakresie, szczególnie u rolników indywidualnych. Jest to możliwe, ponieważ Bank Spółdzielczy traktuje dowody sprzedaży przez rolników żywności obozom i koloniom jako produkcję sprzedaną.

Nad prawidłowym przydziałem żywności, oprócz zespołu, czuwać będzie także białostocka Delegatura NIK. Część podstawowych artykułów żywnościowych jest przydzielana centralnie; dlatego też ich właściwa dystrybucja, zgodna z normami biologicznymi ma niezwykle ważne znaczenie. Największe kłopoty istnieją w województwie z zapewnieniem odpowiedniej ilości środków czyszczących i higienicznych. W związku z tym Wydział Handlu i Usług Urzędu Wojewódzkiego wystąpił z wnioskiem do ministerstwa o przyznanie dodatkowych przydziałów.

W okresie wakacji, w Suwalskiem, w 506 placówkach, koloniach, półkoloniach, różnego typu obozach, wypoczywać będzie około 74 tys. dzieci i młodzieży.

Pracuje już część ośrodków wypoczynkowych. Nie zanotowano dotychczas żadnych nieprawidłowości w ich działaniu. Pamiętać jednak trzeba, że nasilenie wyjazdów turystycznych nastąpi dopiero na początku lipca. Przewidując to, uruchomiono w Suwałkach dwa numery telefonów, pod które można dzwonić w przypadku wystąpienia trudności. **W godz. 8—15 czynny jest numer 38-40 (Kuratorium Oświaty i Wychowania), w pozostałych godzinach dnia numer 37-52.**

Do lata przygotowują się również organizatorzy wypoczynku. ZW ZSMP, poza tradycyjnymi obozami, przewiduje organizowanie wypoczynku sobotnio-niedzielnego dla młodzieży szkolnej. Intencją jego autorów jest, aby w sobotę młodzież pomagała w pracy rolnikom, natomiast w dniu następnym program obejmowałby różne formy wypoczynku.

Na obozach przebywać będzie ok. 6 tys. harcerzy. Część z nich już się rozpoczęła. Tworzone również będą zastępy nieobozowej akcji letniej w miejscu zamieszkania oraz kolonie dla zuchów. Po raz drugi odbędzie się, organizowana przez Suwalską Komendę Chorągwi ZHP ogólnopolska akcja „Krajobrazy Północy", w której udział weźmie 51 obozów wędrownych.

W ramach akcji letniej nauczyciele — komendanci szkolnych komend OHP, organizują sezonowe hufce pracy. Najwięcej młodzieży pracować będzie w leśnictwie, komunikacji i rolnictwie. W tej akcji letniej liczba miejsc pracy jest mniejsza niż w latach poprzednich. W sumie w ramach wakacyjnych OHP zostanie zatrudnionych 2215 osób.

Inną formą jest zatrudnienie indywidualne przez junackie biura pracy. Również tutaj zapotrzebowanie na siłę roboczą jest znacznie mniejsze. Najmniejszą liczbą miejsc w województwie dysponują Suwałki. Od kilku lat przewodnim hasłem akcji letniej OHP są „Wakacje za własne pieniądze".

Towarzystwo Przyjaciół Dzieci jest organizatorem kolonii zdrowotnych dla dzieci chorych oraz sprawiających kłopoty wychowawcze.

Jak zdadzą egzamin przygotowania do sezonu, sprawdzić będzie można w praktyce podczas turystycznego szczytu.

(jn)

# Koncerty organowe

Dużą atrakcją dla turystów były koncerty organowe organizowane od kilku sezonów w giżyckim kościele ewangelickim przy Placu Grunwaldzkim. Były one organizowane z inicjatywy Suwalskiego Towarzystwa Miłośników Muzyki im. E. Młynarskiego i Towarzystwa Miłośników Ziemi Giżyckiej. Zarówno turyści, jak i miejscowi koneserzy, mieli możność wysłuchania latem znakomitych organistów, solistów oraz chórów.

Program koncertów z roku na rok staje się coraz bardziej atrakcyjny. Tegoroczny sezon przynosi kolejną inicjatywę. Pod hasłem „Suwalskiego Lata Muzycznego" podobne koncerty odbywać się będą także w suwalskim kościele ewangelickim przy ul. Kościuszki.

Sezon koncertowy rozpoczął się w Giżycku 14 czerwca br. i potrwa do 23 sierpnia. Koncerty odbywają się w niedziele o godz. 18.30; w Suwałkach w soboty bądź poniedziałki. Wśród tegorocznych wykonawców znajdują się znakomite zespoły i soliści m. in. **Krystyna Szostek-Radkowa, Stefania Woytowicz,** Warszawskie Trio Stroikowe, Trio Baroque z Brukseli i wielu innych.

Szczegóły koncertów znajdują się na plakatach, którymi obficie oklejono Giżycko i Suwałki.

Bez wątpienia wszystkie koncerty będą dużym wydarzeniem w życiu artystycznym woj. suwalskiego, niepowtarzalną okazją kontaktu z wielką sztuką. Organizatorom należą się duże słowa uznania.

(ew-bi)

# Budowlany skandal

**Łomżyńskie Przedsiębiorstwo Budowlane od czterech lat wykonuje elewację budynku mieszkalnego przy ul. 1 Maja 2 w Wysokiem Mazowieckiem. Mimo tak długiego okresu nie wiadomo jeszcze, kiedy budynek zostanie otynkowany. Raz już zwieziono rusztowania i część materiałów, lecz po pewnym czasie zabrano. Również w br., w maju, zaczęto ustawiać rusztowania; pracę jednak przerwano. Zwieziono także wapno, które ulega niszczeniu. Czy stać nas na marnotrawstwo materiałów? Czy znów materiał i rusztowania zostaną zabrane?**

**Przebieg robót przypomina raczej zabawę dzieci, a nie odpowiedzialną pracę ludzi dorosłych. To co się dzieje można określić dwoma słowami — budowlany skandal.**

**Nie możemy zrozumieć, dlaczego ŁPB jest ciągle w konflikcie z terminami i tak lekceważy obowiązki.**

(lat)

Uwaga, motocykliści!

# Zbyt wiele brawury

**Brak rozwagi i omijanie podstawowych przepisów kodeksu drogowego są w dalszym ciągu przyczynami wielu poważnych kolizji drogowych. Przeglądając milicyjne statystyki rzuca się w oczy ludzka lekkomyślność.**

**Z codziennych zestawień wypadków drogowych wynika, iż do najczęstszych zderzeń dochodzi między samochodami osobowymi, a motocyklami i motorowerami. Są to zdarzenia tragiczne w skutkach, ponieważ kierujący jednośladami — są to przede wszystkim młodzi ludzie — nie posiadają żadnego zabezpieczenia, nawet kasków na głowach. Dopuszczalna szybkość, 40 km/h zupełnie wystarcza, aby kierujący motorowerem przy zderzeniu z blachami samochodu — w najlepszym przypadku — znalazł się na dłuższej kuracji w szpitalu.**

**Z wydarzeń ostatnich tygodni wybrałem przykłady kolizji najbardziej charakterystyczne.**

**Na drodze we wsi Piekuty** motorowerzystą, 20-letni Tadeusz P., zjechał gwałtownie na lewą stronę jezdni, zderzając się czołowo z nadjeżdżającym z przeciwnej strony Warburgiem. Finałem zderzenia są liczne obrażenia u Tadeusza P., który w stanie nieprzytomnym odwieziony został do szpitala. Warto wiedzieć, iż zdarzenie miało miejsce na prostym i suchym odcinku asfaltowej drogi, przy dobrej widoczności.

**Na skrzyżowaniu ulic w Szczuczynie,** jadący od strony Łomży Fiat 125 P zderzył się z motorowerem Komar, którego kierowca usiłował wymusić pierwszeństwo przejazdu. W wyniku kolizji motorower został zniszczony, a kierujący nim Aleksander K. ze złamaną nogą znalazł się w szpitalu.

**We wsi Sajzy (gm. Ełk) „spotkali się" dwaj motocykliści.** Do czołowego zderzenia doszło na równym odcinku drogi. Jeden z motocyklistów (z do dziś nie wyjaśnionych przyczyn) zjechał na lewą stronę jezdni. Skutkiem takiego manewru obydwaj motocykliści doznali obrażeń i przebywają na leczeniu w szpitalu. Motocykle są poważnie uszkodzone.

**Tego typu wypadków jest wiele. We wszystkich przyczyną była zwykła nieostrożność kierujących. W pewnym momencie ludzie ci tracili panowanie nad prowadzonymi pojazdami. Z prowadzonych rozmów wynika, że oni nie wiedzieli co się stało, że normalnie jechali, aż tu nagle... No właśnie, jechali aż tu... czyli zwykłe gapiostwo, brak należytej uwagi, która jest jednym z podstawowych warunków bezpiecznego poruszania się po drogach. Pamiętajmy o tym.**

(vi)

## Dylematy wakacyjnych praktyk

# Uczyłeś się — pokaż co umiesz

Młodzież ze szkół średnich, w przeciwieństwie do swoich młodszych kolegów, wakacje ma w tym roku krótsze i uszczuplone jeszcze przez praktyki wakacyjne. O celowości tych praktyk mówi zastępca dyrektora Zespołu Szkół Weterynaryjnych w Łomży — **Marian BOSEK.**

— W tym roku na praktyki zawodowe-specjalistyczne wyjedzie 123 uczniów klas czwartych. I tu pedagodzy nie mają zastrzeżeń ani do formy tych praktyk, ani ich celowości. Jest to 4-tygodniowa praca, często zupełnie samodzielna. Absolwenci klas czwartych zostaną na ten czas zatrudnieni w lecznicach weterynaryjnych w województwach: zamojskim, elbląskim, lubelskim, chełmskim, białskopodlaskim, siedleckim, warszawskim, ciechanowskim, białostockim, suwalskim i łomżyńskim. Staramy się przy tym, aby umieścić tę młodzież w pobliżu ich miejsc zamieszkania. Chodzi z jednej strony o oszczędność kosztów, a z drugiej — to uważam za istotniejsze — o zaprezentowanie umiejętności młodych ludzi w ich rodzinnych stronach. Mówimy do nich: — Uczyłeś się przez cztery lata, pokaż teraz w domu co umiesz.

Za praktyki te płaci Wojewódzki Zakład Weterynarii. Pokrywa koszty wyżywienia i mieszkania. Młodzież korzysta przez ten czas z praw przysługujących pracownikom lecznic i otrzymuje za swą pracę niewysokie wynagrodzenie.

Wątpliwości nasze budzi jednak forma praktyk wakacyjnych absolwentów klas trzecich. W tym roku musi, bo jest to warunkiem uzyskania promocji do klasy czwartej, zaliczyć te praktyki 100 osób. Mamy trudności. Nie możemy umieścić tej młodzieży w zakładach państwowych. Takich placówek jest w województwie za mało. Z pomocą przyszedł nam Wydział Rolnictwa, Gospodarki Żywnościowej i Leśnictwa Urzędu Wojewódzkiego, którego pracownicy wytypowali w gminach: Wysokie Mazowieckie, Ciechanowiec, Kołaki Kościelne i Zambrów 100 gospodarstw specjalistycznych, do których pojadą nasi uczniowie. Oczywiście, w ciągu trwania praktyki będziemy przynajmniej dwa razy wizytować te gospodarstwa, kontrolując w jakich warunkach przebywa młodzież, jak przebiega sama praca, postępy w zbieraniu materiałów do pracy dyplomowej, jak sobie uczeń radzi w środowisku wiejskim.

Jesteśmy więc zainteresowani przebiegiem tych praktyk. Tym bardziej, że — jak mówiłem — są one obowiązkowe. Z drugiej strony, nasz wpływ na ich przebieg jest bardzo niewielki. Po pierwsze — praktyki te są bezpłatne. Młodzież wyjeżdża na własne ryzyko. Od rolnika, który przyjął dziewczynę czy chłopca na te cztery tygodnie, zależy gdzie go położy spać i co mu da do jedzenia.

Kłopot ten pojawił się przed paru laty, przy kolejnej próbie reformowania szkolnictwa zawodowego. Poprzednio podlegaliśmy oddziałom oświaty rolniczej przy prezydiach powiatowych rad narodowych. Szkoła miała na ten cel specjalny budżet, z którego pokrywaliśmy koszty przejazdu i wyżywienia. Teraz płacimy za przejazd, a reszta zależy od rolnika. W przypadku gospodarstw państwowych te wydatki planują one w swoich budżetach.

Nie chciałbym być jednak niesprawiedliwy w stosunku do rolników. Z reguły młodzież nie narzeka. Zdarzył się nawet w roku ubiegłym (w gminie Wysokie Mazowieckie) przypadek, kiedy rolnik zostawił swoje gospodarstwo na dwa tygodnie pod opiekę dwóch naszych uczniów, a sam spokojnie wyjechał na wczasy. Dosłownie — chłopcy sami rządzili, pracowali, odwozili mleko i odbierali za nie pieniądze. Przyznam, że byliśmy tym zaskoczeni. Rolnik nie narzekał, ten eksperyment chwalił. Jest to jednak przypadek odosobniony. Uczniowie wyjeżdżają na praktyki w okresie pilnych prac polowych. I nic w tym dziwnego, że są traktowani jako dodatkowa, bardzo potrzebna siła robocza. Nikt nie ma czasu, żeby zawracać sobie głowę prowadzeniem uczniów za rączkę i tłumaczeniem zawiłości cyklów produkcyjnych w gospodarstwie rolnym.

Na sprawę tę należy spojrzeć też z innej strony. Co taka praktyka daje młodzieży pochodzącej ze wsi, która pracę na roli zna? Wydaje się, że z większym pożytkiem uczniowie ci mogliby przez ten czas pracować w swoich rodzinnych gospodarstwach. Postulowaliśmy niejednokrotnie, żeby te właśnie praktyki były obowiązkowe tylko dla młodzieży z miasta. Chyba, że praktyka odbywałaby się w czasie roku szkolnego, np. w maju, w zakładach państwowych odpowiednio zorganizowanych i wyposażonych w nowoczesny sprzęt.

Podobnie jestem przeciwny dwutygodniowej praktyce w Policealnym Studium Weterynaryjnym, której celem jest szkolenie praktyczne. Po pierwsze, trudno znaleźć zakład, który przyjmie ucznia na dwa tygodnie. Po drugie, jest to okres zbyt krótki, aby młody człowiek czegokolwiek mógł się nauczyć. Ani on z takiej praktyki nic nie wynosi, ani zakład nic z niego nie ma. Pominna to być praktyka miesięczna, odbywająca się po zakończeniu nauki. Wtedy absolwent mógłby być zootechnikiem. Jestem zdania, że dwuletni okres nauczania jest zbyt krótki, by wykształcić w pełni wartościowego technika weterynarii.

Na marginesie tej sprawy chciałbym zasygnalizować jeszcze jeden problem. Swego czasu wojewodowie otrzymali uprawnienia do uruchamiania na swoim terenie takich dwuletnich studiów policealnych. Wielu z tych uprawnień skorzystało. Powstały policealne studia weterynaryjne bez bazy, a co gorsza jeszcze — bez odpowiednio przygotowanej kadry nauczycielskiej.

Jacy będą absolwenci? Nietrudno przewidzieć. Miejsc pracy dla techników weterynarii jest coraz mniej. Czy rolnicy będą zadowoleni z pracy absolwentów przygotowanych w trybie dwuletnim?

**TERESA POŁECKA**

## Komunikat WIOC w Łomży

Wojewódzki Inspektorat Obrony Cywilnej w Łomży podaje do publicznej wiadomości, że zgodnie z planem szkolenia organów Obrony Cywilnej w dniu 26 bm. od godz. 10.30—10.40 włączone zostaną syreny alarmowe na dźwięk modulowany w miastach: Łomża, Grajewo, Kolno, Wysokie Mazowieckie i Zambrów.

(kios)

**Gazeta Współczesna**

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium. Adres Redakcji: ul. Wesołowskiego 1, 15-850 Białystok, skr. poczt. 193. Telefony: centrala 2-31-41 — łączy wszystkie działy redakcji. Redaktor Naczelny 2-09-35, Zastępca Redaktora Naczelnego 2-11-18, Zastępca Redaktora Naczelnego 2-77-10, Sekretarz Redakcji 2-15-05, Dział reporterski 2-23-77, Dział Ekonomiczny 2-11-30, Dział Sportowy 2-23-17, Redakcja nocna 3-40-27, 3-74-03. Oddziały Redakcji: Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel. 35-26 i 30-00, Łomża, ul. Sadowa 10, tel 56-97. Wydawca: Białostockie Wydawnictwo Prasowe, 15-850 Białystok, ul. Wesołowskiego 1. Konto: NBP I O Białystok 5018-4066. Telefony: centrala 2-32-41, Dyrektor 2-11-10. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne w Białymstoku. Ogłoszenia przyjmuje: Biuro Reklam i Ogłoszeń, ul. Wesołowskiego 1, 15-850 Białystok, tel. 7 32-41 wewn. 278 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch" na terenie całego kraju. Ogłoszenia do „Gazety Współczesnej" przyjmują również Oddziały Redakcji: Łomża, ul. Sadowa 10, tel. 57-11, Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel. 35-26. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach: do 25 listopada na styczeń, I kwartał, I półrocze roku następnego i na cały rok następny; do dnia 10 poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego. Cena prenumeraty: miesięczna 26 zł, kwartalna 78 zł, półroczna 156 zł, roczna 312 zł. Jednostki gospodarki uspołecznionej, organizacje społeczne zamawiają prenumeratę w miejscowych Oddziałach RSW „Prasa-Książka-Ruch", w miejscowościach zaś, w których nie ma Oddziałów, w urzędach pocztowych. Czytelnicy indywidualni wpłacają prenumeratę wyłącznie w urzędach pocztowych i u doręczycieli. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje RSW „Prasa-Książka-Ruch" Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 28, 00-958 Warszawa, konto PKO nr 1531-71 w terminach obowiązujących dla prenumeraty krajowej. Prenumerata ta jest droższa od prenumeraty krajowej o 50 proc. dla zleceniodawców indywidualnych i o 100 proc. dla zlecających instytucji i zakładów pracy. PI ISSN 0137-3488. Nr indeksu 35013.

A-2